ROLA ŻYDÓW

W ROZWOJU GOSPODARCZYM

ZIEMI ŁÓDZKIEJ

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ROLA ŻYDÓW

W ROZWOJU GOSPODARCZYM

ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Wybrane zagadnienia

Janusz Skodlarski

Rafał Matera

Kamila Lutek

Andrzej Pieczewski

Kamil Kowalski

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

Janusz Skodlarski, Rafał Matera, Andrzej Pieczewski, Kamil Kowalski
– Uniwersytet Łódzki Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Ekonomii
Katedra Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

Kamila Lutek – Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi
Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej
90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a

RECENZENT

Krzysztof Broński

SKŁAD KOMPUTEROWY

Kamil Kowalski, Andrzej Pieczewski

PROJEKT OKŁADKI

Barbara Grzejszczak

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ
przez Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06552.14.0.K

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7969-129-6
ISBN (ebook) 978-83-7969-287-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I	
Żyd jako „homo oeconomicus” (Janusz Skodlarski)	11
Rozdział II	
Rola Żydów w rozwoju Łodzi (do 1914 roku) w świetle teorii klasy kreatywnej (Rafał Matera).....	31
Rozdział III	
Udział Żydów w życiu gospodarczym Łodzi II połowy lat 30. XX w. i towarzyszący temu bojkot ekonomiczny w świetle prasy łódzkiej (Kamila Lutek)	77
Rozdział IV	
Rola Żydów w rozwoju gospodarczym Aleksandrowa Łódzkiego (1822–1939) (Andrzej Pieczewski)	105
Rozdział V	
Rola Żydów w rozwoju gospodarczym Skierniewic do 1945 roku (Kamil Kowalski)	129
Bibliografia	151
The role of Jews in the Economic Development of the Łódź Land. Selected Issues (Summary)	159
Contents	163

Wstęp

Rewolucja przemysłowa i towarzyszące jej zmiany ekonomiczno-społeczne dotarły na tereny Królestwa Polskiego w pierwszych dekadach XIX w. Szybko urbanizujące się obszary ziemi łódzkiej zasilane były ludnością polską, niemiecką, rosyjską i w znacznym stopniu, żydowską. Zmieniał się skład demograficzny poszczególnych miast regionu. Rósł w nim udział narodu żydowskiego. Najbardziej dotyczyło to powstającego, a następnie niezwykle dynamicznie rozwijającego się Łódzkiego Okręgu Przemysłowego (ŁOP)¹ – zespołu miast przemysłowych wyspecjalizowanych w branży włókienniczej.

Społeczność żydowska dynamizowała rozwój ekonomiczny ziemi łódzkiej. Wybitni niemieccy teoretycy Werner Sombart i Max Weber zwracali uwagę na szczególne zdolności Żydów do działalności w gospodarce rynkowej i ich znaczący wkład w ukształtowanie systemu kapitalistycznego. Niniejsze opracowanie ma na celu egzemplifikację tej tezy na przykładzie udziału ludności wyznania mojżeszowego w rozwoju gospodarczym regionu łódzkiego, a szczególnie w tworzeniu ŁOP.

Praca składa się z pięciu rozdziałów mających charakter problemowy.

¹ W XIX stuleciu ukształtowały się granice okręgu. Najczęściej umieszcza się je w trójkącie między Łęczycą na północy, Sieradzem na południowym-zachodzie i Tomaszowem Mazowieckim na południowym-wschodzie. Zob. G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego*, Łódź 1964, t. 1, s. 14. Niektórzy autorzy zawężają ten okręg, ale znacznie więcej go poszerza o takie miasta jak Piotrków Trybunalski na południu, Kalisz na zachodzie, czy Łowicz, Skierniewice, a nawet Żyrardów na wschodzie. W opracowaniu tym przyjmujemy ujęcie szersze, wychodzące poza granice ŁOP. Dlatego też w tytule przyjęto termin geograficzny ziemia łódzka.

W rozdziale pierwszym Janusz Skodlarski dokonuje wprowadzenia do problematyki roli narodu żydowskiego w rozwoju gospodarki światowej oraz powstania systemu kapitalistycznego. Prezentuje on szereg czynników kształtujących ich kapitalistyczne zdolności. Jako pierwszy, wymienia i opisuje wpływ systemu religijnego na działalność gospodarczą ludności żydowskiej. Kolejnym, zdaniem autora, była wysoka ranga mądrości i wykształcenia w społecznej hierarchii wartości Żydów. Duże znaczenie odegrały szczególne zdolności, które pozwalały im być dobrymi kupcami, jak talent do matematyki, umiejętność negocjacji i przystosowania się do potrzeb rynku, pracowitość oraz roztropne podejmowanie decyzji. Również endogamia przyczyniła się do antropologicznej odmienności narodu żydowskiego nadając mu specyficzne walory.

Rafał Matera w rozdziale drugim prezentuje i wykorzystuje teorię klasy kreatywnej Richarda Floridy do badania roli ludności żydowskiej w rozwoju Łodzi. Autor podejmuje próbę określenia mierników kreatywności mogących stać się przydatnymi w badaniach historii gospodarczej. Wskazuje na szereg czynników mających wpływ na gwałtowny rozwój Łodzi, która w ciągu wieku, z miasteczka liczącego kilkuset mieszkańców, przekształciła się w półmilionowy ośrodek stanowiący centrum przemysłu włókienniczego w Europie Wschodniej. Według autora do tych czynników należy zaliczyć: warunki naturalne, instytucje związane z przemianami społeczno-gospodarczymi, politykę władz zachęcającą do osadnictwa i budowania przemysłu. Autor analizuje ponadto cechy klasy kreatywnej – w tym przypadku społeczności żydowskiej – pod kątem możliwości rozwoju technologii, tolerancji, edukacji i talentu. Autor dochodzi do wniosku, iż dzięki sprzyjającym okolicznościom i warunkom (szczególnie od II połowy XIX w.) kreatywność diaspory żydowskiej w warunkach

łódzkich mogła rozwijać się bez większych przeszkód, a społeczność ta odegrała pierwszoplanową rolę w rozwoju miasta.

W rozdziale trzecim Kamila Lutek prezentuje problem udziału Żydów w życiu gospodarczym Łodzi II połowy lat 30. XX w. i towarzyszący mu bojkot ekonomiczny inspirowany przez obóz narodowy. Żydzi stanowili wysoki odsetek ogólnej liczby mieszkańców. Dominowali w przemyśle i rzemiośle (jako właściciele) oraz handlu i finansach. Propaganda antyżydowska przybierała postać namawiania do niekorzystania z usług warsztatów i sklepów żydowskich, pikietowania ich, wybijania szyb, itp. Mimo energicznych działań mających na celu unarodowianie gospodarki nie udało się zmienić struktury własnościowej zdominowanych przez społeczność żydowską branż.

Andrzej Pieczewski w rozdziale czwartym zajmuje się zagadnieniem roli Żydów w rozwoju gospodarczym Aleksandrowa Łódzkiego do 1939 r., który wraz z innymi mniejszymi i średnimi miastami (Zgierzem, Ozorkowem, Konstantynowem, Pabianicami, Strykowem, Głównem i Brzezinami) stanowi obszar ŁOP. Autor dochodzi do wniosku, iż mimo niebagatelnej roli, jaką odegrali Żydzi w jego rozwoju, ich pozycja ekonomiczna nie była tak silna, jak w innych miastach okręgu. Społeczność żydowską przyciągały możliwości ekonomiczne Łodzi, która już od połowy XIX w. rosła do roli centrum okręgu przemysłowego. Tam właśnie mniejszość żydowska najbardziej pokazała swoje gospodarcze umiejętności, czego przykładem może być urodzony w Aleksandrowie Izrael Poznański – łódzki właściciel „imperium bawełny”.

W rozdziale piątym Kamil Kowalski przedstawia problematykę roli społeczności żydowskiej w rozwoju gospodarczym Skierniewic – miasta położonego we wschodniej części ziemi łódzkiej. Autor podkreśla, że w nie zawsze

sprzyjających warunkach, Żydzi byli w stanie nie tylko znaleźć swoje miejsce w krajobrazie społeczno-gospodarczym miasta, ale często dominowali w niektórych gałęziach handlu i rzemiosła. W skali Skierniewic, które do okresu po II wojnie światowej nie posiadały zakładów przemysłowych o znaczeniu ponadregionalnym, znaleźć można wiele przykładów udanych inicjatyw gospodarczych ludności żydowskiej. Były to nie tylko większe przedsięwzięcia, takie jak budowa koszar czy fabryka sklejki, ale również setki małych rodzinnych przedsiębiorstw, przynoszących utrzymanie pokoleniom rodzin żydowskich.

Przekazując w ręce czytelnika tę monografię, zdajemy sobie sprawę, iż jest ona jedynie przyczynkiem do dyskusji na temat roli narodu żydowskiego w dziejach gospodarczych ziemi łódzkiej. Z oczywistych względów nie wyczerpuje ona tematu. Intencją autorów jest zachęcenie środowiska historyków gospodarczych do dalszych prac w tym zakresie, tak aby z szeregu badań szczegółowych mogła powstać szersza synteza tego zagadnienia.

Rozdział I

Janusz Skodlarski

Żyd jako „homo oeconomicus”

Nie ulega wątpliwości, że Żydzi wnieśli istotny wkład w rozwój gospodarki światowej. Przyczynili się zwłaszcza do powstania systemu kapitalistycznego. Określenie ich wpływu na proces kształtowania się gospodarki rynkowej jest jednak trudny do egzemplifikacji.

Werner Sombart w głośnej pracy *„Żydzi i życie gospodarcze”* stwierdza, że wkład ten jest „większy niż przedstawia to historia”¹. W innym miejscu pisze, że nie byłoby współczesnego kapitalizmu bez obecności Żydów na półkuli północnej¹.

Z tezą tą nie zgadza się Henryk Szlajfer, co uzasadnił w interesującym, krytycznym opracowaniu, poprzedzającym treść wspomnianej książki. H. Szlajfer ma rację twierdząc, że diaspora żydowska miała tylko współudział w tworzeniu systemu kapitalistycznego².

Należy bowiem dowodzić tej tezy, uwzględniać szereg innych czynników i udział wielu państw i narodów.

Przeszkody w badaniach dotyczących tej problematyki są związane przede wszystkim z brakami dokładnych danych statystycznych. Sporządzanie wszelkich szacunków

¹ Werner Sombart zdawał sobie sprawę, że książka jest jednostronna, ponieważ nie uwzględnia poza wkładem Żydów, innych czynników, które przyczyniły się do budowy współczesnego kapitalizmu. Stwierdza to w przedmowie, natomiast w tekście pracy podtrzymuje swój pogląd (W. Sombart, *Żydzi i życie gospodarcze*, Warszawa 2010, Przedmowa, s. VI).

² H. Szlajfer, *Żydzi Wernera Sombarta* (*Ibidem*, s. XXXI).

jest też bardzo utrudnione z powodu asymilowania się elity żydowskiej. Żydzi ukrywali dość często swoją narodowość, aby obejść prawo lub uniknąć prześladowań.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej czynnikom, które kształtowały kapitalistyczne zdolności tego narodu oraz roli, jaką spełnił on w tworzeniu gospodarki rynkowej.

1. Wpływ systemu religijnego

Czynnik religijny miał, w moim przekonaniu, zasadniczy wpływ na działalność gospodarczą ludności żydowskiej. Przemawiają za tym następujące argumenty. Zasady religii i prawa społeczne, według „Starego Testamentu” przekazał Bóg bezpośrednio Mojżeszowi. Zostały one spisane (od VII do IV w. p.n.e.) w księdze nazwanej Tora. Po uzupełnieniach Tory (trwały do 500 r. n.e.) powstało dzieło dla wszystkich Żydów – Talmud³. Izrael uzyskał od Jahwe status narodu wybranego i miał wypełnić misję nakreśloną przez Stwórcę⁴. Wszystkie prawa, nakazy

³ Tora (od hebr. nauka, pouczenie, prawo) w szerszym znaczeniu odnosi się do całego „Starego Testamentu” i składa się z Prawa pisemnego i Prawa ustnego, które Bóg miał objawić Mojżeszowi jednocześnie. Uzupełnieniem Tory stała się Miszna, którą zredagowano ok. 200 r. n.e. Po dyskusjach uczonych rabinów palestyńskich powstał Talmud Palestyński, a w babilońskich akademiach opracowano Talmud Babiloński. Na podstawie Miszny i Gemary, po rozważaniach nad Miszną zakończył się do 500 r. n.e. długotrwały proces tworzenia największego dzieła dla narodu żydowskiego – Talmudu (od hebr. uczyć się, studiować) (L. Trepp, *Żydzi, naród, historia, religia*, Warszawa 2009, s. 18–51).

⁴ W „Księdze Rodzaju” opisano jak doszło do zawarcia przymierza Boga z Izraelem. Najpierw Bóg powołuje Abrahama: „Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię”. Na następnym spotkaniu Bóg przemówił: „Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów i pochodzić będą od ciebie królowie.... Przymierze moje,

i zalecenia otrzymane od Boga były mocno zobowiązujące. Wśród tych przekazów ważne miejsce zajmowały zalecenia dotyczące działalności gospodarczej.

Izrael uzyskał szczególne uprawnienia m. in. do ekspansji, zasiedlania ziem i prowadzenia okrutnych wojen. W „Księdze Powtórzonego Prawa” czytamy: „Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją posiadać, usuniesz liczne narody przed tobą [...] siedem narodów liczniejszych i potężniejszych od ciebie. Pan Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytępisz, obłożysz je klątwą, nie zawrzesz z nimi przymierza i nie okażesz im litości”⁵.

Jahwe zakazywał Żydom „pójścia w ślady” mieszkańców tych ziem, które oni zdobędą. Zapewniał, że jeśli będą wypełniać Jego przykazania, to nie będzie bezpłodności i chorób, klęsk żywiołowych, a ich pola i ogrody przynosić będą obfite plony. Oznajmił też im, że wszystkie ludy będą pożyczać od Żydów, oni zaś od nikogo⁶.

System religii żydowskiej rozwinęli uczeni talmudyści. Wyszkoleni literacko-rytualnie stali oni na czele Żydów, co stanowiło osobliwość judaizmu. Najwybitniejsi z nich byli zarazem najrzęczniejszymi finansistami, kupcami, jubilerami, adwokatami i lekarzami⁷. Rabinini bardzo często wypowiadali się w sprawach ekonomicznych i zachęcali do skrzętnego życia zarobkowego, do obracania pieniędzmi i szybkiego obrotu towarami. Nabożeństwa ży-

które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało z pokolenia na pokolenie, jako przymierze wieczne...” (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1989, s. 33 i 36).

⁵ *Ibidem*, s. 180.

⁶ *Ibidem*, s. 181 i 185 oraz M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1984, s. 182.

⁷ M. Weber, *op. cit.*, s. 114.

dowskie w niektórych momentach przeradzały się formalnie w licytację⁸.

Praktyki religii żydowskiej wykraczały daleko poza święta; przenikały całe życie codzienne, aż do najdrobniejszych szczegółów. W Talmudzie wiele miejsca zajmują poglądy odnoszące się do wolności handlu i działalności przemysłowej. Teologia talmudyczna zakazywała Żydom pracy na roli, aby nie upodobnili się do chłopów. Religia stanowiła podbudowę racjonalizmu ekonomicznego⁹.

Max Weber, który wykazał związek między purytaniem a kapitalizmem¹⁰, wskazał na pokrewieństwo judaizmu z purytaniem. Stwierdził, że religia żydowska odegrała podobną rolę w rozwoju kapitalizmu jak ideologia purytańska. Idee judaizmu były bowiem tożsame z zasadami kapitalizmu¹¹.

2. Wysoka ranga mądrości i wykształcenia

Największą mądrością zalecaną Izraelitom było przestrzeganie „przykazań”, czyli praw, które Bóg przekazał Mojżeszowi. Oto co oznajmił Mojżesz swemu ludowi: „Pa-

⁸ *Ibidem*, s. 207–208.

⁹ *Ibidem*, s. 156–157, 224, 231–232, 235, 243.

¹⁰ Purytanizm angielski wywodził się w prostej linii z kalwinizmem. Głównym celem tej ideologii było doprowadzenie do końca reformacji w Anglii i stworzenie nowego wzoru człowieka na miarę wyzwań, jakie niosła ze sobą epoka wielkich przemian gospodarczych i społecznych. Purytanie głosili walkę z feudalizmem we wszystkich jego przejawach. Wyznawcy traktowali religię jako czynnik wspomagający ich osiągnięcia w „kantorze i na rynku”. Purytanizm uświęcał pracę i dlatego stanowił solidny fundament moralny dla rodzącego się kapitalizmu (Zob. szerzej: M. Weber, *The Protestant Ethic and the „Spirit” of Capitalism and Other Writings*, przekład P. Bahr i G. C. Wells, New York 2002).

¹¹ M. Weber, *Szkice...*, s. 113 i 278–279; P. Johnson, *Historia świata (do roku 1917)*, Polonia 1989, s. 25.

trzcie, nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynić Pan, Bóg mój, abyście je wypalniali w ziemi, do której idziecie, by objąć ją w posiadanie. Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedzą: „Z pewnością ten wielki naród, to lud mądry i rozumny”. Bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy? Któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?”¹².

Dziesięć Przykazań napisanych na dwóch kamiennych tablicach, Mojżesz otrzymał wprost od Boga. Natomiast prawa i nakazy Boga zostały przekazane ludowi Izraela za pośrednictwem Mojżesza¹³.

W „Księdze mądrości” w części „Nauka mądrości” na pierwszym miejscu znajduje się fragment zatytułowany „Mądrość konieczna dla władców”. Przestrzega się w nim, że ci władcy, którzy nie szli za wolą Boga i nie respektowali prawa będą surowo ukarani. „Władca wszechrzeczy” nie będzie zważał na wielkość, możliwym groził sąd surowszy¹⁴. W tej samej księdze mówi się o mądrości 9-krotnie. W części „Mądrość – skarb najcenniejszy” napisano m.in.: „Przeniosłem je nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa. Nie porównałem z nią drogich kamieni, bo wszystkie złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota [...] Jest bowiem dla ludzi skarbem nieprzebranym”¹⁵. Tekst

¹² *Pismo Święte*, s. 177.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 762.

¹⁵ *Ibidem*, s. 763.

o podobnej treści odnajdujemy w „Księdze Przysłów” [króla Salomona]¹⁶.

W „Starym Testamencie” jednym z najczęściej powtarzających się wyrazów są następujące słowa: mądrość, roztropność, nauka i rozważa; natomiast z pejoratywnych: głupota, lenistwo i bieda¹⁷. W „Księdze Przysłów” [króla Salomona] na pierwszym miejscu zamieszczono „ogólne napomnienie mądrości”, a w nim: wezwanie do mądrości, zyski płynące z szukania mądrości, wartość mądrości, zachęta do nabycia mądrości, mądrość zaleca samą siebie i biesiada mądrości [tytuły części]¹⁸.

Uczeni rabin, a także urzędnicy rabinatów spowodowali niebywale rozpowszechnienie intelektualizmu wśród Żydów, z jakim nie spotykamy się wśród innych ludów. Wyróżniającą ich cechą było upowszechnienie nauki pisanego oraz systematycznego kształcenia. Spowodowało to zastąpienie w tej społeczności działalności proroków, kultem wierności prawu i książkowo-religijnym badaniem prawa¹⁹. Wprost niebywałym autorytetem cieszyli się rabin i nauczyciele²⁰. W starożytności na ziemi żydowskiej utworzono wiele akademii, a po rozproszeniu Żydów po-

¹⁶ „Bezcenny skarb” „Szczęśliwy kto mądrość osiągnął, mąż, który nabył rozważi: bo lepiej ją posiadać niż srebro, ją raczej nabyć niż złoto, zdobycie jej lepsze od pereł, nie równe jej żadne klejnoty” (*Ibidem*, s. 712).

¹⁷ *Ibidem*, s. 712–733.

¹⁸ *Ibidem*, s. 711–717.

¹⁹ M. Weber, *Szkice...*, s.199; A. Żor, *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Warszawa 2011, s. 64.

²⁰ „Wpoiono uszanowanie bez granic dla nauczycieli. Jeśli oyciec i nauczyciel będą w niewoli, jeśli obydwaj będą nosić iaki ciężar, i uczeń ulżyć może; jeśli oyciec i nauczyciel zgubią rzecz jaką, pierwsza pomoc należy nauczycielowi. Niewolno jest uczniowi wieść spory z nauczycielem, różnić się w zdaniu od uczącego: ma się uważać uczeń za sługę, i dla uznania podległości rozwiązywać powinien rzemki u obuwiów” (T. Czacki, *Rosprawa o Żydach*, Wilno 1807, s. 167).

wstały sławne akademie w Babilonie, Hiszpanii, w późniejszym okresie – w Pradze, Frankfurtu, Krakowie, Poznaniu, Lublinie i Lwowie. W akademiach babilońskich i hiszpańskich uczono oprócz teologii – filozofii, matematyki, medycyny i muzyki. W polskich uczelniach przedstawiano na nauce teologii i początkach filozofii²¹.

Wielu badaczy zajmujących się problematyką żydowską, zwraca uwagę na zalety umysłowe wyznawców judaizmu. W. Sombart podkreśla przewagę przymiotów umysłowych nad fizycznymi. Stwierdza, że u Żydów „inteligencja panuje nad ciałem”, a także, iż żaden naród przez wszystkie czasy nie cenił tak wysoko uczonych, jak naród żydowski. Większym szacunkiem wśród Żydów cieszyły się zawody, które wymagały mniejszej lub większej wiedzy i umiejętności²². Potwierdzenie przewagi umysłu nad sprawnością fizyczną odnajdujemy w różnych powiedzeniach i przysłowiaach²³.

Aleksander Hertz pisze, że etos żydowski wysuwał jako naczelną wartość mądrość i wiedzę. Majątek nie był dla Żyda wartością samą w sobie, ale środkiem do osiągnięcia doskonałości intelektualnej. Podobny pogląd wyraził Artur Eisenbach: „Prestiż rabina słynnego w swej wiedzy i świątobliwości był większy od prestiżu bankiera i przemysłowca”²⁴.

²¹ T. Czacki, *op. cit.*, s. 214–215.

²² W. Sombart pisze, że Żydzi mieli szczególne uzdolnienia do dziennikarstwa, adwokatury i sceny. Z powodzeniem zajmowali stanowiska matematyków, statystyków, lekarzy i finansistów (W. Sombart, *op. cit.*, s. 274–275).

²³ Oto niektóre z nich: „Rabin Meir mówi, niech każdy człowiek zawsze uczy swego syna czystego i lekkiego rzemiosła. Niech Bóg nas strzeże przed ręką goima i żydowską głową. Świat nie może obejść się bez sklepikarza i grabarza. Mędrca wyżej cenić należy, niż króla, mądrego bękartą więcej, niż ograniczonego arcykapłana” (*Ibidem*, s. 263264).

²⁴ Cyt. za: A. Żor, *op. cit.*, s. 63.

Stwierdzenia powyższe dotyczą okresu talmudycznego, kiedy Żydzi byli w głównej masie handlarzami i lichwiarzami. W XIX w. pojawiło się wielu przemysłowców, bankierów i finansistów na skalę międzynarodową. Nie byli w całości podporządkowani starszyźnie kahalnej, lecz reprezentowali coraz liczniejszą grupę intelektualistów i uczonych²⁵.

Prawdą jest, że Żydzi cenili wiedzę, zajmowali poczesne miejsce w kulturze światowej, prawie każdy umiał czytać i pisać, ale też wiadomo, że cenili i dążyli do bogactwa. Zagadnienie to będzie przedmiotem rozważań w dalszej części opracowania.

3. Zmysł do handlu i finansów

Żydzi posiadali szczególne zdolności, które pozwalały im być dobrymi kupcami. Talent i zmysł handlowy uważali za dar niebios. Handlowcy wyznania mojżeszowego dysponowali całą gamą cech osobowości takich jak: przeorność, zaradność, spryt i obrotność, wytrwałość oraz wiarę w powodzenie prowadzonych interesów. Z pracy czerpali przyjemność, która była dla nich wartością samą w sobie²⁶. Talent do matematyki doprowadził ich do uzyskania biegłości w rachunkowości. W handlu ważna jest umiejętność negocjacji, oni zręcznie je prowadzili. Potrafili też przystosować się do potrzeb rynku. Wszystko to szło w parze z pracowitością i roztropnym podejmowaniem decyzji²⁷.

²⁵ *Ibidem*, s. 342.

²⁶ *Nasza samoobrona*, „Samodzielność” 1936, nr 3, s. 910.

²⁷ Obrazowo zalety kupca przedstawia W. Sombart: „Z Żyda wprost tryskają przymioty dobrego kupca. Wiedzieliśmy już, że kupiec żyje w cyfrach, a cyfry były od wieków, jak wiadomo, żywiołem Żyda. Jego uosobienie abstrakcyjne ułatwia więc liczenie. „Kalkulowanie” to jego

Uczeni rabini przekonywali, że zawód kupca jest miły Bogu. Wiele tekstów w Talmudzie miało ten sam sens: wymiana handlowa jest lepsza niż rolnictwo. W XVIII w. rolnictwem w Polsce zajmowało się tylko 14 rodzin żydowskich²⁸.

Nie jest zatem zaskakujące, że od najdawniejszych czasów Żydzi z wielkim powodzeniem zajmowali się handlem. W XVII i XVIII w. kupcy żydowscy spowodowali ożywienie handlu niemieckiego, holenderskiego i francuskiego. W Niemczech centralnym ośrodkiem handlu były jarmarki w Lipsku. W latach 1766–1839 jarmarki te odwiedzało corocznie średnio 16190 kupców, w tym około ¼ stanowili kupcy żydowscy. W latach 1766–1800 na 18 609 kupców przyjeżdżających do Lipska z ziem polsko-litewskich, 16 100 stanowili Żydzi (86,5%). Żydzi mieli duży udział w uzyskaniu przez Holandię statusu światowego mocarstwa handlowego. Mając liczne kontakty międzynarodowe rozszerzali w bliższych i dalszych krajach sieć agencji handlowych. Dzięki ich inwencji i aktywności Francja rozwinęła handel ze Wschodem²⁹.

Żydzi, od zarania dziejów, odgrywali ważną rolę w rozwoju handlu na ziemiach polskich. W 1264 r. przywilej Bolesława Pobożnego zapewnił im swobodę uprawiania handlu i lichwy. Przywilej ten potwierdził Kazimierz Wielki, który powierzył ponadto Żydom krakowskim

siłą. Gdy wybitny talent kalkulacyjny połączy się z trzeźwym zmysłem celowym, mamy już zapewnioną znaczną część działalności handlowej, niezbędnej dla dobrego kupca [...] Prędko ogarnąć sytuację, liczyć się z tysiącem możliwości, trafnie wybrać najkorzystniejszą, energicznie załatwić interes – oto zadanie kupca, a do tego właśnie żyd posiada odpowiednie zdolności” (W. Sombart, *op. cit.*, s. 278).

²⁸ M. Weber, *Szkice...*, s. 285; T. Czacki, *op. cit.*, s. 219.

²⁹ W. Sombart, *op. cit.*, s. 21–23; G.D. Hundert, *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII*, [w:] *Genealogia nowoczesności*, Warszawa 2007, s. 56.

zarząd żup solnych i mennicę. Ignacy Sziper twierdzi, że Żydzi już w pierwszej połowie XVI w. uzyskali przewagę w polskim handlu zagranicznym, zwłaszcza w handlu ze Wschodem. Według najnowszych badań miało to miejsce raczej w drugiej połowie tego stulecia³⁰. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w drugiej połowie XVIII w. dominowali oni w handlu lądowym, monopolizując niemal wymianę między ziemiami litewskimi i ruskimi a Zachodem Europy. Natomiast w handlu wewnętrznym Rzeczypospolitej ich udział w tym okresie wynosił kilkanaście procent (nie posiadamy dokładnych danych). Z biegiem czasu rola Żydów w wymianie towarowej zdecydowanie zwiększyła się. Na początku XX w. w Galicji stanowili 88% ogółu zajmujących się handlem, a w Królestwie Polskim prawie 2/3 było zatrudnionych w handlu tekstyliami³¹. W Królestwie w końcu XIX w. Żydzi zdominowali handel zbożem (93,5% ogólnych obrotów), metalami, maszynami i bronią (83%), konfekcją (82%) i bydłem (80,5%). Charakterystyczne, że około 3/4 towarów przeznaczali na eksport (dane z 1897 r.)³².

W okresie międzywojennym Żydzi utrzymali wysoką pozycję w handlu. W Łodzi w 1935 r. byli oni właścicielami 73,5% wszystkich przedsiębiorstw handlowych.

³⁰ J. Małecki, *Handel żydowski u schyłku XVI i w połowie XVII w. w świetle krakowskich rejestrów celnych*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 215; *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka–gospodarka–kultura–społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005, s. 13.

³¹ *Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 r.*, t. II, Warszawa 1981, s. 581–582.

³² *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 38–39; T. Czacki, *op. cit.*, s. 218.

W Krakowie według danych z 1931 r., 64,6% pracowników tej branży stanowili wyznawcy judaizmu³³.

Prawo mojżeszowe nakazywało prowadzenie uczciwych interesów. W „Księdze Powtórnego Prawa” czytamy: „Nie będziesz miał w torbie podwójnego ciężarka: cięższego i lżejszego”³⁴. Jednakże w praktyce zdarzały się mniejsze i większe oszustwa. W wielu państwach m.in. w Niemczech, Anglii, Francji, Szwecji i Polsce kupcy chrześcijańscy skarżyli się do władz, wskazując na zagrożenia ze strony handlu żydowskiego. W podaniu kupiectwa gdańskiego z 19.03.1717 r. stwierdza się, że Żydzi to szkodnicy, którzy „wydzierają im chleb z ust”. W piśmie do Zygmunta III (1619 r.) magistrat m. Poznania wskazywał na trudności i przeszkody, jakie powodowali kupcy żydowscy. W licznych opracowaniach autorzy zgodnie konstatują, że przyczyn poczucia wyższości i siły Żydów należy szukać w ich oszukańczym sposobie prowadzenia interesów³⁵.

Powyższa ocena jest daleka od prawdy historycznej. Kupcy żydowscy byli bardziej konkurencyjni od kupców chrześcijańskich. Walka i wrogość między nimi wynikała z odmiennych poglądów na świat oraz różnic w podejściu do uprawiania handlu³⁶. Wystarczyły nawet drobne nad-

³³ Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. *Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, s. 109.; E. Mendelson, *Żydzi Europy Środkowoschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 52.

³⁴ *Pismo Święte*, s. 195.

³⁵ W. Sombart, *op. cit.*, s. 116–117; T. Czacki, *op. cit.*, s. 82 i nast.; I. Sziper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

³⁶ Moralność kupiecka chrześcijan nie pozwalała na odbijanie klientów, manipulowanie cenami, „łapanie za poły” i reklamę handlową. T. Czacki tłumaczy większą konkurencyjność Żydów, raczej niepoważnym argumentem twierdząc, że wyżywienie kupca żydowskiego kosz-

użycia, aby na tym podłożu dochodziło do krwawych antyżydowskich tumultów³⁷.

Handel związany był z funkcjonowaniem pieniądza i kredytu. Żydzi sztukę pożyczania pieniędzy doprowadzili do doskonałości. Zdumiewa wysoko rozwinięta technika kredytowa. Świadczą o niej przykłady, które odnajdujemy w Talmudzie³⁸.

Kwestię pożyczania pieniędzy reguluje już „Stary Testament”. W „Księdze Powtórzonego Prawa” napisano: Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy, z żywności ani odsetek z czegokolwiek, co się pożycza na procent. Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek, aby ci Pan, Bóg twój, błogosławił we wszystkim, do czego rękę przyłożysz w ziemi, którą idziesz posiąść³⁹. Prawo to potwierdzono w „Księdze Wyjścia”.

Żydzi od najdawniejszych czasów pożyczali pieniądze, w okresie starożytności – Rzymianom i Arabom, a w średniowieczu – Frankom, Hiszpanom i Anglikom. Bogaci Żydzi udzielali pożyczek królom i książętom, biedniejsi zaś – niższym warstwom społeczeństwa. Proceder ten nasilił się w czasie wypraw krzyżowych. Od XIII w. z żydowskiego kredytu kupieckiego korzystali bogaci Wenecjanie,

towało o połowę mniej niż kupca chrześcijańskiego i dlatego mógł taniej sprzedawać towary (T. Czacki, *op. cit.*, s. 218)

³⁷ A. Chwalba, *Historia Polski, 1795–1918*, Kraków 2005, s. 165; M. Markiewicz, *Historia Polski, 1492–1795*, s. 131.

³⁸ Rabini posiadali dużą wiedzę ekonomiczną. Zнали dokładnie skład drogich metali i istotę pieniądza. Rozróżniali kategorię kredytu spożywczego i produkcyjnego. Rozwinęli prawo i praktykę umów pożyczkowych i układów depozytowych. Posługiwali się też fachowo rachunkowością (W. Sombart, *op. cit.*, s. 316–317).

³⁹ *Pismo Święte*, s. 193 i 89.

ponieważ chrześcijanom pożyczania pieniędzy na procent zakazywał Kościół⁴⁰.

W XIX w. rodzina Rothschildów zdominowała finanse międzynarodowe. W 1766 r. Mayer Amschel w rodzinnym Frankfurcie n. Menem założył dom bankowy. Jego syn, Nathan Mayer Rothschild, rozbudował imperium finansowe, bazując na majątku, zdobytym w czasie wojen napoleońskich drogą spekulacji giełdowych⁴¹. W 1814 r. N. Rothschild mógł już pożyczyć rządowi brytyjskiemu 1,2 mln funtów. Wkrótce sieć banków rodzinnych pokryła całą Europę. W 1899 r. kapitał Rothschildów o wartości 41 mln funtów, przewyższał łączny kapitał 5 największych niemieckich banków akcyjnych⁴².

Od czasu Rothschildów grynderstwo stało się niejako specjalnością żydowską. W końcu XIX w. w Niemczech 16 właścicieli dużych domów grynderskich nosiło nazwiska żydowskie (na 25 ogółem). W Anglii na początku XX w. 33 domy bankierskie należały do Żydów (na 63 ogółem)⁴³.

Z czasem prawa Mojżesza i przykazania Talmudu tracą na znaczeniu. Bogaci Żydzi dążą bezwzględnie do jeszcze większego bogactwa. Zmienia się żydowska etyka pracy i system wartości⁴⁴.

⁴⁰ N. Ferguson, *Potęga pieniądza. Finansowa historia świata*, Kraków 2010.

⁴¹ *Ibidem*, s. 82–87.

⁴² N. Ferguson, *op. cit.*, s. 90.

⁴³ W. Sombart, *op. cit.*, s. 102–103

⁴⁴ Jako ilustracją można posłużyć się fragmentem listu N. Rothschilda do brata: „Nie czytam książek, nie gram w karty, nie chodzę do teatru, moją jedyną przyjemnością są moje interesy [...] wszystko to nonsensy, bo dopóki będziemy robić dobre interesy i dopóki będziemy bogaci, wszyscy będą nam przychlebiać, a ci którzy nie ciągną dzięki nam zysków, będą nam zazdrościć. Nasz Salomon jest za dobry i zbyt chętnie zgadza się na wszystko, a kiedy jakiś pasożyt szepnie mu coś na

W Polsce za panowania Kazimierza Wielkiego upowszechnił się kredyt żydowski. Do dużego znaczenia doszedł krakowski bankier, Żyd imieniem Lewko, któremu król powierzył kierownictwo mennicy krakowskiej⁴⁵. Bankierzy warszawscy pożyczili skarbowi Królestwa Polskiego 500 000 złp, a sam Berek Szmul gotów był dopożyczyć drugie pół miliona złp⁴⁶.

Operacje kredytowe odbywały się także pomiędzy poszczególnymi ludźmi we wszystkich stanach społecznych. W pierwszym okresie pożyczek udzielano na warunkach lichwiarskich. W Polsce funkcje bankierskie pełniły także gminy żydowskie. Operacjom kredytowym między obu nacjami sprzyjał zakaz Kościoła pożyczania pieniędzy na procent. Z kredytu korzystali przede wszystkim mieszczanie i szlachta, w mniejszym stopniu – chłopię⁴⁷.

4. Antropologiczna odmienność Żydów. Rodzina najwyższą wartością

Religia, a zwłaszcza endogamia (małżeństwa tylko wewnątrz społeczności żydowskiej) przyczyniły się do antropologicznej – fizycznej i kulturowej odmienności Żydów. Wyznawcy religii mojżeszowej po wielu wiekach kojarzenia się w obrębie własnej grupy, stanowili wspólnotę, jaszkrawo różniącą się, dzięki swym znamionom antropologicznym, od chrześcijańskiego otoczenia⁴⁸.

ucho, wydaje mu się, że wszyscy ludzie są z natury szlachetni [...] prawda zaś jest taka, że każdy dba tylko o własne interesy”. (N. Ferguson, *op. cit.*, s. 81).

⁴⁵ J.K. Kochanowski, *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1899, s. 68 i 70.

⁴⁶ A. Żor, *op. cit.*, s. 95–96.

⁴⁷ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 114.

⁴⁸ W. Sombart, *op. cit.*, s. 296 i 302.

Religia i endogamia były źródłem niezwyklej siły życia, przetrwania i rozmnażania się narodu żydowskiego. W XVIII w. w Europie Środkowo-Wschodniej, w okresie intensywnej urbanizacji, liczba ludności żydowskiej zwiększyła się do około 10 mln (populacja całej Europy liczyła w 1800 r. 187 mln ludzi)⁴⁹. W drugiej połowie XVIII w. liczbę Izraelitów w Polsce szacuje się na ok. 600–900 tys. (na 14 mln mieszkańców Rzeczypospolitej). W Warszawie w 1865 r. Żydzi stanowili 31,4% ogółu ludności. W 1910 r. w Królestwie Polskim ludność wyznania mojżeszowego stanowiła 15%, a w Galicji – 11%. „Ziemię obiecaną” znaleźli Żydzi w ŁOP, a zwłaszcza w Łodzi. Ich populacja w Łodzi zwiększyła się z 32 427 w 1865 r. do 370 000 w 1918 r.⁵⁰.

Szczególną rolę w społeczeństwie żydowskim pełniła rodzina. W „Starym Testamencie” odnajdujemy wiele nakazów i zaleceń dotyczących ochrony rodziny i małżeństwa. Prawo mojżeszowe nadawało małżeństwu status najwyższy. Kobieta zamężna była istotą uświęconą, namaszczoną i stanowiła wyłączną własność męża. Za osłabianie rodziny lub jej rozkład groziły surowe sankcje. Karano śmiercią m.in. za: złorzeczenie ojcu lub matce, nieposłuszeństwo syna, cudzołóstwo, seks z kobietą zamężną oraz za stosunki płciowe między mężczyznami i ze zwierzętami, za gwałt oraz utratę dziewictwa przed ślubem. Życie seksualne regulowały bardzo szczegółowe

⁴⁹ R. Cameron, *Historia gospodarcza świata*, Warszawa 1996, s. 207; P. Johnson, *op. cit.*, s. 25; J. Skodlarski, R. Matera, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Warszawa 2005, s. 61.

⁵⁰ *Encyklopedia historii gospodarczej*, s. 583; *Łódź. Dzieje miasta*, t. I, do roku 1918, Warszawa-Łódź 1980, s. 196 i 202; A. Zor, *op. cit.*, s. 342.

przepisy, nie mające precedensu w żadnej cywilizacji starożytnej⁵¹.

Życie rodzinne, sankcjonowane prawem bożym, miało wpływ na działalność gospodarczą. Żydzi mieli wypełniać skrupulatnie obowiązki religijne, być pracowitym, oszczędnym i obowiązkowym, panować nad zmysłami i językiem, być wstrzemięźliwym w jedzeniu i piciu, dorabiać się uczciwie oraz pomagać swym ubogim braciom.

W „Starym Testamencie” i w księgach uczonych rabinów podnoszono do najwyższej rangi pracę i pracowitość. Potępiano jednocześnie lenistwo i bezmyślne działania⁵². Zalecano Żydom higieniczny tryb życia. Przestrzegano przed pijaństwem i obżarstwem oraz stosowne panowanie nad zmysłami i językiem⁵³. W rzeczywistości pili mniej niż chrześcijanie, rzadko można ich było spotkać pijanych. Wśród Izraelitów było mniej rozwodów i dzieci nieślubnych. Tadeusz Czacki pisze, że mniej kradli niż Polacy, a w ich środowisku było 12 razy mniej próżniaków i 60 razy mniej żebraków⁵⁴. Ograniczanie stosunków płciowych pozwalało na zwiększenie energii w działalności

⁵¹ *Pismo Święte*, s.126–127 i 191–192; A. Chouraqui, *Życie rodzinne. Czasy biblijne*, Warszawa 2012, s. 192–193.

⁵² Świadczą o tym sentencje w „Księdze Przysłów”, np.: „Lepiej być prostym, ale mieć pracę, niż pysznić się nie mając chleba. „Lenistwo nie złowi zwierzyny, ludzka pilność cennym bogactwem”. „Serce leniwego czeka bez skutku, a pilnych zamiary zawsze się spełniają”. „Ręka gorliwych zdobędzie władzę, a leń musi pracować pod batem” (*Pismo Święte*, s. 719).

⁵³ „Popada w nędzę, kto lubi hulanki, nie wzbogaci się, kto lubi oliwę i wino”. „Nie uniknie się grzechu w gadulstwie, kto ostrożny w języku – jest mądry” (*Ibidem*, s. 725 i 718).

⁵⁴ A. Chwalba, *Historia Polski, 1795–1918*, Kraków 2005, s. 57 i 111; T. Czacki, *op. cit.*, s. 219. Ciekawe na jakiej podstawie Czacki dokonał tych obliczeń.

gospodarczej. Realizowali też przykazanie Boga dotyczące udzielania pomocy ubogim rodakom⁵⁵.

Powiązania biznesowe oparte na stosunkach rodzinnych były pewne i stabilne. Klasycznym przykładem jest rodzina Rothschildów. Dochodziło w niej do częstych małżeństw między kuzynami lub między wujami a bratanicami lub siostrzenicami. Z 21 małżeństw, które w latach 1824–1877 zawarli potomkowie Mayera Amschela Rothschilda, 15 skojarzono w rodzinie⁵⁶.

5. Żydzi jako współtwórcy gospodarki rynkowej

Żydzi posiadali cały szereg cech, które pozwalają określić ich jako „homo economicus”. Do najważniejszych można zaliczyć: poziom intelektualny i wykształcenie, pracowitość, dynamizm i mobilność, celowość i racjonalność działania, zdolność przystosowywania się, silną wolę i wiarę w misję narodu wybranego.

Cechy te powodowały, że Żydzi byli szczególnie uzdolnieni do tworzenia gospodarki kapitalistycznej. Od najdawniejszych czasów przejawiali indywidualistyczne podejście do działalności gospodarczej. Przeciwwstawiali się krępowaniu jednostek gospodarczych nadmiernymi przepisami i innymi ograniczeniami. Z tych przekonań wykształciła się idea wolnego handlu, wolnej konkurencji

⁵⁵ W „Księdze kapłańskiej” zapisano: „Jeżeli brat twój zubożeje i ręka jego osłabnie, to podtrzymasz go, aby mógł żyć z tobą przynajmniej jak przybysz i osadnik. Nie będziesz brał od niego odsetek, ani lichwy”. Ochronie słabych poświęcony jest również rozdział w „Księdze Powtórzonego Prawa” (*Pismo Święte*, s. 132 i 194).

⁵⁶ N. Ferguson, *op. cit.*, s. 90; R. Conniff, *Historia naturalna bogaczy*, Warszawa 2003, s. 355.

i racjonalizm ekonomiczny⁵⁷. Milton Friedman zwrócił uwagę, że Żydzi mieli się najlepiej w tych krajach, gdzie zakres konkurencyjnego kapitalizmu był największy, tj. w Holandii w XVI i XVII w., w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych w XIX i XX w. Ponadto funkcjonowali najlepiej w tych sektorach, które były najbardziej konkurencyjne⁵⁸. Predyspozycje do uprawiania handlu i działalności finansowej zostały omówione w punkcie trzecim. Żydzi byli też uzdolnionymi przedsiębiorcami. Realizacji założonych celów sprzyjała ich silna wola i racjonalne działanie. Bystrość umysłu pomagała im w wyszukiwaniu coraz to nowych możliwości produkcji i zbytu. Sprawne funkcjonowanie firmy zapewniała znajomość ludzi i właściwe rozpoznanie ich kwalifikacji⁵⁹.

Żydzi współtworzyli zatem nowoczesny system handlu międzynarodowego, kapalistyczne instytucje finansowe oraz byli ojcami wolnego handlu i swobodnej konkurencji. Duży wpływ na ten stan rzeczy miały biznesowe kontakty międzynarodowe, oparte na wielowiekowej łączności rozproszonych po całym świecie diaspory żydowskiej⁶⁰.

W Biblii i w pismach żydowskich często spotyka się takie wyrazy, jak: bogactwo, złoto, srebro i kosztowności. Panujący władcy i przedstawiciele wszystkich grup społecznych dążyli do bogactwa i osiągania jak największych zysków, często za wszelką cenę. Bajeczne bogactwo zgro-

⁵⁷ „Naród przeklina kryjących swe zboże, błogosławi zaś tych, co je sprzedają” (*Pismo Świąte*, s.718).

⁵⁸ H. Szlajfer, *op. cit.*, s. XXIX.

⁵⁹ W. Sombart, *op. cit.*, s. 277.

⁶⁰ Rozległe kontakty handlowe utrzymywali zamożni przedsiębiorcy z Berlina i Wrocławia z Warszawą. Dla przykładu – Mojżesz Mendelson kontaktował się z Izraelem z Zamościa, Kischem z Pragi, Lessingiem i innymi. Ścisłe związki łączyły Epsteinów z bankami Rothschildów w Niemczech, a Kronenbergów z bankiem Pereire we Francji (A. Żor, *op. cit.*, s. 44 i 61).

madził król Salomon i biblijny Ezechiel⁶¹. Złotem nie gardzili też uczeni rabini.

W działalności gospodarczej celem staje się osiągnięcie zysku. Pieniądz stanowi początek i koniec wszelkiej aktywności ekonomicznej. Jest to w pełni zgodne z naturą kapitalizmu.

Na ziemiach polskich do wielkich fortun doszło wielu finansistów i przemysłowców żydowskich. W 1843 r. w Królestwie Polskim było 391 bankierów, w tym 163 w Warszawie. W końcu XIX w. z 26 głównych banków prywatnych w Warszawie 15 należało do Żydów, 3 do osób pochodzenia żydowskiego, a tylko 8 do chrześcijan. Czołowe miejsca zajmowali Rosenowie (Izaak, Szymon i Matias), Kronenbergowie (Hersz i Tekla) oraz Epsteinowie. Do najbogatszych biznesmenów Królestwa należał Leon Newachowicz (wartość majątku 5 mln złp), Salomon Halpert (3 mln złp) i Judyta Jakubowiczowa (2,5 mln złp)⁶². W 1870 r. z inicjatywy Leopolda Kronenberga utworzono Bank Handlowy w Warszawie z kapitałem zakładowym w wysokości 1 mln rubli. W 1913 r. dysponował on 35% kapitałów własnych wszystkich banków akcyjnych w Królestwie Polskim i skupiał 60% ogółu lokat⁶³.

W miastach Górnego Śląska i w Poznaniu Żydzi byli kilkakrotnie bogatsi od pozostałej ludności. We Wrocławiu na początku XX w. dochody wyznawców Mojżesza wynosiły 20,3% ogółu dochodów (stanowili 4,3% ogółu ludności). Obok bogatych Żydów nie brakowało biedoty,

⁶¹ *Pismo Święte*, s. 323–324.

⁶² A. Żor, *op. cit.*, s. 86 i 94; *Najnowsze dzieje Żydów...*, s. 39.

⁶³ *Encyklopedia historii gospodarczej*, *op. cit.*, s. 25; A. Chouraqui, *op. cit.*, s. 136 i 141; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia i rozwój 1870–1970*, Warszawa 1970.

np. w Galicji. Charakterystyczne jest jednak to, że oszczędzać potrafili nawet najbiedniejsi⁶⁴.

Panowało wśród nich przekonanie, że nie można osiąść na laurach i nie pomnażać dochodów⁶⁵. Ze względu na ciągłe zagrożenia i niepewny los przykładali dużą wagę do majątku, który można było łatwo przenosić (złoto, kosztowności, pieniądze).

Z dochodów żydowskich korzystał skarb państwa (wszyscy płacili podługowe), magnaci i władze miejskie. W 1764 r. sejm Rzeczypospolitej uchwalił nowe podługowe żydowskie, od którego zwolnione były jedynie dzieci poniżej pierwszego roku życia (płaciło 587 658 Żydów na ich ogólną liczbę 750 tys). W XVIII w. Żydzi niemal w całości opanowali proces produkcji i dystrybucji alkoholi. Udział z jego sprzedaży wzrósł w dochodach królewskich z 6,4% w 1661 r. do 40% w drugiej połowie XVIII w. Wysokość podatków miała często charakter drenażowy. Na początku XX w. w Bytomiu udział Żydów wynosił prawie 27% ogółu płaconych podatków (ok. 4% populacji żydowskiej), a w Poznaniu – 24% (4,2% ludności)⁶⁶.

⁶⁴ W. Sombart, *op. cit.*, s. 185 i 182.

⁶⁵ Znalazło to wyraz w sentencji: „Nie trwa na wieki bogactwo, ani na pokolenia korona” (Pismo Święte, s. 729).

⁶⁶ W. Sombart, *op. cit.*, s. 183; *Z przeszłości Żydów...*, s. 11; G.D. Hundert, *op. cit.*, s. 59–60.

Rozdział II

Rafał Matera

*Czy tak wygląda cała historia? Ta, której uczymy się w szkole?
Ta, którą piszą historycy? Czy historia jest rekonstrukcją,
mniej lub bardziej idylliczną, racjonalną i spójną tego,
co w rzeczywistości burej i ponurej jest chaotyczną i arbitralną
mieszaniną planów, przypadków, intryg, nieprzewidzianych wy-
darzeń, zbiegów okoliczności, splotu różnych interesów [...]¹*

Rola Żydów w rozwoju Łodzi (do 1914 roku) w świetle teorii klasy kreatywnej

1. Wprowadzenie. Cele i hipotezy badawcze

W naukach społecznych za twórcę pojęcia „globalnej wioski” uznaje się powszechnie kanadyjskiego badacza komunikacji społecznej Marshalla McLuhana, który w 1964 r. w pracy „Zrozumieć media” napisał: „Dziś po ponad wieku technologii elektrycznej rozszerzyliśmy nasz centralny system nerwowy o globalne ujęcie, znosząc na naszej planecie zarówno przestrzeń, jak i czas”².

¹ M. Vargas Llosa, *Marzenie Celta*, Kraków 2011, s. 124.

² W oryginale: *Today, after more than a century of electric technology, we have extended our central nervous system in a global embrace, abolishing both space and time as far as our planet is concerned* (M. McLuhan, *Understanding Media. The Extensions of Man*, New York 1964, s. 3).

Niemal w tym samym momencie dziejowym, dzięki eksploracjom kosmosu, udało się na chwilę zatrzymać w czasie ziemską przestrzeń. Otóż obrazy „globalnej wioski” zostały utrwalone na kolejnych zdjęciach wykonanych podczas amerykańskich ekspedycji na Księżyc, zwłaszcza na słynnej fotografii „The Blue Marble”³.

Richard Florida – kontrowersyjny amerykański naukowiec, twórca i entuzjasta teorii klasy kreatywnej – próbuje blisko pół wieku później przeciwstawić się tezie McLuhana o małej globalnej przestrzeni, w której ludzie się komunikują⁴. Centralnym pytaniem badawczym stawianym przez Floridę jest: dlaczego niektóre miasta czy aglomeracje rozwijają się szybciej, a inne wolniej? A jedna z jego najczęściej powtarzanych hipotez mówi, że przestrzeń ma jednak znaczenie, a miejsce stało się dziś ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Miejsce było i jest do dziś „centralną jednostką organizacyjną”⁵. W związku

³ To zdjęcie to jedna z najbardziej znanych fotografii wykonanych w kosmosie. Dlatego doczekała się nawet swojej nazwy. Fotografię „The Blue Marble” (Niebieska kula) wykonali 7 grudnia 1972 r. astronauta Apollo 17 z odległości około 29 tys. km od Ziemi. Doskonałe naświetlenie planety było możliwe, gdyż załoga miała Słońce za swoimi plecami. Nie było to jednak pierwsze w historii zdjęcie Ziemi wykonane z okolic Księżyca. Pierwszą fotografię wykonała w 1966 r. zdalnie bezzałogowa sonda Lunar Orbiter 1. W 1968 r. ukazało się w przestrzeni publicznej pierwsze kolorowe zdjęcie Ziemi zrobione przez załogę Apollo 8. Jednak to „The Blue Marble” należy do najbardziej rozpoznawalnych fotografii Ziemi.

⁴ M. McLuhan, Q. Fiore, *The Medium is the Message*, New York 1967, s. 63.

⁵ R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Warszawa 2010, s. 29. W artykule cytuję tylko tę pracę – jedyną, opublikowaną w Polsce, jednak zapoznałem się też z innymi opracowaniami Floridy. Główne tezy i argumentacja amerykańskiego badacza w pozostałych książkach i artykułach jest taka sama (lub

z tym geografia w dobie globalizacji wcale nie musi być martwa⁶.

Biorąc pod uwagę argumenty Floridy musimy mieć ponadto świadomość, że nie żyjemy już dziś w „globalnej wiosce”, ale raczej w „globalnym mieście”. Opierając się na danych ONZ, od 2008 r. musimy przyjąć, że ponad połowa ludności świata żyje w miastach, a w 2050 r. będzie to nawet 3/4 globalnej populacji⁷. By móc utrwalić w świadomości transformację przestrzenną naszej planety możemy ponownie sięgnąć po zdjęcie satelitarne Ziemi, tyle że wykonane dziś nocą. Widać wówczas wyraźnie: tam, gdzie świeci światło – tam łatwiej identyfikować rozwój i odnaleźć przodujące aglomeracje.

Celem opracowania jest: po pierwsze, przybliżenie polskiemu czytelnikowi popularnej na Zachodzie (a wciąż

bardzo zbliżona), jak w tłumaczonej na język polski książce: *The Rise of the Creative Class: And How It's Transforming Work, Leisure, Community and Everyday Life*, New York 2002. Por. R. Florida, *Cities and the Creative Class*, New York-London 2005. Zob. niezwykle bogatą w bibliografię stronę internetową: www.creativeclass.org.

⁶ Inaczej na to patrzy Alan Beattie, który dowodzi, że u progu XXI w. determinizm geograficzny nie jest kluczowy dla rozwoju. W dobie cyfryzacji informacji, miasta zaczęły posiadać nowe zdolności przyciągania międzynarodowego kapitału, więc zaczynają liczyć się miasta bogate w usługi finansowe czy ośrodki-kopalnie nowoczesnej technologii. Współcześnie mamy do czynienia ze spadkiem znaczenia handlu fizycznego, więc tradycyjne miasta portowe mogą mieć problemy z utrzymaniem dotychczasowej pozycji. Z drugiej strony Beattie argumentuje, że mogą się dzisiaj rozwijać też miasta, które nie tyle mają wiele miejsc, gdzie „produkuje się usługi”, ale gdzie się je konsumuje – czyli tam gdzie istnieją liczne galerie, restauracje, teatry, kina, muzea, stadiony, hale gimnastyczne czy salony piękności. A. Beattie, *False Economy. A Surprising Economic History of the World*, New York 2009, s. 43–71.

⁷ *Half of global population will live in cities by end of this year*, UN News Centre, <http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=25762> [dostęp: 10 lipca 2013].

słabo przyswajalnej w Polsce) teorii klasy kreatywnej; po drugie, określenie mierników kreatywności, które mogą stać się również pomocne w badaniach historii gospodarczej; po trzecie, zastosowanie tej teorii dla szczególnego przypadku rozwoju Łodzi od początku XIX w. do 1914 r. oraz po czwarte, zwrócenie uwagi na rolę mniejszości żydowskiej w rozwoju tego konkretnego miasta w świetle powyższej teorii.

Z związku z powyższymi celami przyjąłem dwie następujące hipotezy badawcze: 1) kreatywność przemysłowców (a także szerzej – przedsiębiorców) pochodzenia żydowskiego mogła ujawnić się nie tylko dzięki sprzyjającym warunkom rozwojowym Łodzi w XIX w., ale też wskutek niezbędnych zmian instytucjonalnych oraz 2) w działalności ludności żydowskiej w Łodzi można wyodrębnić wiele cech kreatywności (w ujęciu Floridy) przyczyniających się do rozwoju miasta.

2. Kreatywność w teorii ekonomicznej – przegląd mocno selektywny

O kreatywności *implicite* pisał już Adam Smith. Ojciec ekonomii nie miał jednak zamiaru przyporządkowywać tej cechy żadnej z klas. Pisał, że to pierwotnie często zwykli robotnicy, zajęci prostymi czynnościami, potrafili znaleźć łatwiejsze sposoby pracy. Niezwykle sugestywny był obraz chłopca, zatrudnionego przy obsłudze kotła z cylindrem, który dzięki zastosowaniu zwykłego sznurka połączył rączkę wentyla otwierającego z inną częścią maszyny. W taki sposób jedno z udoskonaleń dokonało się dzięki innowacyjności dziecka, które chciało oszczędzić czas. Jednak Smith dodawał: „[...] nie wszystkie udoskonalenia w dziedzinie maszyn były wynalazkiem tych, którzy mieli sposobność się nimi posługiwać. Gdy wyrób maszyn stał

się przedmiotem specjalnej dziedziny wytwórczości, wiele ulepszeń wprowadziła pomysłowość ich konstruktorów; niektóre osiągnięto przez wynalazczość tych, których nazywamy filozofami lub ludźmi teorii, a których zajęciem nie jest cośkolwiek wytwarzać, lecz wszystko obserwować; i oni to dzięki temu są często w stanie kojarzyć z sobą siły najodleglejszych i najróżniejszych rzeczy. Z postępowaniem społeczeństwa filozofia, czyli myślenie spekulatywne, staje się, podobnie jak każde inne zatrudnienie, głównym lub wyłącznym zawodem i zajęciem specjalnej klasy obywateli”⁸. W tym fragmencie można doszukiwać się u Smitha oceny znaczenia kreatywności dla życia gospodarczego.

Do ekonomistów, którzy potraktowali kreatywność, za kluczową w swojej teorii, należał Joseph Alois Schumpeter. W 1912 r. opublikował pracę pt. „Teoria rozwoju gospodarczego”, w której skupił się na problemie ewolucji kapitalizmu oraz zastanawiał się nad jego przyszłością. Swoją koncepcję rozwinął w drugim wielkim dziele „Kapitalizm, socjalizm, demokracja”, wydanym 30 lat po pierwszej przełomowej pracy. Schumpeter wprowadził do teorii ekonomii syntetyczną analizę zmian instytucjonalnych. Jego teoria ewolucji uwzględniała trzy stadia społeczno-

⁸ A. Smith. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954, T. 1, s. 16. Smith, mimo że nie odbierał robotnikom cech kreatywności, pisał jednak, że „ogromna masa ludności zatrudniona jest jedynie w zakresie kilku bardzo prostych czynności [...] Lecz właśnie codzienne zajęcia wyrabiają u większości ludzi inteligencję. Człowiek, który spędza całe swe życie wykonując kilka prostych czynności, których skutki są być może zawsze takie same lub prawie takie same, nie ma okazji rozwinąć swej inteligencji ani też ćwiczyć pomysłowości, by wynaleźć sposoby pokonania trudności, które się nigdy nie zjawiają. Dlatego też człowiek taki odzwyczaja się z natury rzeczy od tego rodzaju wysiłku i staje się na ogół tak ograniczony i ciemny, jak tylko stać się może istota ludzka” (*Ibidem*, T. 1, s. 520).

ści: tradycyjne (poprzedzające kapitalizm), kapitalistyczne i socjalistyczne. Dla okresu kapitalizmu cechą charakterystyczną miał być proces rozwoju, który stymulowany był przez działania przedsiębiorców. W wyniku przeprowadzanych przez nich innowacji, zaczynały dokonywać się istotne przekształcenia strukturalne. W procesie tym powstawały coraz większe przedsiębiorstwa, zawiązywały się monopole, kapitalizm wolnokonkurencyjny przestawał funkcjonować, w końcu miał zostać zastąpiony korporacjonizmem⁹. Konkludując, Schumpeter uznał, że kapitalizm upadnie paradoksalnie z powodu sukcesu, jaki osiągnął w wyniku rozwoju. Upadek ten można więc dosłownie określić jako wynik wystąpienia „fali kreatywnej destrukcji”. „Kapitalizm dozna załamania w rezultacie tego, że osiągnięcia tego ustroju z biegiem czasu rozsada od wewnątrz te instytucje, które go chronią”¹⁰. Schumpeter podkreślał wielokrotnie, że system kapitalistyczny, oparty na wolnym rynku jest najlepszym rozwiązaniem, jednak w wyniku ewolucji możliwe jest jego przekształcenie w socjalizm. Miałby to być system całkowicie scentralizowany, w którym państwo decydowałoby o kierunkach długofalowego rozwoju, ale także bezpośredniej alokacji zasobów. Taki typ ustroju byłby sprzeczny z ideałami demokracji, dlatego perspektywa zastąpienia kapitalizmu socjalizmem nie wzbudzała u Schumpetera entuzjazmu¹¹.

Schumpeter po raz pierwszy dokonał rozróżnienia pojęć: *homo oeconomicus* i *homo creativus* w artykule: „Krea-

⁹ S. Mikosik, *Teoria rozwoju gospodarczego Josepha A. Schumpetera*, Warszawa 1993, s. 117–118.

¹⁰ *Ibidem*, s. 123.

¹¹ Por. i czytaj więcej: J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechna myśli ekonomicznej. 1870–1950*, Warszawa 1977, s. 426–429.

tywna odpowiedź w historii gospodarczej”¹². Do takiego podziału przychylił się inny wybitny przedstawiciel historii gospodarczej Joel Mokyr, który pisał, że i ekonomiści i historycy wiedzą doskonale, że istnieje głęboka różnica między człowiekiem racjonalnym a człowiekiem twórczym. Ten pierwszy maksymalnie wykorzystuje to, co natura pozwala mu posiadać. Ten drugi buntuje się przeciwko dyktatom natury. Kreatywność technologiczna, jak każda inna kreatywność jest więc aktem buntu¹³. Co ciekawe w ekonomii behawioralnej, po której doskonałym przewodnikiem jest u progu trzeciego milenium Daniel Kahneman, nie ma racji bytu ktoś taki jak *homo oeconomicus*. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych przekonuje, że istnieje tylko wiara w człowieka racjonalnego. *Homo oeconomicus* jest z założenia racjonalny, ale nie oznacza to, że jest zawsze rozsądny. Nawet, jeśli przyjmiemy racjonalność „ekonów” (takiego terminu używa Kahneman) to należy pamiętać, że w praktyce ich funkcjonowanie w świecie rzeczywistym pozbawione jest tej cechy. Kreatywność wyklucza więc racjonalność człowieka, ale ma to również skutki innego rodzaju. Ponieważ kreatywność charakteryzuje się brakiem sztampy, przewidywalności, a więc „ekoni” zarówno z dobrymi, jak i złymi konsekwencjami nie mogą być podatni „na wpływ torowania, zasady <<istnieje tylko to, co widzisz>>, wąskiego kadrowania, patrzenia na problemy od środka ani

¹² J. Schumpeter, *Creative Response in Economic History*, „Journal of Economic History” 1947, vol. 7, no 2, s. 149–159.

¹³ J. Mokyr, *The Lever of Riches: Technological Creativity and Economic Progress*, New York 1990. Mokyr cytuje też dokładnie Florida: R. Florida, *op. cit.*, s. 50.

odwracania preferencji, czyli na wszystkie te zjawiska, których nie zawsze udaje się uniknąć ludziom”¹⁴.

Współcześnie, najbardziej kompleksowym badaniom związanym z kreatywnością przewodzi Richard Florida. Według niego kreatywność jest wprawdzie wielowymiarowa, ale jest też empiryczna – można starać się ją mierzyć. Wymaga odmiennego sposobu myślenia i zwyczajów, które trzeba kultywować zarówno u jednostki, jak i w otaczającym ją społeczeństwie¹⁵. Florida dodaje też, że kreatywność nie jest domeną kilku geniuszy, wybranych jednostek, łamiących stereotypy. „Jest to zdolność właściwa – aczkolwiek w różnym stopniu – praktycznie wszystkim ludziom”¹⁶.

Zdaniem Floridy „To siłą napędową jest rozkwit ludzkiej kreatywności stanowiącej teraz kluczowy czynnik naszej gospodarki i społeczeństwa”¹⁷. Istnieje pełna zgoda z pierwszą częścią tej tezy, ale historyk gospodarczy powie po krótkim namyśle, że przecież kreatywność działa efektywnie nie tylko teraz – stała się ona kluczowym czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego, co najmniej od czasów rewolucji przemysłowej¹⁸. Nie ulega natomiast

¹⁴ D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań 2012, s. 547.

¹⁵ R. Florida, *op. cit.*, s. 42.

¹⁶ *Ibidem*, s. 51.

¹⁷ *Ibidem*, s. 28.

¹⁸ Należy pamiętać, iż przeobrażenia w sektorze przemysłu w epoce oświecenia nie miały znamion nagłych i gwałtownych (co przecież zakłada pojęcie rewolucji). Szybkość zmian zależała od branż i krajów. Poza tym: „Pełne zwycięstwo maszyny parowej w tkactwie i przędzalnictwie nastąpiło dopiero około połowy XIX w.” (I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1975, s. 41) – niemal wiek od opatentowania pierwszych przełomowych wynalazków w Anglii. Warto ponadto zdać sobie sprawę, iż odniesienia do pojęcia rewolucji czynimy z perspektywy kolejnych technologicznych przewrotów XIX i XX stulecia. Właściwie przy-

wątpliwości, że klasa kreatywna się rozrasta. U progu XX w. takie grupy zawodowe, jak: naukowcy, inżynierowie, artyści, muzycy czy projektanci stanowili w Stanach Zjednoczonych mniej niż 10% ogółu ludności. Większość miejsc pracy tworzyły gospodarstwa rolne¹⁹ i fabryki. Według wyliczeń Floridy sto lat później – u progu XXI w. w świecie zachodnim klasa kreatywna stanowiła od 1/4 do 1/3 ogółu mieszkańców²⁰. Ale amerykański badacz dodaje, że czy była to grupa 10% populacji czy 30%, to ona napędzała rozwój.

Florida wskazuje ponadto, że należałoby odejść od tradycyjnego modelu, który za źródła rozwoju gospodarczego uznaje przedsiębiorstwa, miejsca pracy czy technologie. Uznaje tę ostatnią za ważną, ale niewystarczającą dla nowoczesnego modelu rozwojowego. Obok technologii, zestawia więc mniej wymierne czynniki uruchamiające kreatywność: talent i tolerancję. Florida jednak stara się zmierzyć również te dwie determinanty. W każdym razie wszystkie 3 „T” (w oryginale: *technology*,

glądając się przemianom w świecie od połowy XVIII w. można cały okres 250 lat nazwać „permanentną rewolucją techniczną”. Podsumowując: w kontekście gospodarki światowej mówienie o rewolucji w XVIII w. jest bardziej niż ryzykowne, gdyż rozprzestrzenianie się przemian poza Wyspy Brytyjskie nastąpiło w kolejnym stuleciu. Należałoby raczej poszukiwać miast, aglomeracji, okręgów na Starym Kontynencie, które wchodziły na ścieżkę uprzemysłowienia. Nie ulega natomiast wątpliwości, że przemiany w XVIII w. „otworzyły drzwi w wykorzystaniu globalnych zasobów energii; zaczynając od węgla, a w przyszłych wiekach ropy, elektryczności i atomu” (C. Cipolla, *Before the Industrial Revolution: European Society and Economy, 1000–1700*, London 1976, s. 274).

¹⁹ W rolnictwie znajdowało zatrudnienie ponad 1/3 mieszkańców zdolna do pracy. *The Economic History of Britain since 1700*, red. R. Floud, D. McCloskey, Cambridge 1994, vol. 3, s. 335.

²⁰ R. Florida, *op. cit.*, s. 10.

talent, tolerance) mają stanowić o sile napędowej wzrostu gospodarczego.

Technologia jest dość łatwa do identyfikacji, gdyż najczęściej jest mierzona koncentracją innowacji oraz gałęzi przemysłu stosujących najnowsze technologie. Wraz ze zmianami technologicznymi iść muszą jednak przemiany społeczne i kulturowe²¹. Z kolei talentu nie powinno się łączyć z kapitałem ludzkim, czemu odpowiadałaby np. liczba osób wykształconych. Talent należałoby raczej utożsamiać z kapitałem twórczym, czyli można go zmierzyć liczbą osób faktycznie wykonujących zawody kreatywne. W końcu trzecie „T”, czyli tolerancja, utożsamiane są przez Floridę z miejscami bardziej tolerancyjnymi i otwartymi, które przyciągają różnorodne grupy, dzięki czemu uruchamiane są nowe pomysły, projekty, innowacje²². Tak więc to istnienie kultury wolnej od uprzedzeń i różnorodnej sprzyja kreatywności²³. W podobnym duchu pół wieku wcześniej pisała Jane Jacobs, która dowodziła, że miasta mogą się rozwijać dzięki różnorodności, a ulica jest miejscem dobrych manier i kolebką kreatywności, gdyż spotykają się na niej różne typy ludzkie²⁴.

Florida stara się dowodzić, iż kreatywność zastępuje tradycyjne źródła dobrobytu danego regionu, jakimi były w przeszłości bogactwa naturalne (np. surowce, ale też urodzajność gleby). W dobie rewolucji przemysłowej przestały one mieć kluczowe znaczenie. To od XIX w. kreatywni, mobilni ludzie zaczęli decydować o rozwoju wraz

²¹ *Ibidem*, s. 38.

²² Miernikami tolerancji według Floridy są np.: wskaźnik liczby gejów, wskaźnik bohemy, ale też wskaźnik tygła narodów (co oznacza koncentrację ludzi urodzonych za granicą) oraz miernik integracji rasowej, określający stopień integracji danej społeczności na danym obszarze.

²³ R. Florida, *op. cit.*, s. 13–14.

²⁴ Zob. J. Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, New York 1961, s. *passim*.

z postępującymi zmianami instytucjonalnymi. Podstawowym wymiarem konkurencyjności gospodarczej stała się zdolność do przyciągania, kultywowania i mobilizowania bogactwa²⁵. Florida dodaje ponadto, że kreatywności nie można włączyć i wyłączyć w określonym z góry czasie. Prace kreatywne wymagają bowiem „Długich okresów intensywnej koncentracji, przerywanych koniecznością odpoczynku”²⁶. Dłuższy okres rozwoju łączony z kreatywnością może wynikać z przeszczepienia społeczeństwu etosu kreatywności, który definiowany jest jako „fundamentalny duch lub charakter danej kultury”²⁷. Taka konstrukcja przypomina nieco koncepcje niemieckiej szkoły historycznej z przełomu XIX i XX w., kiedy Werner Sombart szukał wśród różnych narodów ducha gospodarności (*Wirtschaftsgeist*)²⁸, a Max Weber odnajdywał ducha kapitalizmu (*der Geist des Kapitalismus*) w zasadach protestanckich²⁹.

²⁵ R. Florida, *op. cit.*, s. 14.

²⁶ *Ibidem*, s. 36.

²⁷ *Ibidem*, s. 41.

²⁸ Wskazania niemieckiej szkoły narodowej na elementy pozaekonomiczne w tworzeniu nowoczesnego społeczeństwa „wspomagały” politykę ekonomiczną państwa niemieckiego.

²⁹ U progu XXI w. krytycyzm wobec tez Sombarta czy Webera był ciągle żywy. Cytowany już Alan Beattie starał się np. podważyć tezę Webera, iż etyka protestancka, lepiej rozumiejąca ducha kapitalizmu, przyczyniła się do przyspieszenia rozwoju Europy Zachodniej. Beattie uznał, że to działania polityków, duchownych, władców, biurokratów używających religii jako doktryny, prowadzą do różnic. Beattie zgadzał się natomiast z Weberem w tym aspekcie, że zasady protestanckie mogły przyspieszyć rozwój kapitalizmu, ale mogły być również przyswojone przez każde społeczeństwo. Dowodów na to było mnóstwo: od działania Żydów w średniowiecznej Europie, Hindusów w postkolonialnej Afryce Wschodniej, Libańczyków w Afryce Zachodniej czy Chińczyków w Azji Południowo-Wschodniej. Wszystkie te mniejszości udawały, że mogą rozwijać się szybciej niż większość religijna i kulturowa. Autor wnioskował, że religia nie determinuje losu gospodarczego, dlatego i kraje islamskie mogą się bogacić, w istocie niektóre

Studiując prace Floridy możemy też wchodzić na pola badawcze z zakresu historii gospodarczej. Kreatywność stała się bowiem ekonomiczną siłą napędową w historii. Autor zauważa, że w długim okresie trwającym od początku rewolucji przemysłowej aż po czasy współczesne wzrost wydajności i dóbr materialnych w krajach uprzemysłowionych pochodził nie tylko z twórczych wynalazków, takich jak maszyna parowa, lecz także z powszechnego stosowania metod biznesowych, takich jak podział pracy, koncentracja dóbr materialnych, integracja pionowa czy korzyści skali. Florida podkreśla, że przecież same te metody były przejawem kreatywności. Stanowiły one model biznesowy swoich czasów³⁰. Dlatego przyglądając się przemianom miast, aglomeracji i regionów (zarówno współcześnie, jak i w historii) warto również odnajdywać te elementy, na które wskazuje amerykański badacz. Skoro wyznaczniki kreatywności odnoszą się do miast, to warto poddać analizie historycznej konkretny przypadek. W kolejnym podrozdziale zwrócimy więc uwagę na determinanty rozwoju Łodzi – jednego z najszybciej przekształcających się miast europejskich w XIX w.

to czynią (A. Beattie, *op. cit.*, s. 156). Z kolei socjolog Zygmunt Bauman pisał, że współcześnie społeczeństwa zapomniały o protestanckich cnotach, które tak eksponował Weber w dziele „Etyka protestancka a duch kapitalizmu”, co ujawniało się choćby w kurczeniu oszczędności w społeczeństwie amerykańskim. W takich instytucjonalnych czynnikach warto było, według socjologa, szukać źródeł współczesnego globalnego kryzysu finansowego (Z. Bauman, *To nie jest dziennik*, Kraków 2012, s. 257).

³⁰ R. Florida, *op. cit.*, s. 41.

3. Dynamika rozwoju Łodzi do początku XX wieku

Historię Łodzi do powstania II Rzeczypospolitej wyznaczały dwa podstawowe okresy rozwojowe. Pierwszy z nich, trwający bez mała 400 lat, stał pod znakiem życia rolniczo-rzemieślniczego. Wówczas Łódź nie pełniła roli centrum regionu, choć od 1423 r. utrzymywała status miasta, bardziej formalny niż odpowiadający rozumieniu ośrodka miejskiego *sensu stricto*. Wymiernym sukcesem Łodzi było uzyskanie prawa do organizacji targu czy corocznych jarmarków. Jednak aż do czasów rozbiorowych nie rozwinęły się w bliskim otoczeniu Łodzi miasta, które zdominowałyby region, wychodząc bez strat z kryzysu XVII w. a także nie przeżywając trudności polityczno-gospodarczych u schyłku I Rzeczypospolitej³¹.

Kolejny, blisko stuletni okres (od trzeciej dekady XIX w. do wybuchu I wojny światowej), cechował postępujący proces uprzemysłowienia. Zachodzące zmiany miały charakter dynamiczny. Wówczas dokonała się wyraźna specjalizacja produkcyjna, a Łódź stała się przemysłowym centrum środkowo-wschodniej Europy. Do głównych czynników rozwojowych należało nie tylko centralne położenie geograficzne, ale również posiadanie kluczowych zasobów niezbędnych przy produkcji przemysłowej: wody i drewna. W odróżnieniu od sąsiedzkich miast leżących nad większymi rzekami jak Warta czy Pilica, czy mniejszymi jak Bzura, Ner, czy Proсна, Łódź usadowiła się dokładnie na samej granicy dorzeczy. Dział wód przechodził przez łódzki Julianów między dorzeczami Wisły (Bzura) i Odry (Ner jako dopływ Warty), ale miasto było poprzecinane rzeczkami i strumieniami wpadającymi do tych rzek. Wśród nich były: Łódka z dopływem Bałutki

³¹ Zob. więcej: R. Rosin, *Początki miasta Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. 20, s. 21.

oraz Jasień z dopływami Dąbrówki, Karolewki i Olechówki. W XIX w. strugi te obfitowały w wodę, odgrywając istotną rolę w rozwoju przemysłu włókienniczego. Łódź i okolice były ponadto doskonale przygotowane na industrializację ze względu na posiadanie dużej powierzchni lasów, dostarczających budulca.

Oprócz dostępu do zasobów, o przyszłości Łodzi zdecydował czynnik instytucjonalny³². Większość nowo zasiedlanego obszaru stanowiła własność rządowa, więc to od decyzji władz zależało, który ośrodek uzyska specjalne prawa. Szanse Łodzi zaczęły realnie wzrastać w 1815 r. po utworzeniu Królestwa Polskiego (dalej: KP), kiedy wskutek odcięcia od rynków zbytu ujawniły się trudności przemysłu włókienniczego Wielkopolski i Śląska. Wówczas pokaźna liczba zrujnowanych tkaczy zaczęła przenosić się w okolice Łodzi. Osadnictwu sprzyjała aktywność właścicieli majątków ziemskich, liczących, że uprzemysłowienie powiększy ich dochody. Łódź w tym czasie ciągle nie wyróżniała się potencjałem ludnościowym czy kapitałowym. W 1820 r. liczba jej mieszkańców nie przekraczała 800, choć z roku na rok przybywało coraz więcej rzemieślników.

Władze KP stawiając na uprzemysłowienie podjęły szeroką akcję osadniczą. Nowym przybyszom oferowano place w miastach, pomagano zdobyć budulec, udzielano pożyczek, zwalniano też z niektórych świadczeń na rzecz państwa. Kluczową rolę w przemysłowej promocji Łodzi odegrał Rajmund Rembeliński, który będąc prezesem Komisji Województwa Mazowieckiego, wystąpił do Komisji

³² Zdaniem Beattiego, miasta, tak jak i państwa, kształtowane są nie tyle przez odpersonalizowane siły ekonomiczne i geograficzne (choć i te mają znaczenie), ale raczej przez wybory dokonywane przez władze administracyjne oraz spontanicznie, przez rzesze przemieszczającej się ludności (A. Beattie, *op. cit.*, s. 43).

Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z prośbą o zezwolenie na urządzenie osady fabrycznej. Uzyskał je w 1821 r. i zgodnie z nowymi regulacjami przestrzennymi, dwa lata później mogła być formalnie założona osada sukiennicza (tzw. Nowe Miasto), zaś do 1828 r. wyodrębniła się osada bawełniano-łniana Łódka z czterema kolejnymi koloniami. W latach 30. XIX w. liczba mieszkańców Łodzi przekroczyła 5 tys., co oznaczało, że miasto wchodziło na ścieżkę cywilizacji przemysłowej³³.

Łódź świetnie wykorzystwała niszę na rynku wschodnim, specjalizując się w obróbce i produkcji tkanin bawełnianych. Rewolucja przemysłowa przebiegała jednak też w sektorze wełnianym, chociaż proces mechanizacji trwał tam dłużej, mimo iż zakłady stosowały specjalistyczne maszyny od lat 20. XIX w. Pozycja, którą budowali łódzcy przemysłowcy od lat 30. XIX w. przerodziła się w absolutną hegemonię pod względem działających fabryk, zainstalowanych nowych maszyn i urządzeń, wielkości produkcji i liczby robotników. W końcu lat 70. XIX stulecia 95% zakładów włókienniczych w KP znajdowała się właśnie w okręgu łódzkim, produkowano w nim niemal 90% tkanin i zatrudniano w nim 73% ogółu pracowników tej branży³⁴. Wysoka była również wydajność pracy: blisko $\frac{3}{4}$ zatrudnionych potrafiło wytworzyć 9 na 10 produktów włókienniczych w całym KP. Fabryki Karola Scheiblera i Izraela Poznańskiego należały do dwóch największych w Królestwie, a w skład wielkich zakładów wchodziły liczne obiekty fabryczne, domy rodzinne (tzw. famuły), pałace fabrykantów i inne budowle. Po boomie

³³ Zdaniem części antropologów jednym z warunków istnienia cywilizacji w starożytności było przekroczenie przez miasto 5 tys. mieszkańców (*Cywilizacje starożytne*, red. A. Cotterell, Łódź 1990, s. 13).

³⁴ W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim. 1870–1914*, Łódź 1997, s. 75.

przemysłowym nadeszła też refleksja architektoniczna. Łódź wypełniała się nie tylko budynkami neoklasycznymi i eklektycznymi, ale wypracowała własny niepowtarzalny styl secesyjny.

Gwałtowność przemian obrazują znakomicie zmiany demograficzne. Między 1830 a 1837 r. liczba ludności Łodzi podwoiła się (z 5 do 10 tys.). Kolejny raz stało się to w ciągu niecałej dekady (do 1846 r. do 20 tys.). Ponowne podwojenie liczby ludności zajęło 10 lat (do 1857 r. do 40 tys.). Liczbę 100 tys. Łódź przekroczyła w 1883 r., a niebawem wzrost nastąpił od 1877 r., kiedy mieszkało tam „zaledwie” 50 tys. osób, co oznaczało, że kolejne podwojenie zajęło zaledwie 6 lat. Jeszcze w ostatniej dekadzie XIX w. Łódź zdążyła osiągnąć 200 tys. mieszkańców, a niektóre statystyki podają, że w 1900 r. przekroczona została liczba 300 tys. W momencie wybuchu I wojny światowej mieszkało tam już ponad pół miliona osób, choć są też zestawienia podnoszące tę wielkość nawet do 600 tys.³⁵ Podsumowując: w ciągu stu lat ludność Łodzi wzrosła ponad tysiąckrotnie (!!!) z około 500–600 do 500–600 tys.

W czasie tak dynamicznych zmian demograficznych powierzchnia miasta, w wyniku przyłączenia okolicznych wsi i osad, zwiększyła się niemal 5-krotnie do blisko 6 tys. ha³⁶. Do połowy XIX w. władze miejskie jeszcze dość racjonalnie regulowały przestrzenną rozbudowę, zapobiegając dzikim parcelacjom i żywiołowej zabudowie. Jednak „[...] plany i zamierzenia, wystarczające dla

³⁵ *Akta miasta Łodzi [1471] 1794–1914 [1918]. Przewodnik po zespole*, oprac. M. Bandurka, Warszawa–Łódź 1990, s. 11; *Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. I, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 196.

³⁶ *550 lat miasta Łodzi: 150 lat Łodzi przemysłowej. Album statystyczno-gospodarczy*, red. S. Kwiatkowski, Łódź 1973, s. 10.

15 tys. miasta z 1840 r. stały się wprost zabójcze dla Łodzi z przełomu XIX i XX w., liczącej tysiące fabryk i setki tysięcy mieszkańców”³⁷. Dość powiedzieć, że włączona w granice Łodzi w 1915 r. wieś Bałuty liczyła ponad 100 tys. mieszkańców. W tym samym roku dokonano inkorporacji 30 tys. z Chojen oraz kolejnych wsi: Dąbrowy, Radogoszcza, Widzewa, Zarzewia i Żabieńca. W ten sposób Bałuty i Chojny przestały być największymi wsiami w historii światowego osadnictwa.

O wyjątkowej roli Łódzkiego Okręgu Przemysłowego (dalej: ŁOP) w ostatnich dekadach XIX w. świadczą statystyki wskazujące na liczbę zakładów, wielkość produkcji, skalę zatrudnienia oraz poziom mechanizacji. Mimo że część z tych wskaźników ulegała istotnym wahaniom, można jednak z łatwością dostrzec przewagę okręgu łódzkiego. W końcu lat 70. XIX w. udział zakładów ŁOP w ogólnej ich liczbie w KP wynosił $\frac{1}{4}$, a w apogeum w 1904 r. nawet blisko $\frac{1}{3}$ ³⁸. W przypadku udziału w całkowitej produkcji KP, można mówić o dominacji wytwórczości ŁOP. Od lat 70. XIX stulecia do wybuchu I wojny światowej udział ten zawsze był wyższy niż $\frac{1}{3}$, a u progu XX w. przekroczył 40%³⁹. W sumie w latach 1860-1912 wartość produkcji łódzkiego przemysłu włókienniczego wzrosła 75-krotnie.

Nieco mniejsza była przewaga okręgu łódzkiego nad pozostałymi rejonami uprzemysłowionymi w KP w liczbie zatrudnionych, choć jego przodownictwo w całym okresie 40. lat do wojny pozostało niezagrożone. Udział robotników ŁOP w ogólnej liczbie pracowników KP wahał się od $\frac{1}{4}$ (lata 70. i 80. XIX w.) do ponad $\frac{1}{3}$ (od lat 90. do wybuchu wojny). O skali tej przewagi i dynamice zmian

³⁷ Łódź. *Dzieje miasta...*, s. 191.

³⁸ W. Puś, *Rozwój przemysłu...*, s. 52–53.

³⁹ *Ibidem*.

świadczą też dane przyrostu zatrudnionych w samych tylko zakładach Scheiblera. W 1861 r. w jego fabryce pracowało ponad 150 robotników, 10 lat później ponad tysiąc, w 1881 r. – blisko 5,5 tys. W sumie, w połowie lat 80. XIX stulecia w Łodzi działało niemal 800 fabryk i zakładów przemysłowych, w których znajdowało zatrudnienie 20 tys. ludzi. Do początku XX stulecia ich liczba powiększyła się do blisko 60 tys., z czego 57% pracowało w przemyśle bawełnianym, a 37% w wełnianym. Razem więc 94% łódzkich robotników pracowało w przemyśle włókienniczym. Skala tej specjalizacji pokrywała się w dużym stopniu z wynikami wielkości produkcji – w 1900 r. 87% wytwórczości całego miasta związana była z przemysłem tekstylnym⁴⁰.

Przykład historii Łodzi nie tylko znakomicie ilustruje genezę i rozwój kapitalizmu na ziemiach polskich, ale też umożliwia bezpośrednią konfrontację z całokształtem aspektów rewolucji przemysłowej. Proces przechodzenia z manufaktury do fabryki był niezwykle szybki (trwał zaledwie 30-40 lat od lat 30. do połowy 60.), a od lat 70. XIX w. można mówić o dynamicznym rozwoju fabrycznym, w którym widać innowacje techniczne, specjalizację gałęziową, koncentrację produkcji w branży i w przestrzeni, ukierunkowanie handlu, poprawę organizacji pracy czy masowe wykorzystanie siły roboczej. Okręg łódzki stał się ogniwem międzyregionalnych, a także międzynarodowych więzi produkcyjnych w czasie ukształtowania się gospodarki światowej. Bawełna – podstawowy surowiec do produkcji, sprowadzana była zarówno z Rosji, jak i Stanów Zjednoczonych, a gotowe wyroby kierowane były na rynki wschodnie i południowe. Łódź stała się egzemplifikacją amerykańskiego tempa rozwoju, jed-

⁴⁰ *Miasta polskie w tysiącleciu*, red. M. Siuchniński, Wrocław-Warszawa 1967, t. II, s. 21.

nostronności struktury produkcji i przytłaczającej dominacji ośrodka centralnego⁴¹.

4. Wkład Żydów⁴² w rozwój Łodzi a wyznaczniki kreatywności Richarda Floridy

Wyznaczniki kreatywności odnoszą się do miast czy aglomeracji, ale pośrednikami kreatywności są przecież ludzie. W związku z tym warto postarać się powiązać elementy sprzyjające kreatywności (na które zwraca uwagę Richard Florida) z cechami określonej grupy czy społeczności, działającej aktywnie na danym terenie. Zdecydowałem się prześledzić więc dzieje żydowskiej mniejszości – znaczącej społeczności zamieszkującej Łódź w XIX stuleciu. Na początek przyjrzałem się warunkom prawnoinstytucjonalnym, jakie miasto oferowało nowym osadnikom pochodzenia żydowskiego.

Pierwsi Żydzi zaczęli osiedlać się w Łodzi dopiero w XVIII w., czyli po około 400 latach od nadania jej praw miejskich. Podkreślić trzeba, że przez ten długi czas nie było jednak większych barier instytucjonalnych dla osadnictwa tej grupy ludności. Łódź, będąca własnością biskupstwa włocławskiego, nie korzystała bowiem z przywileju „de non tolerandis Judaeis”, co oznaczało, że nie

⁴¹ A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *Dwa wieki przemysłu w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1966, s. 208.

⁴² Reguły języka polskiego są następujące: wyznawców danej religii piszemy małymi literami (żydzi, chrześcijanie, muzułmanie), ale już nazwy społeczności czy narodów piszemy dużymi literami (Żydzi, Ukraińcy, Muzułmanie jako mieszkańcy dzisiejszej Bośni). W artykule zdecydowano się na zestandaryzowanie pisowni ze względu na fakt, że czasami byłoby trudno rozdzielać, w jakim znaczeniu zostało użyte.

praktykowano zakazu osiedlania się Żydów w mieście⁴³. Okazało się, że czynnik tolerancji nie był wystarczający dla emigracji do Łodzi ludności żydowskiej. Miasto nie przyciągało nowych osadników głównie ze względu na słaby rozwój gospodarczy.

Dopiero po II rozbiórze Polski (1793 r.) można zauważyć przebudzenie się ze stagnacji gospodarczej i nieco większe zainteresowanie Żydów osadnictwem w Łodzi. Tych zmian nie powinno się wiązać tylko z sekularyzacją dóbr biskupstwa włocławskiego, ale raczej z większą aktywnością kolejnych administracji rządowych: pruskiej (do 1806 r.), Księstwa Warszawskiego (do 1815 r.) i w końcu Królestwa Polskiego⁴⁴. Kolejnym władzom samorządowym bardziej zależało na stworzeniu lepszych warunków dla rozwoju miasta. Dowodem na to niech będzie choćby deklaracja rządu pruskiego z 1806 r., która nadawała Żydom prawo do przynależenia do korporacji kupieckich i rzemieślniczych. Wprawdzie mniejszość ta wciąż nie miała tych samych praw, co reszta mieszkańców, to jednak ich osiedlanie się w miastach i nabywanie nieruchomości stawało się mniej utrudnione⁴⁵.

Należy jednak mieć świadomość, że przez większą część XIX w. ludność żydowska nie była traktowana na równi z osobami wyznania chrześcijańskiego. Tylko ci drudzy otrzymali bowiem prawa polityczne i obywatelskie gwarantowane w Ustawie Konstytucyjnej KP z 1815 r. Dokument ten wyłączał spod równego traktowania Żydów. Aczkolwiek w konstytucji KP istniał równoległy za-

⁴³ F. Friedman, *Dzieje Żydów w Łodzi od początku osadnictwa do r. 1863. Stosunki ludnościowe, życie gospodarcze, stosunki społeczne*, Łódź 1935, s. 22.

⁴⁴ W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 2003, s. 11.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 12.

pis, że „Prawo rozciąga swą opieką zarówno do wszystkich obywateli bez żadnej różnicy stanu i powołania”, co można było interpretować jako ograniczenie dyskryminacji niechrześcijan do sfery politycznej⁴⁶. Ponadto, Żydzi w dłuższym okresie czasowym funkcjonowania KP byli prześladowani fiskalnie. Obok podatków obowiązujących wszystkich mieszkańców, płacili dodatkowo (w różnych okresach): podatek rekrutacyjny, opłaty od produkcji i wyszynku trunków, od dzierżawy nieruchomości, od umów najmu lokali, czy od mięsa koszernego oraz wiele podatków lokalnych (i to zarówno w miastach prywatnych, jak i państwowych, czego przykładem była Łódź)⁴⁷.

Kolejnym ograniczeniem (i bez wątpienia krokiem w tył w porównaniu do zmian wprowadzonych przez władze pruskie) w osiedlaniu się Żydów w miastach była decyzja z 1822 r. o utworzeniu rewirów żydowskich. Taki dekret został wydany również dla Łodzi w 1825 r., w wyniku czego Żydzi musieli przenieść się do wyznaczonej strefy miejskiej. Z tego obowiązku zwolnione były jedynie osoby majątne lub odpowiednio wyedukowane⁴⁸. Trudno więc brać pod uwagę czynnik tolerancji za stymulujący osadnictwo Żydów w momencie przełomowym dla rozwoju miasta, czyli w czasie zakładania dwóch osad fabrycznych: Nowego Miasta i Łódki. Władze samorządowe powieliły bowiem zasady prawa zgierskiego, które zabraniało osiedlania się i posiadania nowych własności przez Żydów. Niechęć do tej mniejszości wyrażali nie tylko łódzcy tkacze i rękodzielnicy, ale też osadnicy niemieccy. W związku z tymi obostrzeniami pierwszym żydowskim

⁴⁶ H. Izdebski, *Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, Warszawa 1990, T. 1, s. 204.

⁴⁷ W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 14.

⁴⁸ Zob. szczegóły tych zapisów: *Ibidem*, s. 15–16.

mieszkańcem Nowego Miasta został bogaty kaliski kupiec Ludwik Mamroth dopiero w 1833 r. Dysponujemy danymi, które są bezlitosne dla czynnika tolerancji w przypadku Łodzi – do 1848 r. poza rewirem żydowskim mieszkało zaledwie 8 rodzin. Dopiero po zmianach w prawie w tym właśnie roku (obniżającym progi majątkowe dla osadników poza rewirem), na zamieszkanie w Nowym Mieście decydowało się coraz więcej osób narodowości żydowskiej. Wiele z nich decydowało się wówczas na przeniesienie w nowe miejsce nawet bez zezwolenia⁴⁹.

Dopiero w 1859 r. łódzkie władze samorządowe zdecydowały się na poszerzenie rewiru żydowskiego. Stało się to pod wpływem aktywności Żydów warszawskich, którzy przekonali projektodawcę Aleksandra Wielopolskiego do konieczności zmian, w obowiązującym od lat 20., dyskryminującym prawie. W 1862 r., car Aleksander II podpisał w końcu ustawę, która zrównywała w prawach obywatelskich Żydów z resztą mieszkańców. Ukaz dawał Żydom czynne i bierne prawo wyborcze do miejskich i powiatowych samorządów. Jednak z punktu widzenia gospodarczego, kluczowa była decyzja o likwidacji rewirów oraz otwarty dostęp do korporacji kupieckich i rzemieślniczych (był to powrót do rozwiązań rządu pruskiego sprzed ponad pół wieku).

Pokłosiem ustawy z 1862 r. były kolejne rozporządzenia otwierające Żydom dostęp do kolejnych zawodów, ale przede wszystkim znoszący dodatkowe podatki. Z prawodawstwa KP usunięto więc dyskryminację Żydów w zakresie praw cywilnych i karnych⁵⁰. Rok 1862 stał się przełomowy pod względem usunięcia sztucznych barier dla rozwoju ekonomicznego ludności żydowskiej. Nie znaczy to, że od tego czasu odbywał się on bez żadnych prze-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 18.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 20.

szkód instytucjonalnych. Bariery wynikały jednak już nie wprost z prawa, ale raczej z dotychczasowej tradycji. Żydzi nie byli więc dopuszczani do stanowisk w administracji samorządowej, rzadko trafiali do służby państwowej. Nadal istniały pewne ograniczenia w działalności gospodarczej – np. blokowano Żydom dostęp do produkcji i wyszynku trunków poza osiedlami żydowskimi. Niemniej jednak pod wpływem zmian ustawodawczych w latach 60. XIX w. czynnik tolerancji wobec ludności żydowskiej podnosił się. Zmiany w prawie mogły też przyczyniać się do zmian w tradycji, do stymulowania współpracy między poszczególnymi grupami narodowościowymi, do porzucania stereotypów, również o charakterze ekonomicznym.

Jednym z wyznaczników wzrostu tolerancji może być wzrost liczby określonej społeczności na danym terenie (w danym mieście/aglomeracji). Według Floridy różnorodność i kreatywność są przecież najważniejszym czynnikiem napędzającym wzrost zatrudnienia i wzrost liczby ludności w miastach⁵¹. O populacji Łodzi pisałem już szerzej w poprzednim podrozdziale. Warto porównać jednak dynamikę wzrostu ludności miasta z liczbą ludności żydowskiej. Jeszcze w czasie rządów pruskich (do 1807 r.) liczba ludności żydowskiej w Łodzi zwiększyła się pięciokrotnie i przekroczyła liczbę 50 mieszkańców. Oznaczało to 13% udział w całej ludności Łodzi, jednak trzeba pamiętać, że Żydzi mieszkali też we wsiach graniczących wówczas z miastem: na Bałutach, Chojnach, Sikawie czy Stokach, co może tę statystykę nieco zniekształcać. W każdym bądź razie w 1806 r. na terenie Łodzi istniała już samodzielna gmina żydowska, a rok później potwierdzona jest działalność rzeźnika Lewka Hebera. Szybkie tempo przyrostu ludności żydowskiej występowało też

⁵¹ R. Florida, *op. cit.*, s. 273.

w czasie Księstwa Warszawskiego i w pierwszych siedmiu latach funkcjonowania KP.

Większą nierównomierność w przyroście liczby ludności żydowskiej w Łodzi pokazuje nie tyle dynamika tego przyrostu, nawet na tle tendencji dla miasta (zob. wykres 1), ale raczej zmiany w udziale procentowym ludności żydowskiej w stosunku do ogółu mieszkańców w całym XIX w. Do początku lat 20. udział ten rósł bardzo szybko. W 1823 r. już ponad 1/3 mieszkańców Łodzi stanowili Żydzi. W wyniku prawnych obostrzeń i zaimplementowania prawa zgierskiego nastąpił wyraźny spadek dynamiki wzrostu osadnictwa żydowskiego, skutkiem czego w kolejnych dekadach lat 30., 40. i 50. liczba Żydów mieszkających w Łodzi wahała się między 9 a 15%. Dopiero zapowiadane zmiany w końcu lat 50., wprowadzenie nowych ustaw i rozporządzeń w latach 60., a zwłaszcza likwidacja rewirów, sprawiły, że liczba ludności żydowskiej systematycznie rosła. W latach 60. XIX w. Żydzi stanowili około 1/5 mieszkańców Łodzi, w latach 70. 80. i 90. XIX w. już 1/4, a w czasie pierwszej półtorej dekady XX w. ponownie 1/3 ogółu mieszkańców (czyli jak na początku lat 20. XIX w.) Historia zatoczyła więc koło.

Po zmianach prawnych w 1862 r. liczba ludności żydowskiej wzrastała niemal równolegle z liczbą ludności Łodzi (por. wykres 1)⁵². Po tym roku Żydzi byli najszybciej rozwijającą się mniejszością narodową w Łodzi. Warto powyższe dane dla Łodzi skonfrontować z sytuacją na całym obszarze KP – i w największym jego mieście – Warszawie. Otóż w całym XIX w. liczba Żydów na obszarze KP wzrosła około pięciokrotnie z około miliona do ponad 5 milionów, co oznaczało, że ich udział procentowy zwiększył się z ok. 8 do 14%. W Warszawie natomiast udział

⁵² Na podstawie tabeli 1 w: W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 26–27.

ludności żydowskiej w momencie wybuchu I wojny był jeszcze wyższy niż w Łodzi i wynosił 38%⁵³.

Wzrost liczby ludności Łodzi oraz zamieszkującej ją Żydów w XIX stuleciu wynikał głównie z ruchów imigracyjnych. Zdaniem Floridy imigracja jest źródłem wzrostu liczby ludności szczególnie w przypadku małych regionów (a takim była Łódź od początku do połowy stulecia) i średnich (tak można było określać Łódź jeszcze do początku lat 80. XIX w.). Florida wielokrotnie przekonuje, że cechą charakterystyczną klasy kreatywnej jest właśnie migracja⁵⁴, a współcześnie użylibyśmy słowa mobilność.

Żydzi byli narodem migrującym przez większą część swojej historii. Przyczyn tej mobilności było wiele, zaczynając od wychodzących od samych Żydów bodźców ekonomicznych, jak i przymusowych przesiedleń wskutek prześladowań religijnych czy restrykcji politycznych. Należy zgodzić się z faktem (nawet nie dysponując twardymi danymi), że trudno byłoby znaleźć w dziejach świata równie mobilny naród. Również bogate były tradycje przemieszczania się ludności żydowskiej do Polski (głównie z obszarów niemieckich, ale też terenów południowych i wschodnich), jak i na terenie Rzeczypospolitej. Jednak precyzyjniej o liczbach tej mobilności można dopiero mówić od końca XVIII w.⁵⁵.

⁵³ M. Wodziński, *Bomba demograficzna*, [w:] *Historia Żydów Polskich*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2013, nr 3, s. 71. Autor podaje, że wskutek tak dużej dynamiki wzrostu liczby ludności wyznania mojżeszowego odsetek Żydów zamieszkujących dawne ziemie Rzeczypospolitej w stosunku do wszystkich Żydów świata wzrósł w XIX w. z 1/2 do 2/3.

⁵⁴ R. Florida, *op. cit.*, s. 224.

⁵⁵ Zob. szerzej: H. Zaremska, *Osiedlenie* oraz A. Augustowska, *Populacja*, [w:] *Historia Żydów Polskich...*, s. 9–16.

Wykres 1. Porównanie liczby ludności Łodzi z liczbą Żydów zamieszkujących Łódź w latach 1793–1914 (w tys., liczba ludności w zaokrągleniu)

Źródło: Opracowanie graficzne własne na podstawie danych zebranych z: F. Friedman, *Dzieje Żydów w Łodzi od początku osadnictwa Żydów do r. 1863. Stosunki ludnościowe, życie gospodarcze, stosunki społeczne*, Łódź 1935, s. 32–33; J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, s. 108–109. Tabelę na podstawie tych opracowań z liczbą ludności żydowskiej na tle ogólnej liczby mieszkańców miasta przedstawił:
W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 2003, s. 26–27.

W przypadku Łodzi przez zdecydowanie większą część XIX w. imigracja żydowska ograniczała się do terenu KP (nawet 90% Żydów napływających do Łodzi przemieściło się z miast i osad z tego właśnie obszaru⁵⁶). Była to więc typowa mobilność regionalna. Jednak począwszy od lat 80. aż do wybuchu wojny znacząco wzrosła migracja o charakterze międzynarodowym. W tym okresie do Łodzi przyjechało około 40 tys. Żydów z obszarów Rosji (tzw. Litwaków), z czego 1/4 osiadła na stałe, angażując się aktywnie w działalność gospodarczą (część przybywających ze Wschodu było już zresztą wpływowymi przemysłowcami, jak: Eitingonowie czy Wulfshonowie)⁵⁷. Główną przyczyną przyjazdu Żydów ze Wschodu było ustanowienie w Rosji w 1882 r. prawa restrykcyjnego wobec możliwości ich osiedlania się w zachodnich guberniach Cesarstwa. Jednak to, że trafiali oni w dużej grupie właśnie do Łodzi wynikało również z dynamicznego rozwoju miasta. Jego potencjał gospodarczy i zasięg oddziaływania zaczął wykraczać poza granice KP, co spowodowało poszerzenie imigracji regionalnej o międzynarodową mobilność.

Podkreślić należy, że coraz większa liczba badań wskazuje na bardzo istotną rolę imigrantów w napędzaniu wzrostu gospodarczego. Istnieją nawet teorie, przekonujące, że jest to warunek niezbędny dla osiągnięcia wzrostu gospodarczego i pobudzenia innowacyjności⁵⁸. Jednak z takim jednostronnym ujęciem nie zgadza się Florida. Uważa on, że sama imigracja nie jest wystarczająca dla kreatywności, liczy się też szeroko rozumiana

⁵⁶ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, s. 95.

⁵⁷ W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 24, 214.

⁵⁸ R. Florida, *op. cit.*, s. 260.

różnorodność oraz możliwość korzystania z różnych stylów życia⁵⁹.

Źródeł kreatywności można równocześnie szukać w spektakularnych zmianach instytucjonalnych i organizacyjnych (o charakterze ekonomicznym) zachodzących w czasie rewolucji przemysłowej. Do takich przykładów można np. zaliczyć przemianę kupca w przemysłowca (czy szerzej wielkiego przedsiębiorcę) oraz przejście z pracy rozproszonej (jaka była udziałem kupca) w jedno stacjonarne miejsce pracy (choć naturalnie z możliwością kierowania kontaktami z innymi rynkami). Należy przypomnieć, że wielu z pierwszych kapitalistów, czyli ludzi gromadzących pieniądze oraz środki do ich zarabiania, nie było przemysłowcami, lecz właśnie kupcami. To oni organizowali zakup surowców czy zapewniali dystrybucję do warsztatów rzemieślniczych⁶⁰. Takie rozproszone miejsca pracy powodowały marnotrawstwo czasu i pieniędzy. Stąd narodziła się idea zebrania robotników w fabryce pod jednym dachem.

Podobne mechanizmy działały w przypadku Łodzi. Do połowy lat 60. XIX w. wzrost gospodarczy Łodzi był ściśle powiązany z funkcjami handlowymi miasta (istnienie targów, jarmarków, sklepów, magazynów), dlatego też kluczowa była rola kupców, wśród których wyróżniali się przedstawiciele ludności żydowskiej⁶¹. Żydzi mieli istotny wpływ na poszerzanie rynków handlowych o tereny wschodnie: Kaukazu, Persji, a nawet Chin. To poszerze-

⁵⁹ *Ibidem*, s. 271.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 76.

⁶¹ Można wśród nich wymienić: Jakuba Becharyera, Icka Birencweiga, Icka i Michała Bławatów, Jakuba Boehma, Abrama Bronowskiego, Szmula Drejchora, Dawida Lande, Ludwika Mamrotha, Abrama Prussaka, Szmula Saltzmana czy Icka Seidemana (G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego. 1815–1870*, Łódź 1975, t. 3: *Burżuazja*, s. 60).

nie rynków było możliwe m.in. dzięki aktywności emigrantów z Rosji⁶². W każdym razie rola kupców żydowskich w rozwoju Łodzi była pierwszoplanowa.

Podobny charakter dominacji ludności żydowskiej można zaobserwować w sektorze finansowym, który w przypadku Łodzi rozwinął się szybciej dopiero od lat 70. XIX stulecia. Wcześniej jednak to najczęściej właśnie Żydzi angażowali się w drobne lichwiarskie operacje finansowe. Pierwszy łódzki bank akcyjny – Bank Handlowy – został założony w 1872 r. przez bankierów warszawskich, ale pochodzenia żydowskiego: Dawida Rosenbluma i Ludwika Starkmana. Również od 1897 r. w tworzenie łódzkiego Banku Kupieckiego mocno zaangażowani byli przedsiębiorcy żydowscy, chociaż sama inicjatywa założenia tej instytucji wyszła od niemieckiej rodziny Geyerów. W związku ze wzrostem potrzeb przemysłu i handlu, ale też w wyniku liberalizacji prawa jeszcze przed wybuchem I wojny światowej powstały liczne towarzystwa kredytowe, wśród których istotną rolę odgrywały kolejne Łódzkie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. To wielu przedstawicieli ludności żydowskiej kierowało tego typu instytucjami, a na pewno miało istotny wpływ na podejmowanie decyzji, gdyż zasiadało we władzach (jednak nie była to hegemonia, gdyż w niektórych towarzystwach przewagę mieli przedstawiciele sfer polskich czy niemieckich).

Zyski płynące z handlu i operacji finansowych mogły być częściowo przeznaczane przez przedsiębiorców żydowskich na inwestycje przemysłowe. Jednak do połowy lat 60. XIX w. aktywność produkcyjna mniejszości żydowskiej (mierzona liczbą powstałych lub zarządzanych

⁶² Wystarczy wymienić takich Litwaków, jak: Meir Bejlin, Mordechaj Helman czy bracia Ruperowie. Zob. więcej o aktywności Żydów w handlu [w:] I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

zakładów rzemieślniczych i przemysłowych) była jeszcze niewielka. W 1867 r. spośród niemal pół tysiąca przedsiębiorstw włókienniczych zaledwie co dziesiąte należało do Żydów. Ich warsztaty i fabryki zatrudniały nieco ponad 10% ogółu zatrudnionych w branży tekstylnej w Łodzi, a wartość produkcji nie przekraczała nawet tych 10%⁶³.

Dopiero po zmianach prawnych w następstwie ustawy z 1862 r. zaangażowanie przedsiębiorców żydowskich w nowe inwestycje (zwłaszcza w przemyśle włókienniczym) zaczęło szybko rosnąć. W półwieczu poprzedzającym wybuch I wojny światowej dokonała się w Łodzi istotna zmiana narodowościowa właścicieli przedsiębiorstw. Otóż kapitał niemiecki był stopniowo wypierany przez kapitał żydowski, w związku z czym na początku XX w. blisko 40% właścicieli zakładów tekstylnych stanowili już Żydzi, a Niemcy dysponowali co czwartym przedsiębiorstwem. Według wyliczeń Stefana Pytłasa w tym samym czasie w całym przemyśle (choć warto w tym miejscu przypomnieć, że przecież włókiennictwo stanowiło ponad 90% całkowitej produkcji miasta) udział przedsiębiorców żydowskich wynosił 47%, niemieckich – 44%, a pozostałych grup narodowościowych zaledwie 9% (w tym Polaków)⁶⁴. Równie precyzyjne badania nad udziałem Żydów w procesie uprzemysłowienia Łodzi przeprowadził Wiesław Puś. Według jego obliczeń liczba zakładów żydowskich (mierzona liczbą przedsiębiorstw, a nie liczbą właścicieli) w przemyśle włókienniczym wzrosła w latach

⁶³ F. Friedman, *op. cit.*, s. 78. Wyższe dane przytacza Stefan Pytlas, który obliczył, że w połowie lat 60. XIX w. Żydzi stanowili ponad 20% właścicieli przedsiębiorstw włókienniczych, a w tym czasie Niemcy posiadali ponad 60% zakładów tekstylnych (S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa*, Łódź 1994, s. 43, 52).

⁶⁴ S. Pytlas, *op. cit.* Zob. też. Idem, *Skład narodowościowy przemysłowców łódzkich do 1914 r.*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 55–78.

1869-1913 z blisko 40 do ponad 200, co oznaczało, że odsetek udziału żydowskiego w stosunku do wszystkich rejestrowanych zakładów wzrósł w tym czasie z 13 do 52%. Nieco mniejsza była przewaga kapitału żydowskiego mierzona wielkością produkcji czy zatrudnienia robotników, ale w obu przypadkach odsetek ten wzrósł między 1869 a 1913 r. z 16 do około 40%⁶⁵.

Wzrost znaczenia kapitału żydowskiego dla rozwoju Łodzi od połowy lat 60. XIX w. widać też przyglądając się aktywności największych przedsiębiorstw włókienniczych. Kiedy w latach 40. i 50. dokonywał się zasadniczy przewrót techniczny głównymi innowatorami byli przedsiębiorcy niemieccy. To w 1839 r. Niemiec Ludwik Geyer uruchomił pierwszą w KP przędzalnię parową i mechaniczną tkalnię bawełny poruszaną silnikiem parowym⁶⁶. W ciągu zaledwie dziesięciu lat Geyerowi przybyła konkurencja co najmniej pięciu niemieckich fabrykantów: Traugotta Grohmana, Jakuba Petersa, Leonarda Fesslera, Karola Moesa, a zwłaszcza Karola Scheiblera. Jedynym silniejszym konkurentem z grupy żydowskich przedsiębiorców był w tym czasie Dawid Lande, który w 1846 r. wyposażył swoją fabrykę w najnowocześniejsze maszyny, dzięki czemu ustępował jedynie Geyerowi w produkcji przędzy bawełnianej.

Dopiero w latach 70. Izraelowi Poznańskiemu udało się dorównać skalą aktywności ekonomicznej Geyerowi, a zwłaszcza Scheiblerowi. W ciągu siedmiu lat do 1879 r. zwiększył on liczbę warsztatów mechanicznych ponad

⁶⁵ W. Puś., *Żydzi w Łodzi...*, s. 82, tab. 8.

⁶⁶ Sprowadził on z fabryki z Belgii ponad 7,5 tys. wrzecion, potężną maszynę parową oraz urządzenia pomocnicze. Nie rezygnował przy tym z kolejnych inwestycji, a w końcu lat 40. XIX w. zaopatrzył Białą Fabrykę w selfaktory – najnowocześniejsze wówczas maszyny przędzalnice w Europie.

4-krotnie – do 860⁶⁷. Podobnie jak Scheibler, posiadał własne plantacje bawełny na Kaukazie i w Azji Środkowej, co uniezależniało go od zewnętrznych dostawców surowca. Jeszcze w latach 70. wciąż było widać dużą aktywność wielkich przedsiębiorców niemieckich, zwłaszcza kiedy fabrykę pobrał Juliusz Heinzel, instalując w niej 850 krosien. Heinzel był wraz z Juliuszem Kunitzerem współwłaścicielem słynnej Manufaktury Widzewskiej, założonej w 1879 r.⁶⁸

W wyniku dalszej koncentracji produkcji w ostatnich 30. latach przed wybuchem I wojny światowej dostrzec można było jednak wyraźny wzrost udziału właścicieli żydowskich w rynku łódzkim. W 1913 r. duże firmy żydowskie w branży tekstylnej stanowiły blisko połowę wszystkich dużych przedsiębiorstw, a ich udział w produkcji przekraczał 53%. W tym samym czasie średnie żydowskie przedsiębiorstwa włókiennicze stanowiły ponad 56% zakładów (przy udziale w produkcji nawet 60%)⁶⁹. Do największych przedsiębiorstw żydowskich należały obok zakładów bawełnianych Poznańskiego także fabryki Szaji Rosenblatta i Markusa Silbersteina. Powyżej tysiąca robotników zatrudniały ponadto zakłady wełniane Moszki Arona Wienera, Jakuba Wojdysławskiego, Markusa Kohna oraz zakłady Jakuba Hirszberga i Maksa Wilczyńskiego. Także poza przemysłem tekstylnym wyróżniali się przedsiębiorcy żydowscy jak choćby właściciel fabryki zegarów ściennych Lejb Chmielewski, W sumie w prze-

⁶⁷ Por. J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2007, s. 147–149; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. II, s. 20–21.

⁶⁸ Nazwa manufaktury miała charakter typowo marketingowy, gdyż była to nowoczesna fabryka dorównująca przedsięwzięciom Geyera, Scheiblera czy Poznańskiego.

⁶⁹ W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 91.

myślach pozatekstylnych przedsiębiorstwa żydowskie miały 10% udział w całej produkcji miasta⁷⁰.

Zdaniem Floridy przemiana kupca w przemysłowca była o tyle istotna, gdyż, rywalizujący ze sobą właściciele fabryk i finansisci zawsze rozglądali się za nowymi maszynami, które jeszcze bardziej obniżały koszty produkcji⁷¹. Więc czynnik ten powiązany był ściśle z postępem technologicznym. Trudno oczywiście o miarodajne wyliczenie, którzy z przemysłowców (żydowscy czy niemieccy) mieli większy wpływ na przemiany technologiczne zachodzące w XIX-wiecznej Łodzi. Na podstawie przytoczonych informacji można pokusić się jednak o pewne uogólnienia. W pierwszej fazie większą aktywność przejawiali bez wątpienia Niemcy, ale w momencie wprowadzenia nowych ustaw uchylających przepisy dyskryminacyjne na polu gospodarczym wobec Żydów, ich wkład w przekształcenia technologiczne był równie duży, a nawet większy niż Niemców (nie mówiąc o pozostałych grupach narodowościowych). Trzeba więc zgodzić się z konkluzją Wiesława Pusia, który pisał, że „przemysłowcy żydowscy obok przedsiębiorców niemieckiego pochodzenia, odegrali decydującą rolę w rozbudowie łódzkiego przemysłu”⁷².

W kontekście pytania o wpływ przedsiębiorców żydowskich na rozwój poszczególnych działów gospodarki miasta można spróbować prześledzić strukturę zawodową ludności żydowskiej oraz starać się ją porównać do udziału innych grup narodowościowych w danych branżach. Otóż zdecydowana większość Żydów związana była z dwoma obszernymi sektorami: przemysłem i rzemiosłem oraz handlem i finansami. W tym pierwszym dziale zatrudnionych było w różnych okresach od 33 do ponad

⁷⁰ *Ibidem*, s. 100–101.

⁷¹ R. Florida, *op. cit.*, s. 77.

⁷² W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 104.

40% Żydów w końcu XIX stulecia. W przypadku handlu, bankowości i finansów był to udział od 30 do blisko 45% (na początku lat 60.), z tym, że w końcu stulecia było to nieco ponad 30%. W pozostałych grupach zawodowych udział ludności żydowskiej był już o wiele niższy z wyjątkiem grupy służby domowej i wyrobników, w której pracowało od 10 do blisko 20% Żydów w końcu XIX w.⁷³

Dokładne badania dotyczące struktury zawodowej ludności Łodzi przeprowadził Julian Janczak, który podkreślał, że w końcu XIX w. istniały poważne różnice w strukturze zatrudnienia między ludnością polską, niemiecką i żydowską. O ile Żydzi głównie związani byli z przemysłem i rzemiosłem (zwłaszcza jako właściciele firm) oraz z handlem i finansami, to w tym czasie Niemcy w 3/4 utrzymywali się z przemysłu (jako właściciele, ale też jako pracownicy administracyjni i robotnicy), a Polacy w 60% zatrudnieni byli w przemyśle (ale głównie jako robotnicy). Wielkie dysproporcje występowały szczególnie w grupie zatrudnionych w handlu, bankowości i finansach. O ile procent Żydów zatrudnionych w tym dziale stanowił od 30 do 40%, to w tym samym czasie – Niemców 8%, a Polaków – poniżej 5%⁷⁴.

Analizując z kolei narodowościową strukturę ludności według zatrudnionych w poszczególnych działach gospodarki, dostrzegamy ogromną przewagę ludności żydowskiej właśnie w handlu, bankach i ubezpieczeniach. Stanowili oni tam blisko 3/4 ogółu zatrudnionych, Polacy – 13%, Niemcy – 10% , a Rosjanie – pozostały odsetek. W żadnym innym dziale nie było takiej przewagi Żydów: w przemyśle i rzemiośle stanowili oni 20% zatrudnionych, w administracji, sądownictwie, wolnych zawodach, ko-

⁷³ *Ibidem*, s. 31, tab. 3.

⁷⁴ J. Janczak, *op. cit.*, s. 159, 164–165.

munikacji i transporcie było ich 1/3⁷⁵. Używając terminu Floridy – ludność żydowska na obszarze Łodzi wykazywała talent szczególnie do określonych zawodów w dziale szeroko pojętych finansów i w branży przemysłowej jako właściciele średnich i dużych przedsiębiorstw. To w tych obszarach gospodarki głównie ujawniała się kreatywność ludności żydowskiej.

Zdaniem Floridy nie powinno się ograniczać kreatywności wyłącznie do aspektów ekonomicznych. Przypomina, że kreatywność jest zjawiskiem wielowymiarowym i ujawnia się w licznych wspierających się formach. „Kreatywność technologiczno-gospodarczą wspiera kreatywność kulturalno-artystyczna i współdziała z nią”⁷⁶. W związku z tym warto prześledzić wpływ ludności żydowskiej na ten aspekt rozwoju Łodzi. Jest to o tyle trudniejsze, gdyż życie Łodzi koncentrowało się głównie wokół spraw gospodarczych. Organizacja i rozwój kultury dokonywały się więc w tle przemian ekonomicznych.

Do jednych z najważniejszych osiągnięć życia kulturalnego Łodzi należy zaliczyć założenie przez Jankiela Gutsztadta w 1848 r. pierwszej w mieście księgarni. Do wybuchu wojny większość księgarni i wydawnictw znajdowała się w rękach właścicieli żydowskich. Wśród znanych wydawców i redaktorów wymienić można Moszka i Mendla Hamburskich, Saula Tewiego Hochberga, Abrama Barucha Kassmana, Isajasza Ugera, Abrama Tenenbaua czy Lejzora Kachana⁷⁷.

W ostatnich dwudziestu latach przed Wielką Wojną rozwijało się dynamicznie żydowskie środowisko artystyczne. W 1905 r. został założony pierwszy stały żydowski teatr z inicjatywy Icchaka Zandberga. 7 lat później

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ R. Florida, *op. cit.*, s. 28.

⁷⁷ W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 215.

powstał drugi teatr żydowski dzięki staraniom Juliusza Adlera i Hermana Sierockiego. Żydzi posiadali więc dwie stałe sceny, czyli tyle co Polacy. Niemcy zarządzali jednym teatrem. Gdybyśmy więc zestawili liczbę teatrów przypadającą na jednego mieszkańca, to Żydzi zdystansowaliby pod tym względem pozostałe nacje. Obok teatrów należy też wspomnieć o działalności Łódzkich Żydowskich Towarzystw Muzycznych i Literackich. Ponadto na przełomie wieków rozwinęło się środowisko żydowskich plastyków, malarzy, rzeźbiarzy czy architektów. Wielu artystów miało związki ze środowiskami w innych częściach Europy⁷⁸. Te podwaliny kulturowe zaczęły procentować w nieco późniejszym okresie, ale wczesną edukację i początki kariery zaczynali w Łodzi przed I wojną światową wybitni artyści. Wśród twórców kultury związanych z miastem należy wymienić poetę Juliana Tuwima (debiut w 1911 r.), muzyków Artura Rubinsteina (koncertował już w Berlinie w 1900 r.) i Aleksandra Tansmana (pierwsze utwory zaczął komponować w czasie wojny), czy malarzy i grafików Samuela Hirszenberga, Leopolda Pilichowskiego i Artura Szyka, Warto też wspomnieć o przedstawicielach pierwszej w Polsce żydowskiej grupy artystyczno-literackiej „Jung Jidysz”, założonej wprawdzie w 1919 r., ale aktywizującej się jeszcze przed wojną. Tacy artyści jak poeta i teatrolog Mojżesz Broderson, poeta i dramaturg Icchak Kacnelson czy malarze Jankiel Adler i Henryk Barciński mieli na celu promowanie narodowej sztuki żydowskiej⁷⁹.

W wielopłaszczyznowym obrazie kreatywności Floridy istotną rolę odgrywała edukacja. Społeczność żydowska dbała o wychowanie i oświatę młodszych pokoleń. Szkol-

⁷⁸ Czytaj więcej: *Ibidem*, s. 215–216.

⁷⁹ Zob. np. stronę internetową Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi: <http://www.centrumdialogu.com/pl/zydowska-lodz> [dostęp: 1 lipca 2013]

nictwo nie ograniczało się do wychowania religijnego (ujawniającego się w działalności chederów). Liczne były szkoły świeckie fundowane bądź finansowane przez przedsiębiorców. Powstawały w Łodzi szkoły elementarne i zawodowe, przygotowujące przyszłe kadry techniczne dla łódzkiego przemysłu. W okresie półwiecza do 1914 r. w Łodzi utworzono 12 żydowskich szkół elementarnych. Finansowali je wielcy przemysłowcy jak Poznański, Rosenblatt, Silberstein, Salomon Barciński, Herman Konstadt, Zygmunt Jarociński, Hugo Wulfshon. Z kolei pierwsze gimnazjum żydowskie założył w 1912 r. rabin Markus Braude. Co ważne, Żydzi wspierali również szkoły polskie oraz aktywowali się w towarzystwach oświatowych⁸⁰. Za jądro kreatywności uznawał Florida uniwersytet⁸¹, jednak Łódź nie miała tradycji szkolnictwa wyższego. Dopiero w okresie międzywojennym powstały pierwsze szkoły wyższe. Można więc przychylić się do tezy, iż brak tradycji czy choćby idei uniwersyteckich w Łodzi w XIX w. wyhamował rozwój kulturowo-naukowy miasta w kolejnym stuleciu i w ten sposób zamknął je w ciasny gorset specjalizacji przemysłowej, na dodatek głównie w jednej branży tekstylnej.

Obok nadających się do pomiaru określonych cech kreatywności (jak osiągnięcia w technologii, edukacji, kulturze) Florida stara się również mierzyć wartość klasy kreatywnej. Zwraca przy tym uwagę na istotność takich elementów jak indywidualizm, merytokracja oraz różnorodność i otwartość. Indywidualizm charakteryzuje samodzielność, niezależność działania. Merytokracja ozna-

⁸⁰ W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 160-161, 216.

⁸¹ Zob. np.: R. Florida, G. Gates, B. Knudsen, K. Stolarick, *The University and the Creative Economy*, 2006, www.creativeclass.com/rfcgdb/articles/University_andthe_Creative_Economy.pdf.

cza podkreślanie znaczenia osiągnięć i zasług, a budowana jest na związkach w oparciu o kompetencję, umiejętności, wykształcenie, inteligencję (a nie na nepotyzmie, oligarchii czy nacjonalizmie). Przedstawiciele klasy kreatywnej nie tylko wyróżniają się statusem finansowym czy pozycją społeczną, charakteryzuje ich też ciężka praca, nowe wyzwania, stała stymulacja, pragnienie odniesienia sukcesu. Reprezentanci klasy kreatywnej chcą się pisać w górę dzięki konkretnej pracy i zdolnościom (talentom), ale poza tym „ludzi kreatywnych zawsze motywowało uznanie własnego środowiska”⁸². Z kolei różnorodność i otwartość mogą stać się sygnałem merytokratycznych norm w pracy. Według Floridy ludzie kreatywni wymykają się klasyfikacjom ze względu na rasę, pochodzenie etniczne, ale też płeć, preferencje seksualne czy wygląd zewnętrzny. Gros kreatywnych osób wyrastało w poczuciu bycia outsiderem (można porównać to do pozycji mniejszości żydowskiej). Nie zawsze musi to wynikać z pochodzenia narodowościowego, ale też z bardziej prozaicznych powodów np. wyglądu czy nawet sposobu ubierania się. Jednak Florida dodaje, że cecha otwartości i różnorodności nie odnosi się do całych społeczności czy środowisk. „[...] chodzi do pewnego stopnia o różnorodność elit, ograniczającą się do osób dobrze wykształconych i kreatywnych”⁸³.

W świetle powyższych rozważań niezwykle trudno jest przyporządkować określone cechy ludności żydowskiej, działającej na terenie Łodzi w czasie jej dynamicznego rozwoju. Nie dysponujemy bowiem badaniami socjologicznymi, które w jakimś stopniu rozjaśniłyby skomplikowany obraz. Przestarzałym zabiegiem byłoby też sięganie po wyniki badań niemieckiej szkoły historycznej (pre-

⁸² R. Florida, *op. cit.*, s. 91.

⁸³ *Ibidem*, s. 92.

zentowane przez Sombarta⁸⁴ czy Webera⁸⁵). Takie próby były zresztą czynione, choćby przez znanego z antysemickich poglądów Romana Dmowskiego. W 1909 r. pisał on że „Żydów charakteryzuje nowoczesność w dziedzinie ekonomicznej” a „[...] potrzeba zarobkowania zmusza ją (tę ludność – R.M.) do wchodzenia w styczność z nowoczesnym życiem i obcym jej społeczeństwem, wśród którego przebywa”⁸⁶. W innym fragmencie Dmowski dodawał „Współczesny Żyd wszedł w sferę szerokich interesów handlowych i przemysłowych, która go wiąże z nowoczesnym życiem i zmusza do orientowania się w jego warunkach”⁸⁷. Podążając precyzyjnie tropem Dmowskiego możemy dostrzec istotny związek między połączeniem działalności gospodarczej z nowoczesnością, co z kolei pasuje do opisów kreatywności u Floridy.

Analiza wkładu Żydów w rozwój miasta w świetle teorii klasy kreatywnej jest zabiegiem ryzykownym. Warto

⁸⁴ Sombart w pracy *Die Juden und das Wirtschaftsleben* („Żydzi i życie gospodarcze”) przekonywał, że Żydzi są narodem mającym określone cechy psychiczne predestynujące ich do działań przyczyniających się do rozwoju kapitalizmu. Takie cechy jak inteligencja czy racjonalność, ale też asertywność wobec zasad chrześcijańskich umożliwiły im bowiem aktywne angażowanie się w pośredniczenie pieniądza, a następnie w pracę w sektorze finansów i bankowości. Teorię Sombarta zalicza się do idealizmu historycznego, uznaje się ją często za fałszywą ideologicznie i sprzeczną z faktami. Por. J. Górski, W. Sierpiński, *op. cit.*, s. 132.

⁸⁵ Weber, w przeciwieństwie do Sombarta nie przypisywał Żydom szczególnej roli w rozwoju kapitalizmu. Natomiast zwracał uwagę na związek kultury, rozumianej jako system wartości, poznawczych schematów i wzorców zachowań, z systemem gospodarczym. Do socjologii historycznej Webera nawiązywał kilkakrotnie m.in. Jerry Muller. Zob. szerzej: J. Z. Muller, *Capitalism and the Jews*, Princeton 2010.

⁸⁶ R. Dmowski, *Wybór pism*, oprac. R. Wapiński, Warszawa 1990, s. 199.

⁸⁷ *Ibidem*.

bowiem zdać sobie sprawę, że w tej teorii nie chodzi przecież o identyfikowanie różnorodności, argumentuje się raczej za otwieraniem na różnorodność i to niekoniecznie w wymiarze etnicznym. Przywoływany przez Floridę pracownik firmy, w której zatrudnieni byli Arabowie, Chińczycy i Hindusi miał powiedzieć: „To nie jest żadna różnorodność! Oni wszyscy są informatykami”⁸⁸. Zgodnie z tym kierunkiem myślenia, niewystarczające jest wskazanie przy okazji rozwoju Łodzi wyłącznie na różnorodność etniczną w poszczególnych grupach zawodowych czy środowiskach artystycznych albo zwrócenie uwagi na określone cechy danych mniejszości narodowych. Ludzie kreatywni byli przede wszystkim przemysłowcami czy artystami, a ewentualnie na drugim miejscu ludzie kreatywni byli niemieckimi przemysłowcami, polskimi przedsiębiorcami czy żydowskimi artystami.

5. Podsumowanie. 3 „T” w rozwoju Łodzi

Próbując zidentyfikować skuteczność działania trzech czynników „T” (w ujęciu Floridy) dla rozwoju Łodzi, należy je rozdzielić na czynniki, które wychodziły bezpośrednio od miasta (czy jego instytucji) i czynniki oferowane miastu przez dane grupy. Pierwsze dwa „T”: technologię i tolerancję można uznać za czynniki, które mogły zabezpieczać instytucje miejskie (w ramach posiadanych zasobów, infrastruktury, ale też w ramach rozwiązań prawnych), dzięki czemu mogła z kolei uaktywniać się kreatywność danej społeczności. Z drugiej jednak strony, to przybywający mieszkańcy miasta mogli spontanicznie dostarczać nowych technologii, a tolerancja mogła rozwijać się na skutek obserwacji, współpracy, ale też czystej rywalizacji

⁸⁸ R. Florida, *op. cit.*, s. 92.

między poszczególnymi grupami narodowościowymi. Natomiast talent można uznać za czynnik wychodzący wyłącznie od tych konkretnych społeczności – w przypadku tego opracowania od reprezentantów mniejszości żydowskiej.

Bez wątpienia w XIX-wiecznej Łodzi nastąpił przewrót technologiczny, dokonała się koncentracja innowacji, choć raczej jednostronna – w zdecydowanej większości w przemyśle tekstylnym, ale wykorzystującym najnowsze sposoby produkcji. Dostarczycielami nowych technologii byli w pierwszym okresie rozwoju Łodzi głównie przedsiębiorcy niemieccy, ale dzięki zmianom instytucjonalnym w drugiej fazie rozwoju miasta (od połowy lat 60. XIX w.) innowacje techniczne zaczęli wykorzystywać i rozwijać również Żydzi.

W przypadku Łodzi ustawodawcze zmiany w latach 60. XIX w., a co za tym szło równouprawnienie Żydów w działalności gospodarczej, pozwoliły na ujawnienie się kolejnego czynnika kluczowego dla rozwoju. W ujęciu Floridy to czynnik tolerancji powoduje, że niektóre miejsca stają się bardziej otwarte od innych. Przyciągają one różnorodne grupy, dzięki czemu uruchamiane są nowe pomysły, projekty, innowacje. Tak więc to istnienie kultury wolnej od uprzedzeń i różnorodnej sprzyja kreatywności⁸⁹. W przypadku Łodzi czynnik ten odegrał ważną rolę. Żyli tu obok siebie Polacy, Niemcy, Żydzi i Rosjanie, choć do końca lat 50. XIX w. społeczność żydowska nie mogła rozwijać się na równych prawach z resztą narodów. Do tego czasu płaciła bowiem większe podatki, nie mogła też osiedlać się w dowolnych częściach miasta⁹⁰. Jednak

⁸⁹ *Ibidem*, s. 13–14.

⁹⁰ A przecież zróżnicowany podział dochodu, na skutek praw rynku, dawał dostęp do pożądanej przestrzeni mieszkalnej (M. Castells, *Kwestia miejska*, Warszawa 1982, s. 181).

w ostatnim półwieczu przed wybuchem wojny następował wzrost czynnika tolerancji – głównie pod względem prawnym i instytucjonalnym. Nastąpił wówczas spory exodus ludności żydowskiej ze Wschodu. Tzw. Litwaków do Łodzi przyciągała nie tylko dynamika rozwoju przemysłowego, czy mit ziemi obiecanej⁹¹, ale też większa tolerancja niż w pozostałych miastach KP, nie mówiąc o regionach wiejskich. Jest to zgodne z nowoczesnym podejściem Floridy, który uważa, że niekonieczne dla klasy kreatywnej jest istnienie stadionów, autostrad, centrów handlowych, dzielnic turystyczno-rozrywkowych, parków rozrywki. Przybysze, nowa klasa kreatywna raczej szuka nowych doznań, instytucji i udogodnień, otwartości na różnorodność i odmienność⁹². Takie elementy zaczęła oferować Łódź w ostatnich 50. latach przed Wielką Wojną.

Dopiero miasta o określonym zaawansowaniu technologicznym i przyjazne wszystkim grupom społecznym czy etnicznym stają się magnesem dla kreatywnych jednostek. Talent może więc ujawnić się w określonych warunkach. Kreatywni pracownicy przyczyniają się następnie do rozwoju technologii. To kreatywne jednostki doprowadzają do takiego stanu, że rozwijają się najbardziej dochodowe przedsiębiorstwa. Technologia jest więc istotnym czynnikiem sprawczym rozwoju, ale dzięki tolerancji i talentom może się dalej rozwijać. Jeśli zdecydujemy się utożsamiać talent z kapitałem twórczym, czyli liczbą osób

⁹¹ Łódź została przedstawiona za pomocą literackiej metafory w „Ziemi obiecanej” – arcydziele Władysława Reymonta. Nie było to bynajmniej odwzorowanie rzeczywistości, a raczej obraz-wyobrażenie pierwszych przedsiębiorców i robotników przybyłych do Łodzi. Zob. więcej: A. Kossert, „*Promised Land*”? *Urban Myth and the Shaping of Modernity in Industrial Cities: Manchester and Lodz*, [w:] *Imaging the City*, vol. 2, red. C. Emden, C. Keen, D. Midgley, „Cultural History and Literary Imagination” 2006, vol. 8, s. 176.

⁹² R. Florida, *op. cit.*, s. 224.

wykonujących zawody kreatywne, to wkład Żydów w rozwój Łodzi w XIX w. należałoby uznać za istotny. Dzięki analizie struktury zawodowej poszczególnych narodowości dowiadujemy się, że Żydzi przejawiali głównie aktywność w sektorze finansów i bankowości, ale też przemyśle, kierując wieloma dużymi i średnimi przedsiębiorstwami. Ponadprzeciętny był też udział ludności żydowskiej w życiu kulturalnym i edukacyjnym Łodzi. Wyróżniała się ona nie tylko jako grupa twórców, zarządców czy donatorów, ale też nauczycieli i artystów. Mamy więc dowód, że zmiany technologiczne umożliwiły konkretne przemiany społeczne i kulturowe.

Istotnym elementem w badaniach Floridy jest zwrócenie uwagi na przyczyny rozwoju nie tylko miast, ale całych aglomeracji. Łódź była największym miastem w regionie, ale wokół niej powstał większy okręg przemysłowy (a z graniczącymi Zgierzem, Pabianicami, Aleksandrowem i Konstantynowem tworzyła swoistą aglomerację). ŁOP z centralnie położoną aglomeracją wyróżniał się wielkością (jeden z większych na ziemiach polskich), oddziaływaniem (poza KP), ale przede wszystkim gwałtownością przemian. Taka koncentracja miała ogromne znaczenie w dobie rewolucji przemysłowej, ale zdaniem Floridy dziś też odgrywa ważną rolę w rozwoju. Amerykański badacz podważa bowiem tezę, że współcześnie to szybki transport, telekomunikacja i internet mają uczynić niepotrzebnymi miejsca, gdzie gromadzą się nie tylko ludzie, ale i przedsiębiorstwa, które również działają w skupiskach, jak przemysł filmowy w Hollywood, informatyczny w Dolinie Krzemowej; a kiedyś samochodowy w Detroit czy włókienniczy w Łodzi, Manchesterze, Lyonie. Pytanie nie brzmi czy firmy działają blisko siebie, ale dlaczego tak się

dzieje?⁹³ Florida odpowiada na to pytanie następująco – firmy mogą ze sobą nie tylko konkutować, ale i współpracować, niektóre rodzaje działalności wymagają bezpośredniego kontaktu firm, ale i to nie wyjaśnia całego problemu. Przedsiębiorstwa działają aktywniej w miejscach, gdzie mogą czerpać ze skupisk talentów i kreatywności, które napędzają innowacje.

Wykorzystanie koncepcji Floridy do badania rozwoju miast i wkładu grup kreatywnych do tego rozwoju jest inspirujące naukowo, ale nie wyczerpuje złożonego zjawiska. Bardziej dogłębne badanie powinno wykorzystywać narzędzia ekonomii instytucjonalnej.

Z analizy, której dokonali Daron Acemoglu i James Robinson wynika bowiem, że zaawansowanie technologiczne, pęd przedsiębiorców, by poszerzać interesy i inwestować, skuteczne użycie umiejętności i talentu (właśnie) – to wszystko nie byłoby możliwe bez „włączających” instytucji ekonomicznych (*inclusive economic institutions*). Rozwinęły się one na początku w ojczyźnie rewolucji przemysłowej- w Anglii, jeszcze przed zasadniczym przewrotem technologicznym. Te włączające instytucje ekonomiczne (w przeciwieństwie do hamujących rozwój „wykluczających” instytucji z ang.: *extractive institutions*) miały korzenie w brytyjskich politycznych instytucjach⁹⁴. W przypadku Anglii, zdaniem cytowanych autorów, to w wydarzeniach prowadzących do rewolucji angielskiej (czyli już w końcu XVII w.) narodziła się szeroka i silna koalicja mogąca łamać moc monarchii i jej wykonywanie władzy, przymuszonej do otwartej postawy wobec żądań opozycji. Dzięki temu narodziły się fundamenty plurali-

⁹³ A. Kopel, *Klasa kreatywna jako czynnik rozwoju miast*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas” 2007, nr 1, s. 53.

⁹⁴ D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Why Nations Fail. The Origins of Power, Prosperity and Poverty*, London 2013, s. 104.

stycznych instytucji politycznych pozwalających na rozwój ekonomicznych instytucji, będących podstawą rewolucji przemysłowej⁹⁵.

Rozwój Łodzi przebiegał jednak inną ścieżką niż Anglii. Paradoksalnie to gospodarcze instytucje KP (w ramach carskiej Rosji) były bardziej sprzyjające dla rozwoju niż skostniałe zasady obowiązujące w wolnej Rzeczypospolitej. W centrum włókienniczym środkowo-wschodniej Europy ekonomiczne instytucje (i poprzedzające je rozwiązania prawne) umożliwiły zaangażowanie przedsiębiorców, ale nie wyrastały z politycznych instytucji – w końcu Łódź znajdowała się pod zaborem rosyjskim – państwa opartego na władzy absolutnej. Jednak rządy carskie ustępowały przed niektórymi koalicjami, grupami Polaków czy Żydów upominających się o swoje prawa, przed niektórymi elitami, które potrafiły przekonać władze do zmian korzystnych również dla imperium. W ten sposób w bólach zaczęły rodzić się pluralistyczne polityczne instytucje (które będą miały swój wyraz choćby w powstaniu partii politycznych na przełomie XIX i XX w., również w przypadku społeczności żydowskiej⁹⁶).

Weryfikując postawione we wstępie rozdziału hipotezy badawcze należy stwierdzić, że kreatywność przemysłowców pochodzenia żydowskiego mogła ujawnić się zarówno dzięki sprzyjającym warunkom rozwojowym Łodzi w XIX w., ale też (a może nawet bardziej) wskutek zmian instytucjonalnych, które spowodowały wzrost tolerancji wobec ludności żydowskiej (przede wszystkich w warstwie

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ Pierwsze organizacje syjonistyczne powstały w końcu XIX w. W tym czasie utworzono też pierwsze ruchy robotnicze, ale Żydzi aktywizowali się również w polskich organizacjach socjalistycznych. Zob. więcej: W. Puś, *Żydzi w Łodzi...*, s. 217. Zob. też: M. Wodziński, *Religia i polityka*, [w:] *Historia Żydów Polskich...*, s. 69.

prawnej). Z kolei analizując szczegółowo działalność ludności żydowskiej w Łodzi można bez większych trudności wyodrębnić wiele cech kreatywności (w ujęciu Floridy) przyczyniających się do rozwoju miasta. Można je głównie wyartykułować poprzez zwrócenie uwagi na talent do określonych prac, zawodów, aktywności, ale też można wyodrębnić poszczególne jednostki, które dzięki określonym zdolnościom doprowadziły do rozwoju technologii. W przypadku Łodzi przedsiębiorcy żydowscy częściej tę technologię rozwijali niż inicjowali (co było raczej charakterystyczne dla przemysłowców niemieckich). Natomiast nie może być większych wątpliwości co do wkładu Żydów w rozwój kulturalno-oświatowy miasta, który stał się pokłosiem dynamicznych przemian industrializacyjnych. Żydzi swoje talenty potrafili ujawniać więc nie tylko na polu przemysłu, handlu i finansów, ale też w szeroko pojętej kulturze i sztuce. Łódź stała się przykładem miasta, w którym zróżnicowanie objawiało się nie tylko w różnorodności językowej, religijnej, tradycjach, ale też w wymiarze majątkowym i społecznym danych grup narodowościowych⁹⁷.

⁹⁷ Zob. więcej: M. Golka, *Wielokulturowość miasta*, [w:] *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997. Zob. też: bylecoq.w.interia.pl/text/wielokulturowosc.htm#po1 [dostęp: 10 lipca 2013].

Rozdział III

Kamila Lutek

Udział Żydów w życiu gospodarczym Łodzi II połowy lat 30. XX w. i towarzyszący temu bojkot ekonomiczny w świetle prasy łódzkiej

1. Wstęp

Żydzi łódzcy stanowili wysoki odsetek w ogólnej liczbie mieszkańców Łodzi. W 1921 r. wynosił on 30,7%, a w 1939 r. – 33,8%, czyli około 230 tys. na 680 tys. mieszkańców miasta¹. W tej wielkiej metropolii spośród czynnych zawodowo Żydów 56% zajmowało się przemysłem, w handlu pracowało ich 27%, a pozostałe 17% podejmowało różne zajęcia². Według danych statystycznych zamieszczonych na łamach „Kuriera Łódzkiego” (28 VI 1935). W Łodzi na 12 423 przedsiębiorstwa handlowe Żydzi byli właścicielami 9 131, co stanowiło 73,5%, a na 5 896 przedsiębiorstw przemysłowych należało do nich 3 330, co stanowiło 56,5%. W przedstawicielstwach i agendach było 60% Żydów, a handlem ruchomym zajmowało się ok. 90%³.

¹ K. Badziak, S. Liszewski, *Łódź: monografia miasta*, Łódź 2009, s. 273.

² L. Mrocza, *Dynamika rozwoju i struktura społeczno-zawodowa głównych grup etnicznych w Łodzi w latach 1918–1939*, [w:] *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red P. Samuś, Łódź 1997, s. 109.

³ *W żydowskich rękach*, „Kurier Łódzki” [dalej: „KŁ”] 28 VI 1935, nr 151, s. 6; Więcej na temat żydowskiego stanu posiadania w Łodzi oraz innych miastach w zamieszczonym na łamach „Orędownika”

Mimo energiczniejszych postaw ludności w sprawie unarodowienia gospodarki owych statystyk przez długi czas nie udawało się zmienić i w 1936 r. dane dotyczące udziału Żydów w życiu gospodarczym Łodzi wyglądały podobnie, a na dzień 1 stycznia 1938 r. jedynie wśród zakładów rzemieślniczych, na terenie działania Izby Rzemieślniczej Łódzkiej, była zauważalna niewielka przewaga tych chrześcijańskich, których funkcjonowało 16 tys. (54,25%), podczas gdy żydowskich było 14 tys. (45,75%).⁴ Mimo pewnych zmian statystycznych na korzyść warsztatów chrześcijańskich nadal w wielu rzemiosłach znaczącą przewagę mieli Żydzi, były to m. in.: czapnictwo, szmuklerstwo, cholewkarstwo, zegarmistrzostwo, szklarstwo, blacharstwo, krawiectwo, kuśnierstwo i szewstwo. W wymienionych specjalnościach wyznawcy mojżeszowi stanowili powyżej 50%⁵.

cyklu „*Stan zażydzenia miast polskich. Groźne dane statystyczne o stanie posiadania żydów, ich wpływach i stanowiskach, jakie zajmują*” składającego się z 26 części, które kolejno umieszczano w następujących numerach gazety: 24 I 1935, nr 19 s.5; 25 I 1935, nr 20 s. 4; 28 I 1935, nr 23, s. 8; 31 I 1935, nr 25, s. 3; 3 II 1935, nr 28, s. 5; 6 II 1935, nr 29, s. 5; 8 II 1935, nr 31, s. 5; 11 II 1935, nr 34, s. 65; 15 II 1935, nr 37, s. 5; 18 II 1935, nr 40, s. 5; 22 II 1935, nr 43, s. 6; 24 II 1935, nr 45, s. 5; 25 II 1935, nr 46, s. 6; 3 III 1935, nr 51, s. 5; 4 III 1935, nr 52, s. 4; 6 III 1935, nr 53, s. 6; 8 III 1935, nr 55, s. 6; 11 III, nr 58, s. 6; 13 III 1935, nr 59, s. 5; 17 III 1935, nr 63, s. 6; 22 III 1935, nr 67, s. 6; 27 III 1935, nr 71, s. 5; 10 IV 1935, nr 83, s. 6; 12 IV 1935, nr 85, s. 3; 13 IV 1935, nr 86, s. 6; 15 IV 1935, nr 88, s. 4.

⁴ Rud., *Inteligencja musi pomóc rzemiosłu polskiemu. Przewaga liczebna Żydów w statystyce zakładów rzemieślniczych jest rezultatem wadliwej polityki społeczno-gospodarczej*, „KŁ” 18 III 1939, nr 77, s. 3.

⁵ *W jakich gałęziach rzemiosła Żydzi stanowią większość*, „KŁ” 5 VIII 1939, nr 214, s.5.

2. Żydzi w życiu gospodarczym Łodzi

Ludność żydowska mimo swej ugruntowanej pozycji w życiu gospodarczym miasta żyła w pewnym niepokoju, ponieważ w drugiej połowie lat 30. nasiliła się propaganda antyżydowska, która objawiała się nie tylko w bojkocie gospodarczym, ale również w organizacji zamachów bombowych na sklepy żydowskie i różnego rodzaju ekscesów. Do tego wspomniana we wstępie dominacja Żydów handlowców i Żydów właścicieli przedsiębiorstw w Łodzi nie przekładała się na liczbę robotników żydowskich, owszem w małych zakładach odsetek tej ludności wśród pracowników był znaczny, ale w większych przedsiębiorstwach ich liczba była znikoma bywało nawet, że w dużej fabryce poza właścicielem nie spotkało się ani jednego Żyda⁶. W 1931 r. wśród łódzkich Żydów czynnych zawodowo robotnicy stanowili 36,5%, z czego 78% pracowało w drobnej wytwórczości zatrudniającej z reguły 1 pracownika, 8% w zakładach średniej wielkości i 4% w zakładach większych⁷. W samych przedsiębiorstwach ze świadectwem przemysłowym, sytuacja wyglądała identycznie. W tych największych, posiadających świadectwa przemysłowe 1–3 kategorii pracowało spośród wszystkich żydowskich robotników przemysłowych 4,6%, a w tych małych, które należały do 8 kategorii pracowało 71,3% z nich⁸. Takie zjawisko widoczne było również u robotników umysłowych wyznania mojżeszowego, z których tylko 23,7% pracowało w przemyśle wielkim⁹. Tę specyfikę udziału Żydów w wybranych gałęziach przemysłu oraz pracy

⁶ S. Rogoziński, *Moje szczęśliwe życie*, Łódź 1994, s. 53–54.

⁷ L. Mroccka, *op. cit.*, s. 108–109.

⁸ *Żydzi w przemyśle Łódzkim*, „Sprawy Narodowościowe” [dalej: „SN”] 1937, nr 6, s. 684–685.

⁹ *Ibidem*, s. 685.

głównie w małych zakładach Jerzy Tomaszewski trafnie określa, jako coś w rodzaju „getta pracy” dla żydowskich robotników¹⁰.

W drugiej połowie lat 30. w Łodzi sytuacja robotników żydowskich nie wyglądała najlepiej, ponieważ duża część z nich znalazła się na bezrobociu, a na dodatek w 1937 r. w mieście tym do prowadzonych robót publicznych nie zatrudniono żadnego Żyda i w sprawie tej wielokrotnie u władz miasta interweniował żydowski radny Fiszel Liberman oraz przedstawiciele „Bundu”¹¹.

Duża aktywność Żydów w życiu gospodarczym miasta w połowie lat 30. powodowała coraz więcej konfliktów m. in. na polu działalności łódzkiej Izby Rzemieśniczej, gdzie Żydzi postanowili w 1935 r. podjąć walkę z dominującym żywiołem polskim, ponieważ odczuwali tendencje ich wypierania z tej instytucji. Do konfliktu doszło na tle zwolnienia dotychczasowego żydowskiego zastępcy dyrektora omawianej instytucji Jakuba Kacenboga¹². Owe zwolnienie nie było jedyne, bo w grudniu 1934 r. Izba Rzemieśnicza zrezygnowała również z usług wszystkich radców pochodzenia żydowskiego¹³. Następcą zwolnionego Kacenboga został Polak, poseł BBWR Stanisław Jó-

¹⁰ J. Tomaszewski, *Robotnicy żydowscy w Polsce w latach 1921–1939/Szkic statystyczny*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1964, nr 51, s. 26.

¹¹ *Interwencja r. Libermana u prezydenta miasta w sprawie żydowskich sezonowców*, „Głos Poranny” [dalej: „GP”] 6 VIII 1937, nr 214, s. 7; *Delegacja „Bundu” w magistracie interweniowała w sprawie zatrudnienia robotników - żydów*, „GP” 10 V 1938, nr 127, s. 6.

¹² *Żydowska „troska” o dobro rzemiosła. Na marginesie targów o miejsce Kacenboga w Izbie Rzemieśniczej*, „Orędownik” 6 I 1935, nr 4, s. 4.

¹³ *Rasizm w izbie rzemieśniczej. Czy radcy żydowscy złożą mandaty*, „GP” 29 XII 1934, s. 7.

zef Dobosz¹⁴, ale zanim doszło do wyboru nowego zastępcy dyrektora prasa donosiła, że doszło do spotkania między przedstawicielami Łódzkiej Izby Rzemieślniczej, a Związku Izby Rzemieślniczej, na którym strona Polska doszła do porozumienia z Żydami i ci postanowili z powrotem nawiązać współpracę z Izbą¹⁵. Z perspektywy czasu okazało się, że Żydzi są jednak niezbędni dla sprawnego funkcjonowania Izby Rzemieślniczej i w listopadzie jeszcze tego samego roku na jej doradcę prawnego wybrano wyznawcę mojżeszowego Szlame Bajgelmana¹⁶.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przeżywała kryzys, a samo łódzkie rzemiosło znalazło się w orbicie działalności komisji lustracyjnej, co spotkało się z kontrowersjami na temat tego, czy w jej składzie powinni znaleźć się reprezentanci żydowscy, czy też nie. Sugerowano, więc że udział żydowski w komisji wobec zastanej sytuacji, nie pomoże warsztatom należącym do Żydów, a jedynie zrzuca część odpowiedzialności za likwidację zakładów na reprezentantów tej mniejszości¹⁷. W omawianym okresie w Polsce, według „Naszego Przeglądu”, wydawanego w Warszawie, tylko 10% rzemieślników żydowskich posiadało prawo kształcenia terminatorów¹⁸, a pozostałe 90% uprawiało

¹⁴ *Izba Rzemieślnicza w Łodzi członkiem banku rzemiosła polskiego. 10 tysięcy złotych udziału w obligacjach Pożyczki Narodowej. Wybory dyrektora Izby*, „KŁ” 28 I 1935, nr 28, s. 2.

¹⁵ A. Niekłański, *Żydzi wobec Izby Rzemieślniczej*, „KŁ” 27 I 1935, nr 27, s. 8

¹⁶ *A jednak wszedł Żyd! Szlame Bajgelman doradcą prawnym Izby Rzemieślniczej w Łodzi*, „Orędownik” 27 XI 1935, nr 273, s. 7.

¹⁷ *Likwidacja partactwa. Rzemieślnicze komisje lustracyjne a żydzi*, „KŁ” 3 III 1935, nr 61, s. 8.

¹⁸ Terminator–uczeń pobierający nauki rzemiosła pod okiem mistrza.

swój zawód bez wystarczających kwalifikacji rzemieślniczych¹⁹.

Sytuacja żydowskich warsztatów rzemieślniczych w Łodzi oraz w całym kraju wyglądała coraz gorzej i dlatego w 1938 r. w celu wprowadzenia pewnej poprawy doszło do zmian we władzach oddziału łódzkiego żydowskiego komitetu gospodarczego w Polsce²⁰, a na walnym ogólnopolskim zebraniu tej organizacji w lipcu tego samego roku zaproponowano konsolidację wszelkich żydowskich grup gospodarczych i stworzenie centrum żydowskiej myśli gospodarczej w miejsce komitetu gospodarczego, które miałoby doprowadzić do rozszerzenia możliwości zawodowych Żydów i tym samym odeprzeć atak konsolidujących się przeciw dominacji wyznawców mojżeszowych w gospodarce instytucji chrześcijańskich²¹.

Udział wyznawców judaizmu był widoczny również w działalności łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, w której jednym z wiceprezesów był Żyd Hertz i jak donosił „Orędownik” w 1937 r. instytucja ta ze swojego budżetu łożyła pieniądze nieproporcjonalnie na korzyść organi-

¹⁹ *Rzemieślnicy do czynu!*, „Orędownik” 9 III 1935, nr 56, s. 5; W obliczu takich danych nie ma się, co dziwić, że na łamach „Orędownika” pojawiały się artykuły typu: „*Żydowski wrzód na polskim rzemiośle. Czas skończyć z partactwem żydowskim*”, w których wypominano wyznawcom mojżeszowym, że prowadzą warsztaty bez odpowiednich kwalifikacji i dopuszczają się oszustw („Orędownik” 22 II 1935, nr 43, s. 7).

²⁰ We władzach tych znaleźli się m. in. dr Tartakower, dyr. Lekich, dr Wyszewiański, prez. Ing. Jaszuński, dr Elfenberg i znani nam z forum Rady Miejskiej adwokaci Wajcman i Sztrauch (*Nowe władze żydowskiego komitetu gospodarczego*, „GP” 30 III 1938, nr 88, s. 8).

²¹ *Pionierski eksport rzemiosła żydowskiego wyrecza w pewnej mierze działalność sfer rządowych*, „GP” 14 VII 1938, nr 191, s. 11; Na łamach prasy niestety nie znalazłam żadnych informacji na temat tego czy propozycja ta została przyjęta i czy w ogóle do powstania takiego centrum doszło.

zacji i szkół żydowskich²². W obliczu takiej sytuacji na jednym z posiedzeń sekcji szkolnej Izby Przemysłowo-Handlowej jej radca Bartoszewicz wystąpił przeciwko wiceprezesowi Herzowi, oskarżając go o wprowadzanie utrudnień przy próbach zwiększenia subsydiów dla instytucji i szkół chrześcijańskich.

Sama mniejszość żydowska wielokrotnie interweniowała na forum Izby Przemysłowo-Handlowej Łodzi w związku z tym, że w drugiej połowie lat 30. pod wpływem umocnienia się ruchu narodowego w tym mieście, zachodziła niepokojąca dla nich konsolidacja chrześcijan, którzy otwierali nowe sklepy. Po raz pierwszy taki przypadek miał miejsce w 1935 r., gdy w Łodzi doszło w ciągu paru tygodni do znacznego wzrostu liczby chrześcijańskich sklepów galanteryjnych, a w reakcji na to kupcy żydowscy wystosowali memoriał do Izby Przemysłowo-Handlowej z protestem, że nowe sklepy galanteryjne nie wpłyną dobrze na gospodarkę, a jedynie doprowadzą do rozdrobnienia tego rodzaju handlu²³.

W Łodzi w drugiej połowie lat 30. Żydzi stracili całkowicie swoje wpływy w łódzkiej giełdzie zbożowo-towarowej. Tam właśnie po wyborze nowych władz w październiku 1936 r., znaleźli się tylko kupcy chrześcijańscy, a Żydzi na znak protestu opuścili zebranie i zagrozili, że zaprzestaną dokonywać na tej giełdzie wszelkich transakcji²⁴.

²² *Kto subsydiuje żydowskie instytucje. Przyjrzyjmy się budżetowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi*, „Orędownik” 19 IV 1937, nr 90, s. 11.

²³ *Nowe zaniepokojenie Żydów. Charakterystyczna rezolucja Centralnego Stow. Kupców Żydowskich w Łodzi*, „Orędownik” 5 III 1935, nr 52 bis, s. 2.

²⁴ *Kupcy żydowscy grożą bojkotem giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi*, „KL” 19 X 1936, nr 287, s. 3; *Do rady giełdy zbożowej w Łodzi nie*

Do takiego samego rezultatu jak w radzie giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi strona chrześcijańska dążyła przy wyborach pełnomocników do łódzkiego Towarzystwa Kredytowego odbytych w 1938 r., ale tu już się jej ta sztuka nie udało. Chrześcijanie owszem zdobyli wszystkie mandaty w okręgu I, ale w okręgu II większość zdobyli Żydzi²⁵, a w wyborach do III okręgu mimo zażartej kampanii antyżydowskiej nie osiągnięto oczekiwanych rezultatów i wyborcy wybrali w nich kilku reprezentantów żydowskich. Wynik wyborów we wszystkich okręgach przedstawiał się następująco: 60 pełnomocników Polaków i 30 Żydów²⁶. Poza udziałem w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi mniejszość żydowska posiadała własne spółdzielnie kredytowe i kasy bezprocentowe, które w latach 30. powstawały masowo i to spotkało się ze sprzeciwem strony chrześcijańskiej, która domagała się ich likwidacji²⁷, a gdy to nie pomogło z inicjatywy OZN w 1938 r. na terenie Łodzi powołano Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowego Kredytu²⁸.

wszedł ani jeden Żyd. Żydzi, członkowie giełdy, na znak bezsilnego protestu opuścili zebranie, „Orędownik” 17 X 1936, nr 242, s. 3.

²⁵ *Solidarność i to siła niemożna! Realizacja zmian organizacyjnych Tow. Kredytowego m. Łodzi. Nie rozbijać dzieła konsolidacji żywiołu chrześcijańskiego, „KŁ” 19 I 1938, nr 18, s. 2.*

²⁶ *60 chrześcijan i 30 żydów. Rezultat wyborów pełnomocników Tow. Kredytowego m. Łodzi w 3-ch okręgach, „KŁ” 24 I 1938, nr 23, s. 2*

²⁷ *Chrześcijańskie organizacje gospodarcze żądają rozwiązań żydowskich kas bezprocentowych, „KŁ” 6 II 1938, nr 36, s. 2; J. Tomaszewski, Najnowsze Dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku), Warszawa 1993, s. 205; Instytucje Kredytowe, „SN” 1937, nr 6, s. 683–68; Bezprocentowe kasy pożyczkowe, „SN” 1939, nr 1–2, s. 158–159; Żydowskie instytucje kredytowe, „SN” 1938, nr 1–2, s. 135.*

²⁸ *Obóz Zjednoczenia Narodowego Łódź-Południe pracuje. Powołanie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu. Silny duch i zdrowa ambicja – gwarancją pomyślnej przyszłości i oddziału O. Z. N., „KŁ” 5 IX 1938, nr 243, s. 3.*

Żydzi mocno zaznaczali także swoją obecność wśród przemysłowców łódzkich, gdzie wyróżniali się, jako właściciele licznych dużych przedsiębiorstw, jak będące potentatem przemysłu włókienniczego zakłady założone przez Izraela Kalmana Poznańskiego. Na wyróżnienie zasługiwały również zakłady włókiennicze i trykotażowe Ejtingonów, czy jedna z większych w Polsce huta szkła Birnbauma²⁹. Ważnym punktem łódzkiego życia gospodarczego była również Widzewska Manufaktura należąca w międzywojniu do Oskara Kona³⁰.

Podobnie jak w żydowskich zakładach rzemieślniczych również i w wielkich fabrykach należących do Żydów, nie zawsze panowały odpowiednie warunki pracy. I tak np. w książce o tytule *„Łódź, która odeszła...”* możemy przeczytać, że u Poznańskich fabryka nie zmieniała się przez długi czas, była ponura i odrzucająca, daleka od spełnienia wymogów sanitarnych³¹. Ponoć według majstra przędzalni u Poznańskich złe warunki pracy i płacy miały być główną przyczyną strajku w 1928 r.³². Według tej samej relacji warunki te zmieniły się na lepsze dopiero około 1935 r., kiedy władze państwowe zaostrzyły wymogi sanitarne wobec przedsiębiorstw. Spośród Żydowskich przedsiębiorstw w Łodzi międzywojennej najgorsze warunki ponoć panowały u Oskara Kona, który wchodził w ciągłe konflikty ze swoimi robotnikami, a do tego płacił ile chciał w nieregularnych sumach³³. Obok Kona negatywnie w pamięci mieszkańców Łodzi miał się

²⁹ M. Fuks., *Żydzi Polscy, Dzieje i Kultura*, Warszawa 1982, s. 63–65.

³⁰ M. Prokopowicz, *Żydzi polscy. Historie niezwykle*, Warszawa 2010, s. 167–168.

³¹ F. Bąbol, *Łódź, która odeszła...*, Łódź 1973, s. 150.

³² M. A. Łukowska, *Fabrykant Łódzki we wspomnieniach robotników*, Łódź 2007, s. 117.

³³ *Ibidem*, s. 122–125.

zapisać Maurycy Prusak, zajmujący się produkcją tekstyliów, o którym w mieście krążyła plotka mówiąca o tym, że on sam miał podpalić swoją fabrykę, aby ratować zagrożony majątek³⁴. W prasie pojawiały się informacje o tym, jak to w fabryce Prusaka przy ul. Gdańskiej 137 zalegano z wypłatą pensji, a do tego pozbywano się najbardziej niewygodnych pracowników³⁵.

W prasie głównie na łamach „Orędownika” często pojawiały się artykuły mówiące o wyzyskiwaniu robotnika polskiego w fabrykach żydowskich. Był to jednak dziennik katolicko-narodowy, któremu zależało na przedstawianiu tej ludności jak w najgorszym świetle i często pisano w nim o niedoli chrześcijańskiego robotnika pracującego u żydowskiego przedsiębiorcy³⁶. Oczywiście zdarzały się przypadki, że w żydowskich fabrykach nie przestrzegano warunków sanitarnych płace były niskie, a umów zbiorowych nie przestrzegano, za co nawet właściciele bywali karani przez inspektorat pracy lub sąd³⁷,

³⁴ J. J. Trunk, A. Clarke, *Pojłn: obrazy i wspomnienia z Łodzi*, Łódź 1997, s. 135; A. Mostowicz, *Łódź, moja zakazana miłość*, Łódź 1999, s. 25.

³⁵ *Żyd Prusak wyrzuca robotników na bruk. Żydowskie metody postępowania wobec robotników - Wstyd, panowie z N. P. R'u!*, „Orędownik” 6 X 1935, nr 239, s. 5.

³⁶ Patrz: *W żydowskiej fabryce... Wyzysk polskich pracowników*, „Orędownik” 8 II 1935, nr 31, s. 7; *Wyzysk robotnika polskiego. Jak Żydzi obchodzą się z robotnikiem polskim*, „Orędownik” 18 II 1935, nr 40, s. 4; ha., *Robotnik murzyinem żydostwa! Socjalizm to asekuracja żydostwa przed wyzyskiwaniami narodami-Niezaprzeczalna wymowa faktów*, „Orędownik” 22 V 1935, nr 117, s. 5; *Gehenna robotnika polskiego. W jaki sposób Żydzi wypłacają robotnikom urlopy*, „Orędownik” 25 VII 1935, nr 168, s. 6; Z „Orędownika” można by było przetoczyć jeszcze wiele podobnych tytułów, których są dziesiątki, ale ja dla przykładu podałam kilka.

³⁷ Tak było w przypadku właściciela tkalni mechanicznej przy ul. Matejki 14 Abrahama Morgensterna, którego inspektor pracy wydziału

„Orędownik” sugerował, że tylko w fabrykach u żydowskiego właściciela takie sytuacje miały miejsce, co nie było zgodne z prawdą.

„Orędownik” przedstawiał fabrykantów żydowskich w negatywnym świetle, ale w wielu innych relacjach pojawiają się również pozytywne opinie na ich temat i można tu przytoczyć chociażby zdanie pewnej pracownicy u Poznańskich, która tak charakteryzowała jednego z ich rodziny: „Poznański, ten stary, był bardzo dobry dla ludzi. Takie dzieci pracowały małe na przykład po 9, 10 lat, to

karnego skazał na 1000 zł grzywny i 7 dni bezwzględnego aresztu za to, że zmuszał robotników do pracy po godzinach i obniżał zarobki, tego samego dnia ukarano również grzywnami wysokości 500 zł Jakuba Borsteina, Jerzego Stillera, Mojżesza Maksa Stillera oraz pozostałych współwłaścicieli tkalni firmy Stiller i Bielszowski przy ul. Cegielnianej 52 (obecnie Jaracza) za to, że w święto Marii Panny dnia 2 lutego zmusili swoich pracowników umysłowych do pracy (*Skazanie Żydów-fabrykantów za wyzysk robotników i nieprzestrzeganie ustaw*, „Orędownik” 18 V 1935, nr 114, s. 7). Inny przykład to, kiedy inspektorat pracy jednego dnia ukarał Efroima Deutscha na 7 dni aresztu, na 200 zł grzywny Michnela Gertlera i Joska Rozenberga oraz na 300 zł Lipmana Strykowskiego i Lajbusia Wyszogrodzkiego za nieprzestrzeganie godzin pracy (*Żniwo jednego dnia. Żydzi zerowali na nędzy i głodzie robotnika*, „Orędownik” 23 VIII 1935, nr 192, s. 5). Przytoczyć tu można również dzień 15 kwietnia 1936 r., kiedy referat karny okręgowego inspektoratu pracy ukarał pracodawców żydowskich za łamanie ustaw socjalnych i umów zbiorowych, a byli to: Szlama Najman właściciel fabryki przy ul. Pabianickiej 36 z grzywną 300 zł, Wertiger właściciel fabryki przy ul. Franciszkańskiej 7 z karą 100 zł, właściciele Holobin i Natanowicz przy ul. Kilińskiego 100, z grzywną 100 zł z zamianą na 7 dni aresztu (*Naturalnie sami Żydzi. Nowa seria kar na niesumieńczych pracodawców*, „Orędownik” 17 IV 1936, nr 90, s. 4); Warto również zajrzeć do artykułu: „Żyd Abram Rubin symbolem. Smutny wykaz zatargów strajkowych w roku 1935”, gdzie przytoczono wiele przykładów skazania żydowskich właścicieli za nie przestrzeganie umów zbiorowych lub nieregularne wypłacanie pensji, tylko w samym kwietniu 1935 r. („Orędownik” 23 IV 1935, nr 94, s. 5).

chodził po sali, wycierał, jak które było spocone, dał mu pomarańczę, dał mu bułkę, czy tam czego. Był bardzo dobry dla robotników”³⁸. Zdarzało się nawet tak, że żydowski fabrykant sam zabiegał o dobrego polskiego fachowca, żeby zechciał u niego pracować, a kiedy dobrze wykonywał swoją robotę, to odpowiednio go nagradzał i tak było np. w przypadku Jehuda Salomonowicza właściciela fabryki pończoch przy ul. Długiej 57 (obecnie Gdańska). Jeden z jego pracowników relacjonował: „Kiedyś na ulicy spotkał mnie Salomonowicz i nakłonił na przejście do siebie [...] Gdy po kursie zacząłem pracować na trzy zmiany Salomonowicz zrobił mnie majstrem”³⁹.

W świecie wielkich fabrykantów Łodzi najwyraźniej przewaga żydowska była widoczna w przemyśle włókienniczym. Wprawdzie istniały fabryki w tej branży nienależące do Żydów, jak przędzalnie bawełny Scheiblerów, Geyerów czy Biedermanów, ale one wyrabiały przędzę głównie dla swojego użytku, natomiast wszystkie przędzalnie żydowskie produkujące bawełnę były nastawione na sprzedaż, więc cały handel przędzą bawełnianą w Łodzi był w rękach Żydów. W produkcji wełny czesankowej⁴⁰ pozycja Żydów była jeszcze mocniejsza i tu wszystkie łódzkie przędzalnie były w rękach żydowskich⁴¹.

³⁸ M. A. Łukowska, *op. cit.*, s. 116; Autorka sugeruje, że zwrot stary nie musiał się tu odnosić do założyciela fabryki Izraela, bo czasem robotnicy utożsamiali go z jego pierwszym synem Ignacym lub trzecim Karolem.

³⁹ *Ibidem*, s. 81.

⁴⁰ Wełna czesankowa to wełna wyczesana, rozplątana i wyczyszczona (pasowo lub warstwowo), przeznaczona do przędzenia, filcowania na mokro i sucho.

⁴¹ *Dlaczego nie ma Polaków w przemyśle włókienniczym? Spisek żydowski zabarykadował dostęp do przędzy dla każdego, kto nie jest Żydem*, „Orędownik” 9 X 1935, nr 232, s. 6; zob. także: *Jak Żydzi*

Przewaga żywiołu żydowskiego w przemyśle i rzemiośle, rodziła pewne konflikty, ale na terenie Łodzi do częstszych zatargów dochodziło jednak na tle przewagi Żydów w handlu. W handlu wewnętrznym Polski, Żydzi stanowili bezwzględną większość w następujących działach: zbożowo-spożywczym, skórzanym, metalowym, tekstylnym⁴². Ten specyficzny rynek wyraźnie zarysowany był również w Łodzi, gdzie pojawiały się coraz częstsze narzekania, że w takich warunkach droga Polaka do założenia własnego interesu jest mocno utrudniona. Na łamach „Kurier Łódzkiego” próbowano zobrazować tę sytuację i twierdzono, że zdobycie kapitału na otwarcie własnego interesu jest niczym, wobec próby przebicia się przez konkurencję żydowską. W jednym z artykułów podano, jako przykład łódzką branżę krawiecką, w której zdaniem autora nawet jak Polak założył swoje niewielkie przedsiębiorstwo, to przy nabyciu surowców a następnie uruchomieniu produkcji był zmuszony do współpracy z Żydami, gdyż w mieście tym dział hurtowo-kupiecki był całkowicie przez nich opanowany, a wśród chałupników specjalistów ciężko było znaleźć jakiegoś Polaka, do tego dochodziła sprawa zdobycia polskiego klienta, przyzwyczajonego do sprzedawcy żydowskiego⁴³.

Wobec większego zainteresowania Polaków handlem i wielu nieudanych prób zwiększenia w nim swojego udziału przewaga kupiectwa żydowskiego stała się drażniąca, a gdy doszło do tego podjudzanie ze strony naro-

grzebią łódzki przemysł włókienniczy. Żydzi żerują na chałupnictwie – Oszczędności na ubezpieczeniach – Przez „anonim” do opanowania reszty chrześcijańskich fabryk, „Orędownik 16 X 1935, nr 236, s. 6.

⁴² M. Fuks., *op. cit.*, s. 69.

⁴³ *Handel polski w Łodzi natrafia na mur przeszkód w wielu branżach. Kto ma monopol w krawiectwie, konfekcji i galanterii? Konieczność masowego powołania placówek polskich, „KŁ” 1 I 1937, nr 1, s. 4.*

dowców, konflikt był gotowy. Zgrzyty między Polakami i Żydami w sferze handlu przybrały na sile w latach 30. w wyniku kryzysu gospodarczego. W drugiej połowie lat 30., gdy zauważalne były symptomy narastającego antysemityzmu, w handlu mamy już prawdziwą bitwę. Strona chrześcijańska robi wszystko, aby zwiększyć w nim swój udział, a Żydzi starają się odeprzeć atak i utrzymać swój monopol. Walka ta jednak nie przynosiła dużych zmian, na co dowodem były między innymi wybory nowych władz Stowarzyszenia Kupców miasta Łodzi na zebraniu w dniu 19 maja 1938 r., do których weszli głównie Żydzi⁴⁴. Nie oznacza to jednak, że nie było żadnych efektów dążenia kupiectwa Polskiego do wyparcia Żydów z handlu, ponieważ jak donosił łódzki „Orędownik”, już w czerwcu 1935 r. w Łodzi był zauważalny wzrost liczby placówek chrześcijańskich i m. in. na terenie miasta powstała pierwsza wytwórnia krawatów należąca do Polaka o nazwie: „Krawat Polski”, czy otworzono nowy polski skład konfekcyjny przy ul. Piotrkowskiej 160⁴⁵. Podobnie na łamach „Kuriera Łódzkiego” jesienią 1936 r. można było natrafić na doniesienia, że w Łodzi pojawia się coraz więcej polskich placówek handlowych i przemysłowych⁴⁶.

Zdarzało się również, że samo społeczeństwo wyrażało swoje niezadowolenie z dominacji Żydów w handlu i tak np. podczas obchodów „Dnia kupca polskiego” odbywającego się 8 grudnia 1937 r., pochód zmierzający

⁴⁴ Pożyczki.–Gmach–Reprezentacja. Nowe władze stowarzyszenia kupców miasta Łodzi, „GP” 20 V 1938, nr 137, s. 10.

⁴⁵ Wzrost kupiectwa chrześcijańskiego. Na progu odżydzenia przemysłu i handlu, „Orędownik” 17 VI 1935, nr 138, s. 5; zob. także: Sklep, jakiego dotąd w Łodzi nie było, „KŁ” 18 XII 1935, nr 291, s. 7.

⁴⁶ H. Rud., Batalia gospodarcza na przedmieściach Łodzi. ul. Zgierska na przestrzeni 3 klm. bez sklepów żydowskich. Cytadela staromiejska oblegana przez drobne kupiectwo polskie, „KŁ” 18 X 1936, nr 286, s. 6.

do sali „Resursy” mocno wzburzony wznosił okrzyki antyżydowskie⁴⁷.

Wobec dominacji żydowskiej w łódzkich halach targowych chrześcijańscy kupcy z Zrzeszenia Kupców Rynkowych w Łodzi z siedzibą przy ul. Bandurskiego 9-11 (obecnie al. Mickiewicza) postanowili urządzić nową halę na Placu Boernera (obecnie plac Barlickiego), która stałaby się placówką zorganizowanego drobnego kupiectwa polskiego. Hala posiadać miała 120 stoisk⁴⁸ i otworzono ją w dniu 15 lipca 1938 r.⁴⁹ Z kolejną inicjatywą wyszedł Związek Kupców Chrześcijańskich, który zwrócił się z żądaniem do chrześcijańskiego związku właścicieli domów, aby eksmitowali ze swych domów żydowskich właścicieli sklepów i już więcej nie wynajmowali niczego kupcom wyznającym judaizm⁵⁰. Do tego wzmogła się tzw. „walka o stragan” w wyniku, której często dochodziło do rozpraw sądowych, tak jak w przypadku konfliktu między dwoma przekupkami na Rynku Bałuckim. Żydówka Hendla Gutman wysunęła oskarżenia przeciw Polce Marii Wasilewskiej, która w dniu 24 kwietnia 1936 r. namawiała kupujących, aby nie zbliżali się do straganu

⁴⁷ Okrzyki antyżydowskie wznoszone wczoraj podczas obchodów „Dnia kupca polskiego”, „GP” 9 XII 1937, nr 338, s. 6.

⁴⁸ Od straganu do detalu i hurtu. Realizowanie haseł Kongresu Kupiectwa Polskiego. Chrześcijańska hala targowa na Placu Boernera, „KŁ” 3 VII 1938, nr 180, s. 4; Zob. także: Pionierskie dzieło unaradawiania handlu. Plac Boernera w Łodzi musi być bastionem. Przed poświęceniem chrześcijańskiej hali targowej, „KŁ” 12 VII 1938, nr 189, s. 4.

⁴⁹ Nowa chrześcijańska placówka handlowa. Uruchomienie sklepu p. f. Franciszek Glugla, „KŁ” 17 VII 1938, nr 194, s. 5; Zob. także: Pionierka handlu chrześcijańskiego w Łodzi. Pierwsza hala targowa już czynna. Kupiec rynkowy dobrze składa egzamin, „KŁ” 31 VII 1938, nr 208, s. 7.

⁵⁰ Przegląd prasy. Agitacja za eksmitowaniem sklepów żydowskich, „KŁ” 9 VIII 1938, nr 216, s. 3.

jej żydowskiej konkurentki, między kobietami doszło do kłótni i interweniowała policja, a sprawa trafiła no wo-kandę sądu grodzkiego w Łodzi⁵¹. Na samych targowiskach miały miejsce również starcia o szerszym zasięgu, jak np. we wrześniu 1937 r., kiedy to na targu przy ul. Piotrkowskiej 317 doszło do wielkiej bójki po tym, jak dwie członkinie Stronnictwa Narodowego rozdawały ulotki wzywając do nie kupowania u Żydów⁵².

W prasie pojawiały się doniesienia na temat tego, jakie to złe warunki i brud panował w ich jatkach funkcjonujących na terenie Łodzi. Możemy m.in. na łamach „Orędownika” przeczytać, że w wyniku kontroli mającej miejsce w październiku 1935 r. na terenie Łodzi doszło do zamknięcia kilkunastu jatek i sklepów, z powodu nie przestrzegania przez nie warunków sanitarnych, z czego duża część należała do Żydów⁵³. Nienajlepiej wyglądała również sytuacja żydowskich firm i sklepów handlujących akcesoriami fryzjerskimi, ponieważ wszyscy polscy fryzjerzy z terenu miasta należący do chrześcijańskiego cechu, postanowili nie kupować żadnych towarów u Żydów i utworzyli „Spółdzielnię”, która miała dostarczać do ich zakładów kosmetyki przebijające jakością i ceną wyroby żydowskie⁵⁴. Pewne kroki przeciw Żydom w Łodzi podjął również Chrześcijański Dom Odzieżowy, który znajdował

⁵¹ (z), *Demonstracja endeczek przed sądem grodzkim w Łodzi*, „GP” 5 VI 1936, nr 153, s. 10; *Okrzyki przeciw adwokatowi wzniosły trzy członkinie, Stronnictwa Narodowego*, *Ilustrowana Republika* [dalej: „IR”] 5 VI 1936, nr 153, s. 7.

⁵² *Nowe prowokacje Żydowskie. Zajęcie w halach targowych w Łodzi*, „Orędownik” 5 IX 1937, nr 204; *Zajścia w halach targowych. Dwie osoby poturbowane, trzy zatrzymane*, „GP” 4 IX 1937, nr 243, s. 8.

⁵³ (k), *Żydowskie jatki na ul. Bazamej. Żydowskie niechlujstwo wymaga natychmiastowej interwencji władz*, „Orędownik” 24 X 1935, nr 245, s. 7.

⁵⁴ *Brawo fryzjerzy chrześcijanie!*, „Orędownik” 22 II 1935, nr 43, s. 5.

się pod zarządem członków Stronnictwa Narodowego Stanisława Pietrasika i Eugenii Wujkowskiej, do tego nieoficjalnym wspólnikiem w firmie był mecenas Kazimierz Kowalski. W przedsiębiorstwie tym, mimo dominacji narodowców, nieoficjalnie współpracowano również z Żydami⁵⁵. Mimo wzmożonej walki z dominacją żydowską w życiu gospodarczym Łodzi w II połowie lat 30. nadal można była spotkać się z sytuacją, w której Żyd zostawał dyrektorem firmy chrześcijańskiej, jak w przypadku fabryki wyrobów gumowych F. W. Schweikert, którą zarządzał niejaki Margosses przedstawiciel mniejszości żydowskiej⁵⁶. Jak widać działania wymierzone w kupiectwo żydowskie w Łodzi nie przynosiły jednak efektów takich, jakich strona chrześcijańska oczekiwała z dwóch głównych powodów. Po pierwsze okazało się, że Żydzi potrafią bronić swoich interesów i konsolidować się w walce tak samo jak Polacy⁵⁷. Po drugie same władze miasta starały

⁵⁵ *Endecy zatrudniali żydów w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym*, „GP” 7 IV 1937, nr 95, s. 8; „Republika” o działalności adwokata Kowalskiego. Przewód sądowy dowiódł, że adw. Kowalski stawał przed sądami, jako pełnomocnik Żydów i bronił skazanego a wrogie ustosunkowanie się do Polski Peltzera. – *Chrześcijański Dom Odzieżowy miał pracowników i dostawców Żydów*, „IR” 7 IV 1937, nr 95, s. 7.

⁵⁶ *Judaica. Żyd dyrektorem firmy chrześcijańskiej*, „Orędownik” 29 XI 1936, nr 279, s. 9.

⁵⁷ Przykładem może być tu zjazd kupiectwa żydowskiego w Warszawie mający miejsce w listopadzie 1935 r., na którym mówiono o konieczności utworzenia zjednoczonego frontu handlu żydowskiego w Polsce, którego egzystencja jest zagrożona (*Izrael gotuje się do ataku. Jednolity Front kupiectwa żydowskiego. Zamierza się przeciwstawić dążeniu Polaków do opanowania handlu w Polsce*, „Orędownik” 30 XI 1935, nr 276, s. 4); Można też wspomnieć o tym, jak Rada Naczelna Związków Kupiectwa Żydowskiego w Polsce w 1937 r. prowadziła działania w celu przeciwstawienia się bojkotowi gospodarczemu i postanowiono wydać specjalną broszurę dla polskich klientów, która miała reklamować działalność gospodarczą Żydów, a tym samym zniwelować ujemne

się, aby na terenie Łodzi nie dochodziło do wykroczeń mających na celu wyrządzić szkodę kupiectwu żydowskiemu.

3. Bojkot gospodarczy Żydów

Przewadze wyznawców judaizmu w życiu gospodarczym Łodzi towarzyszył oczywiście antysemityzm gospodarczy, który przejawiał się w dążeniu do zwiększania udziału polskiego w handlu i rzemiośle kosztem mniejszości żydowskiej i propagowaniu bojkotu ekonomicznego, co przyniosło duży oddźwięk w społeczeństwie w warunkach kryzysu gospodarczego i wzrostu bezrobocia. W II połowie lat 30. w Łodzi pierwszą ważną akcją bojkotową zorganizowaną przez endecję i wymierzoną przeciw udziałowi żydowskiemu w życiu gospodarczym miasta był tzw. „tydzień bojkotu żydowskiego” zorganizowany w sierpniu 1935 r., w czasie którego prowadzono systematyczny bojkot na targowiskach i przed sklepami w żydowskiej dzielnicy handlowej. W akcji tej endecy skupili się głównie na rozdawaniu ulotek i naklejaniu na murach plakatów z hasłami nawołującymi do nie kupowania w żydowskich sklepach, do tego na domach malowano napisy antyżydowskie, a na placówki chrześcijan, którzy prowadzili kontakty handlowe z Żydami naklejało kartki zielonego koloru z napisem: „Ten Polak kupował u Ży-

skutki bojkotu. W tym samym roku Związek Detalistów i Drobnych Kupców Żydowskich zaczął prowadzić tzw. „akcję przeciw bojkotową”, która polegała na rozsyłaniu po całym kraju ulotek nakłaniających ludność, aby przy zakupach kierowała się tylko ceną i jakością towaru a nie tym, kto go sprzedawał. Planowano również zmodernizować kupiectwo żydowskie w tzw. „miesiącu propagandy drobnego handlu żydowskiego” (*Kupiectwo żydowskie*, „SN” 1937, nr 6, s. 680–682); Zob. także: *Kupiectwo żydowskie*, „SN” 1938, nr 1–2, s. 132–134; *Kupiectwo żydowskie*, „SN” 1938, nr 4–5, s. 481–482; *Centrala Detalicznych i drobnych kupców*, „SN” 1939, nr 1–2, s. 157–158.

da”⁵⁸. Akcję bojkotową wznowiono w początkach września⁵⁹.

Antysemityzm gospodarczy objawiający się w Łodzi przybierał różne formy, a dużą rolę w propagowaniu tego typu niechęci do Żydów odegrał łódzki „Orędownik”, który wielokrotnie publikował artykuły przedstawiające podejście endecji do przewagi ekonomicznej wyznawców wiary mojżeszowej i często można było odnaleźć w nim następujące sformułowanie: „Dopóki na ziemi polskiej wszystkie elementy produkcji i wszystkie placówki gospodarcze i kulturalne nie przejdą w ręce polskie, dopóty nieprzerwane i niezniszczone są okowy niewoli. Dopóki jakiegokolwiek stanowisko, zwłaszcza odpowiedzialne, zajmują obcy, dotąd sieć niewoli oplata jeszcze naszą ojczyznę”⁶⁰. Kierunek myśli zaprezentowanej w przytoczonym fragmencie realizowały hasła typu: „naród-gospodarz”, „Polska dla Polaków”, „Swoj do swego po swoje”⁶¹.

Najłagodniejszą formą bojkotu żydowskiego, od której w Łodzi Stronnictwo Narodowe rozpoczęło swój wzmożony atak przeciw Żydom w drugiej połowie lat 30-tych, była propaganda prasowa, przeciw kupcom i rzemieślnikom będącym przedstawicielami tej mniejszości, która miała

⁵⁸ *Bojkot doprowadził Żydów do szewskiej pasji. Co pisze o bojkocie prasa żydowska*, „Orędownik” 31 VIII 1935, nr 199, s. 3.

⁵⁹ *Bojkotujemy Żydów!*, „Orędownik” 6 IX 1935, nr 204, s. 5; *Kiedy władze ukróćą wybryki agitatorów endeckich w Łodzi?*, „GP” 5 IX 1935, nr 243, s. 8.

⁶⁰ J. Wyganowski, *Oddać narodowi dziejową ojczyznę*, „Orędownik” 17 XI 1938, s. 3; J. Walicki, *Żydzi Łódzcy przed wrześniem 1939 r.*, [w:] *Łódź w 1939 roku. Studia i szkice*, red. Toborek T., P. Waingertner, Łódź 2011, s. 74.

⁶¹ M. Sobczak., *Ekonomiczny aspekt antysemityzmu Narodowej Demokracji w jej walce o państwo narodowe w latach trzydziestych II RP*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej Imienia Oskara Langego we Wrocławiu” 2006, nr 1149, s. 74–76.

zniechęcić Polaków do korzystania z ich usług i oczywiście w Łodzi prym w tym wiódł „Orędownik”. Gazeta ta, gdy tylko była okazja wypominała brud i niechlujstwo, panujące w piekarniach żydowskich czy jatkach⁶². „Orędownik” starał się również podkreślać fuszerki w pracy rzemieślników żydowskich opisując przykłady oszustw⁶³. Sugerowano również, że nie należy kupować u Żydów, bo ich produkty są tandetne i zaniżają poziom polskiej wytwórczości⁶⁴. Dziennik ten często publikował na swojej stałej stronie z reklamami także coś w rodzaju ogłoszenia nawołującego do niekupowania u Żydów i zawierającego hasło „Swój do swego!”⁶⁵.

„Orędownik” publikował także wielokrotnie apele w postaci artykułów, w których wzywano Polaków do solidarności narodowej i wspierania kupca chrześcijańskiego, który musi oprzeć się konkurencji żydowskiej⁶⁶. W akcji propagandowej w prasie publikowano artykuły nawołujące do nie kupowania u Żyda konkretnych pro-

⁶² Zob.: *Co dzień niesie. Brudne piekarnie żydowskie*, „Orędownik” 28 II 1935, nr 48, s. 6; (k), *Żydowskie jatki na ul. Bazarowej. Żydowskie niechlujstwo wymaga natychmiastowej interwencji władz*, „Orędownik” 24 X 1935, nr 245, s. 7; (k.), *Judaica. Żydowskie niechlujstwo w Śródmieściu*, „Orędownik” 1 XI, 1935, nr 252, s. 5.

⁶³ Zob.: *Kajot., Rekordowe „odświeżalnie” żydowskie. „Mądry Polak po szkodzie”- Protest organizacji chrześcijańskich*, „Orędownik” 28 II 1935, nr 48, s. 6.

⁶⁴ *Walka z tandetą. Żydowska lichota – Kogo pozbawia się pracy? – Schodzimy na coraz niższy poziom*, „Orędownik” 24 V 1937, nr 117, s. 5.

⁶⁵ „Orędownik” 7 X 1935, nr 231, s. 15; „Orędownik” 21 X 1935, nr 243, s. 13. Tego typu ogłoszenie powtarzało się w gazecie jeszcze wielokrotnie, a dla przykładu podałam jedynie dwa numery.

⁶⁶ *Zamanifestujmy naszą solidarność narodową. Apel do kupujących Polek i Polaków*, „Orędownik” 15 IV 1935, nr 88, s. 11; *Czy kupowanie i sprzedawanie Żydom jest grzechem w sensie moralnym?*, „Orędownik” 12 V 1935, nr 109, s. 3–4.

duktów. Gdy zbliżał się sezon kupowania węgla na zimę, to apelowano, żeby jego zakupu dokonywano tylko u chrześcijan⁶⁷. Podobnie było z podręcznikami szkolnymi i innymi niezbędnymi przedmiotami w edukacji, kiedy w okresie rozpoczynającego się nowego roku szkolnego wzywano do tego, aby nie zaopatrywać się w nie u Żydów, lecz u Polaków⁶⁸. Apelowano również w okresie poprzedzającym dzień wszystkich świętych, aby Polacy idąc na cmentarze do zmarłych bliskich nie kupowali świeczek oraz zniczy wytworzonych i sprzedawanych przez Żydów⁶⁹. Gdy natomiast zbliżały się najważniejsze święta dla wyznawców wiary chrześcijańskiej takie jak: Wielkanoc czy Boże Narodzenie, to wzywano Polaków, żeby zakupów świątecznych również dokonywać jedynie u współwyznawców⁷⁰. Najważniejszym elementem bojkotu Żydów prowadzonego na łamach prasy w 1935 r., stały się próby przedstawienia tej mniejszości, jako czynnika, który doprowadził do rozkładu przemysłu polskiego⁷¹. Innym ważnym argumentem przywoływanym w prasie, który miał zachęcić Polaków do bojkotu handlu i rzemio-

⁶⁷ *Kupuj węgiel tylko u chrześcijan. Żydzi opanowali rynek węglowy*, „Orędownik” 12 VIII 1935, nr 184, s. 7.

⁶⁸ *Nie kupujcie u Żydów! Apel z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego*, „Orędownik” 26 VIII 1935, nr 195, s. 8.

⁶⁹ *Żydowskie świece na grobach chrześcijańskich! Apelujemy do chrześcijan nie kupujcie świeczek u Żydów*, „Orędownik” 27 X 1935, nr 248, s. 5.

⁷⁰ *Zakupy świąteczne tylko u chrześcijan!*, „Orędownik” 24 XI 1936, nr 274 bis, s. 5.

⁷¹ Zob.: *ha, Żydzi jako czynnik rozkładowy w przemyśle. Zgubne poglądy Polaków – Jak rozumują Żydzi – Skutki – „Zdolności” żydowskiej w handlu – Co zrobić, aby usunąć zło*, „Orędownik” 13 XI 1935, nr 261, s. 3.

sła żydowskiego, było sugerowanie, że sami Żydzi również bojkotują chrześcijan⁷².

Można jeszcze wspomnieć, że z propagandą antyżydowską na łamach prasy katolicko-narodowej, związane były również publikowane artykuły bojkotujące i piętnujące samych Polaków, którzy prowadzili działalność gospodarczą i w jakikolwiek sposób współpracowali z Żydami. W „Orędowniku” takie osoby w tytułach artykułów nazywano żydofilami, którzy przez swoją działalność przyczyniają się do upadku handlu polskiego. Następnie wymieniano tych Polaków z podaniem adresu ich sklepów, restauracji, przedsiębiorstw czy zakładów, u których nie należało niczego kupować⁷³.

Kolejną formą bojkotu żydowskiego były różnego rodzaju napisy antyżydowskie tworzone na murach i płotach przeważnie przez członków Stronnictwa Narodowego. W Łodzi np. w lipcu 1938 r. miał miejsce sprawa na wokandzie sądu starościańskiego 13 endeków, którzy w kilku miejscach miasta malowali na płotach napisy skierowane przeciw Żydom. W takich sytuacjach jednak kary

⁷² *Judaica. Kto kogo bojkotuje?*, „Orędownik” 26 XI 1936, nr 268, s. 14.

⁷³ *Publikujemy nazwiska łódzkich żydofilów. Ci, którzy przyczyniają się do upadku polskiego handlu*, „Orędownik” 2 IX 1935, nr 201, s. 11; *Przyjaciele Joiny i Srula. Nazwiska Łódzian i Poddębiczian, którzy kupują u Żydów*, „Orędownik” 30 IX 1935, nr 225, s. 11; *Żydowscy przyjaciele w Łodzi. Piętnujemy łódzkich filosemitów, którzy popierają Żydów kosztem Polaków*, „Orędownik” 21 X 1935, nr 243, s. 11; *Dla przykładu: Ważne dla piekarzy chrześcijan. Na łamach „Orędownika” będziemy umieszczać nazwiska piekarzy Polaków, zaopatrujących się w mąkę u Żydów*, „Orędownik” 27 X 1935, nr 248, s. 7; *Żydofile łódzcy defilują*, „Orędownik” 11 XI 1935, nr 260, s. 11; d., *Apelujemy do sumienia narodowego. Polak, kupujący prasę żydowską, hańbi swoje imię. Będziemy piętnowali żydofilów*, „Orędownik” 13 XII 1935, nr 287, s. 4.

nie były wysokie i najczęściej wynosiły kilka złotych grzywny z zamianą na parę dni aresztu⁷⁴.

W drugiej połowie lat 30. w Łodzi popularne stało się również roznoszenie ulotek propagujących bojkot gospodarczy Żydów, co często kończyło się przed sądem. Przypadki rozdawania ulotek wymierzonych przeciwko mniejszości żydowskiej, miały miejsce najczęściej na terenie rynków lub na ulicach, gdzie dominowały sklepy należące do wyznawców wiary mojżeszowej. I tak np. przed łódzkim sądem starościańskim 4 września 1937 r. stanęło 3 członków Stronnictwa Narodowego, którzy na Bałuckim Rynku rozdawali osobom kupującym ulotki nawołujące do bojkotu Żydów i wznosili okrzyki skierowane przeciw Żydom, co było zakłócaniem porządku publicznego. W takim przypadku kara już była nieco wyższa niż przy dokonywaniu napisów na płotach i oskarżonych skazano na 7 dni bezwzględnego aresztu⁷⁵. Przed łódzkim sądem grodzkim za produkcję tego typu ulotek stanął nawet kierownik Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, Konstanty Patera⁷⁶. Żydzi nie pozostawiali dłużni i zdarzało się również po ich stronie wydawanie ulotek

⁷⁴ Skazanie 13 członków Str. Nar. Za malowanie na płotach napisów antyżydowskich, „GP” 19 VII 1938, nr 196, s. 7; Zob. także: *Endek skazany na areszt za reklamowanie „Orędownika” i malowanie haseł antyżydowskich na płotach*, „GP” 4 VIII 1938, nr 212, s. 8; (g), *Endecy malują hasła antysemityczne na świeżo odrestaurowanych parkanach*, „IR” 4 VIII 1938, nr 212, s. 5.

⁷⁵ Na 7 dni bezwzględnego aresztu skazano trzech członków Stronnictwa Narodowego za rozdawanie ulotek antyżydowskich, „GP” 5 IX 1937, nr 244, s. 9;

⁷⁶ *Proces o ulotki antyżydowskie*, „Orędownik” 6 III 1937, nr 53, s. 5; *Bzdury o niebezpieczeństwie żydowskim. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok na autora oszczerczej ulotki*, „GP” 26 VIII 1937, nr 234, s. 7; (l), *Ulotka endecka przeciw lekarzom-Żydom. Za rozpowszechnianie fałszywych wieści członek Stronnictwa Narodowego skazany został na 2 miesiące więzienia*, „IR” 26 VIII 1937, nr 234, s. 9.

skierowanych przeciwko Stronnictwu Narodowemu, za co m.in. w 1937 r. został skazany radny żydowski Szmul Milman⁷⁷.

Kolejną formą bojkotu gospodarczego były różnego rodzaju pikiety skierowane przeciw mniejszości żydowskiej, które łódzcy endecy najczęściej organizowali na targowiskach, co było związane z tzw. „walką o stragan”. Taka forma bojkotu była w mieście wykorzystywana coraz częściej od 1936 r.. Wiosną 1936 r. w dniu 6 marca miała miejsce ostra scysja w nowych halach targowych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 317, do którego doszło właśnie na tle pikiety zorganizowanej przez członków SN, w której nawoływano do bojkotu sklepów żydowskich⁷⁸. Prasa po raz kolejny poruszyła sprawę bojkotu żydowskiego na targowiskach kilka tygodni później w dniu 19 kwietnia i z zamieszczonych w niej informacji wynika, że w danym okresie akcje endeckie tego typu musiały się zintensyfikować i to zdecydowanie, ponieważ dla Żydów stało się to na tyle uciążliwe, że funkcjonujące na terenie Łodzi ży-

⁷⁷ Radny Milman skazany na dwa tygodnie aresztu, za wydawanie ulotek skierowanych przeciw Stronnictwu Narodowemu w Łodzi, „Orędownik” 10 III 1937, nr 56, s. 3.

⁷⁸ Zajścia w hali targowej, „GP” 7 III 1936, nr 66, s. 7; Sprawcy zajęć antyżydowskich w halach stanęli wczoraj przed sądem starościńskim, „GP” 8 III 1936, nr 67, s. 8; Bojkot Żydów wciąż rośnie. Sytuacja w Łodzi, „Orędownik” 9 III 1936, nr 58, s. 6; Narodowcy aresztowani podczas tych zajęć mimo tego, że sąd starościński skazał ich na 7 dni bezwzględneho aresztu, nie ponieśli żadnej kary, ponieważ sąd apelacyjny ich uniewinnił, zob.: Sąd uniewinnił ośmiu endeków, którzy wywołali awantury w halach targowych, „GP” 16 IV 1936, nr 104, s. 8; Podobna sytuacja miała również miejsce w dniu 13 marca 1936 r. przy ul. Piotrkowskiej 315, w czasie której aresztowano kilkunastu członków Stronnictwa Narodowego i podobnie jak w pierwszym przypadku wszyscy oni zostali uniewinnieni po apelacji w sądzie okręgowym, zob.: Skazani za akcję antyżydowską uniewinnieni przez sąd okręgowy, „GP” 30 IV 1936, nr 118, s. 7.

dowskie organizacje handlarzy i kupców zdecydowały się podjąć uchwały w sprawie zorganizowania pewnej formy samoobrony w postaci strażników czuwających nad bezpieczeństwem handlujących⁷⁹. Duże akcje pikietowania handlu żydowskiego na targowiskach łódzkich często organizowano w okresie świątecznym, tak jak w 2 połowie grudnia 1937 r., kiedy w niedzielę przedświąteczną aresztowano około 66 endeków, którzy na różnych rynkach i w halach targowych na terenie miasta zakłócali spokój publiczny nie dopuszczając kupujących do straganów żydowskich⁸⁰. W tym okresie przez kilkanaście dni awanturnicy z SN organizowali również burdy na ulicach, w których nawoływano do bicia i bojkotowania Żydów⁸¹. Pikietowanie sklepów żydowskich zostało wzmożone również w czasie przygotowań do Świąt Wielkanocnych w kwietniu 1938 r.⁸².

⁷⁹ O straże dla handlujących Żydów. Znamienna uchwała na zebraniu organizacji żydowskich handlarzy w Łodzi, „Orędownik” 19 IV 1936, nr 92, s. 3; Zob. także: Co się dzieje w halach. Reportaż „Głosu Porannego” z „podminowanego terenu”, „GP” 21 III 1936, nr 80, s. 9 – tam również wzmianka o zwiększeniu bezpieczeństwa w halach targowych.

⁸⁰ 70 członków Stronnictwa Narodowego skazano na areszt. W niedzielę zatrzymano na targowiskach łódzkich 66 endeków, „GP” 21 XII 1937, nr 350, s. 7; Według „Ilustrowanej Republiki” aresztowanych endeków w niedzielę przedświąteczną było 67 a nie 66, zob.: Za zakłócenie spokoju na targowiskach i zaczepianie przechodniów zatrzymano w niedzielę 67 członków Stronnictwa Narodowego, „IR” 21 XII 1937, nr 350, s. 6.

⁸¹ Kary na awanturników endeckich. 4 rozprawy przed sądem starościńskim w Łodzi za nawoływanie do bicia i bojkotowania żydów, „GP” 31 XII 1937, nr 358, s. 7; Bojówkarze przed sądem starościńskim. Za awantury uliczne skazani zastali na karę aresztu, „IR” 31 XII 1937, nr 358, s. 6.

⁸² Akcje pikietowe endeków. Wczoraj zatrzymano kilkanaście osób, „GP” 11 IV 1938, nr 100, s. 8; Pikietciarze na Placu Wolności i ul. Rzgowskiej. Policja zatrzymała 8 osób, „IR” 11 IV 1938, nr 100.

Na terenie Łodzi, zdarzało się również wybijanie sklepowych szyb lub próby zdemolowania miejsca pracy sprzedawcy żydowskiego. Taka akcja wybijania szyb w żydowskich sklepach została w mieście zorganizowana chociażby w nocy z 20 na 21 maja 1938 r. w czasie, której aresztowano dwóch członków SN⁸³. Nie był to niestety pojedynczy wybryk, gdyż gazety już od jesieni 1935 r. alarmowały, że w Łodzi zdecydowanie wzrosła liczba incydentów tego typu⁸⁴. W mieście zdarzały się również zamachy bombowe na sklepy żydowskie zwłaszcza w okresie burzliwej wiosny 1936 r.

W kampanii gospodarczej przeciw Żydom, niebezpieczny dla nich był również program promowania rozbudowy polskiego rzemiosła i handlu propagowany nie tylko przez endecję, ale również OZN⁸⁵.

4. Podsumowanie

Struktura zawodowa Żydów i ich dominacja w wybranych gałęziach gospodarki wpływała nie tylko na rodzenie się konfliktów polsko-żydowskich. Przysparzała ona także kłopotów samemu społeczeństwu żydowskiemu, które ubożało, z powodu ubywania zajęć dla warstwy kupiecko-rzemieśniczej. W tych okolicznościach dążono do pewne-

⁸³ *Strażnik nocny ujął endeków, którzy wybijali szyby w sklepach żydowskich*, „GP” 6 VIII 1938, nr 214, s. 8.

⁸⁴ *Nieoczekiwane konsekwencje. Wybijacze szyb sklepowych wspierają huty czeskie. 500 sklepów w Łodzi ubezpieczyło swoje wystawy*, „KŁ” 27 XI 1935, nr 326, s. 4.

⁸⁵ *Zob.: Kampania bojkotowa handlu żydowskiego zorganizowana przez Służbę Młodych O.Z.N.*, „KŁ” 24 XII 1938, nr 357, s. 2; *Bojkot sklepów żydowskich przeprowadzać będzie periodycznie Ozon*, „GP” 31 XII 1938, nr 359, s. 5; *Zob. także: Rdzennie polscy przemysłowcy. O. Z. N. pragnie przyśpieszyć unarodowienie gospodarki*, „GP” 7 III 1939, nr 66, s. 3.

go przewartościowania zawodowego. Niestety, realnych propozycji nie było zbyt wiele, a szkół zawodowych mało. Ciekawy program proponował poseł BBWR Wacław Wiślicki w 1934 r. Polegał on na rozwoju odpowiednich szkół zawodowych dla Żydów oraz poszerzeniu dostępu do szkół ogólnych. W programie tym była również mowa o pomocy dla handlu i rzemiosła poprzez wprowadzenie ułatwień kredytowych i obniżek podatkowych, a także zwiększenie dostępu wyznawców mojżeszowych do pracy w przedsiębiorstwach państwowych⁸⁶. Niestety żadnych konkretnych planów nie udało się wcielić w życie.

⁸⁶ J. Tomaszewski, *Najnowsze dzieje Żydów...*, s. 213; Idem, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1990, s. 63–64.

Rozdział IV

Andrzej Pieczewski

Rola Żydów w rozwoju gospodarczym Aleksandrowa Łódzkiego (1822–1939)

Rewolucja przemysłowa i towarzyszące jej zmiany ekonomiczno-społeczne dotarły na tereny Królestwa Polskiego w pierwszych dekadach XIX w. Ich przejawem było powstanie i rozwój Łódzkiego Okręgu Przemysłowego (ŁOP) – zespołu miast przemysłowych wyspecjalizowanych w branży włókienniczej. Szybko urbanizujące się tereny zasilane były ludnością polską, niemiecką, żydowską, a także w mniejszym stopniu rosyjską. Skład demograficzny poszczególnych miast okręgu posiadał swoją specyfikę oraz różną w czasie dynamikę.

Aby badać rolę Żydów w gospodarce, należy pamiętać, iż migracje ludności żydowskiej w XIX w. miały bardzo złożone przyczyny¹.

¹ Na początku XIX wieku, obok przyczyn ekonomicznych, ważnym czynnikiem przyspieszającym napływ Żydów do miast było pruskie prawodawstwo. Wprowadzony jeszcze w 1797 r. *Statut Generalny dla Żydów*, co prawda nie dawał jeszcze tej społeczności równych praw z chrześcijanami, ale stanowił ogromny postęp w stosunku do ich poprzedniego statusu. Zniesienie wszelkich przywilejów feudalnych (1802 r.) oraz kolejna deklaracja władz poszerzająca prawa społeczności żydowskiej (1806 r.) dawała im możliwość swobodnego, czy lepiej rzecz swobodniejszego, osiedlania się i gospodarowania. W czasach Księstwa Warszawskiego, Żydzi, *de facto*, mieli ograniczone prawa obywatelskie i cywilne. Sytuacja długo nie zmieniała się w Królestwie Polskim. Dodatkowo mieli oni ograniczone prawo do swobodnego

Ustalenia wymaga także klucz do identyfikacji członków tej społeczności. Czy jest nim deklarowane wyznanie, czy faktyczne pochodzenie. Przez wieki bowiem, a XIX w. również obfitował w takie przypadki, Żydzi pod presją prześladowań, czy dyskryminacji, przyjmowali chrześcijaństwo, zmieniali imiona i nazwiska chcąc ukryć swoje korzenie². W tym opracowaniu przyjąłem za klucz deklarowane w statystykach wyznanie, co od razu implikuje błąd polegający na pomniejszeniu, przynajmniej ilościowym, znaczenia tej zbiorowości. Wariant drugi byłby jednak bardzo trudny do badania, a rezultaty i tak mogłyby mieć jedynie szacunkowy charakter.

Badanie roli jakiejś nacji w rozwoju ekonomicznym nastrocza wiele trudności i wymaga analizy wielu czynników, przez które dana zbiorowość wpływała na gospodarkę. Podstawowym, zdaniem autora, jest ustalenie wielkości populacji i jej udziału w ogóle mieszkańców. Kolejnymi elementami określającymi znaczenie badanej grupy narodowościowej jest jej udział w poszczególnych działach gospodarki (przemysłu, rzemiosła, handlu, finansach, etc.). Zbiorowość ta może występować tu jako właściciele majątku produkcyjnego oraz jako pracownicy najemni. Ważną kwestią jest również udział w posiadaniu nieruchomości miejskich. Dodatkowymi czynnikami, już nie stricte ekonomicznymi, wpływającymi na znaczenie danej

przemieszczania się. Wiązało się to z określoną polityką władz zmierzającą do wyrugowania Żydów ze wsi (gdzie mieszkało 30% ogólnej liczby społeczności żydowskiej w Królestwie) i jednocześnie przyspieszyło ich napływ do miast. Dopiero ukaz carski z 1862 r. znosił dyskryminację Żydów w zakresie praw cywilnych i karnych oraz szereg obowiązujących dawniej ograniczeń (w zakresie osiedlania, kształcenia, prowadzenia działalności gospodarczej, czy podatków). Zob. więcej: W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998, s. 10–27.

² Zob. szerzej: W. Sombart, *The Jews and Modern Capitalism*, London 1913, s. 7–9.; W. Puś, *op. cit.*, s. 45–49.

narodowości, będą: stopień zaangażowania w życie polityczne, rozwój kultury, znaczenie danego ośrodka religijnego.

Celem rozdziału jest przedstawienie roli społeczności żydowskiej w historii gospodarczej Aleksandrowa Łódzkiego uwzględniające powyższe czynniki. Za cezurę początkową obrano rok w którym Aleksandrów otrzymał prawa miejskie, końcową zaś stanowi rok 1939 i moment wypędzenia aleksandrowskich Żydów do Generalnego Gubernatorstwa oraz poddanie ich dalszej eksterminacji.

Powstanie i rozwój ŁOP, a w tym Aleksandrowa Łódzkiego, nierozzerwalnie związane są z sytuacją polityczno-gospodarczą jaka zaistniała na ziemiach polskich po 1815 r. Przesunięcie granic zaboru rosyjskiego na zachód spowodowało odcięcie centralnej Polski od zaopatrującej dotychczas ją w sukno Wielkopolski. Królestwo Polskie stanęło zatem przed koniecznością rozbudowy własnego przemysłu tekstylnego. I tak na terenach województw mazowieckiego i kaliskiego powstawać zaczęły załazki przemysłu włókienniczego³. Proces urbanizacji związany z rozwojem produkcji przemysłowej zaznaczył się tu jeszcze w dobie rządów pruskich, wzmógł się za czasów Księstwa Warszawskiego, zaś najpełniej rozwinął się w Królestwie Kongresowym. Sprzyjała temu również protekcyjna polityka władz, które popierały industrializację. Dodatkowym czynnikiem miastotwórczym była sytuacja ekonomiczna właścicieli ziemskich. Dążąc do poprawy rentowności swoich dóbr, prywatni właściciele zasiedlali swoje ziemie kolonistami – rolnikami, przechodząc jednocześnie na gospodarkę czynszową. Następnie sprowadzano również rzemieślników i tworzone pierwsze małe zakłady przemysłowe. W regionie łódzkim dość licznie powstawały

³ H. Tukaj, J. Wróbel, *Aleksandrów Łódzki. Zarys dziejów 1816–1948*, Aleksandrów Łódzki 1992, s. 5.

przy majątkach szlacheckich huty szkła. Dużo bardziej atrakcyjną formą uprzemysłowienia okazało się jednak sprowadzanie sukienników i zakładanie osad przemysłowych. Właściciele ziemscy dążyli zatem do przekształcania swoich wsi w osady przemysłowe lub też od podstaw takowe zakładali, zabiegając jednocześnie o uzyskanie dla nich praw miejskich⁴. Prywatni właściciele dysponowali gruntami potrzebnymi pod tereny fabryczne oraz lasami niezbędnymi dla rozwoju zabudowy mieszkaniowej i fabrycznej. Z. Lorentz pisał: „[...] Osobliwością w dziejach gospodarczych całej Polski jest zapoczątkowane za Księstwa Warszawskiego i udane na obszarze regionu łódzkiego wcale nie wspólne dzieło jednego magnata i dziesiątka nie najbogatszych ziemian: szereg odnowionych lub zgoła nowych osad miejskich wyrabiających sukno. Starzyński, Bratoszewski, Okołowicz, Złotnicki, Kaczkowski, Zakrzewski, wreszcie Ostrowski zaprowadzają przemysł sukienniczy w Ozorkowie, Aleksandrowie, Konstantynowie, Zduńskiej Woli, Bełchatowie, Poddębicach i Tomaszowie [...]”⁵.

1. Aleksandrów Łódzki do roku 1870 r.

Jednym z przedstawicieli ziemiaństwa pragnącego pomnożyć swe dochody poprzez promocję przemysłu tekstylnego był Rafał Bratoszewski – właściciel wsi Brużyca Wielka, sędzia pokoju powiatu orłowskiego⁶. W drugim

⁴ J. König-Jażdżyńska, *Geneza rozwoju miasta kapitalistycznego w Łódzkim Okręgu Przemysłowym*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” Tom V, 1954 r., s. 99–101.

⁵ Z. Lorentz, *Łódź i okręg łódzki jako przedmiot badań historycznych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego”, t. III, Łódź 1939, *op. cit.*, s. 10.

⁶ Na temat rodziny Bartoszewskich zob. więcej: *Herbarz Polski podług Niesiedzkiego*, wyd. K. Łódzia-Czarnecki, t. I, Gniezno 1875, s. 7.

dziesięcioleciu XIX w. założył on prywatną⁷ osadę włókienniczą, która otrzymała nazwę, na cześć panującego wówczas cara Rosji Aleksandra – Aleksandrów⁸. Powstała ona na terenach dziewiczych, nie wykorzystywanych rolniczo i tym samym nie posiadających tradycji osadniczych. Podstawowym zatem problemem, przed którym stanął fundator miasta było sprowadzenie osadników. Najbliższe okolice nie należały do silnie zaludnionych i nie mogły stanowić źródła potencjalnych kolonistów posiadających fachowe przygotowanie w zakresie wytwórczości włókienniczej. Już wcześniej właściciel dóbr bruźnych przygotowywał grunt pod akcję werbunkową nowych kolonistów – tkaczy powołując w 1801 r. parafię i szkołę ewangelicką. Wzorem innych właścicieli prywatnych, a także władz, Bratoszewski podjął akcję rekrutacyjną na terenie ówczesnego państwa pruskiego. W pruskich gazetach zamieszczał on ogłoszenia propagujące kolonizację przemysłową w swoich dobrach. Właściciel osady obiecywał bardzo korzystne warunki osiedlenia. Po przybyciu do Aleksandrowa koloniści otrzymywać mieli po zaniżonych cenach place pod budowę i materiały

⁷ Oprócz działalności prywatnych właścicieli w zakresie zakładania miast i osad przemysłowych, inicjatywy takie podejmowane były przez Komisarzy Wojewódzkich wyznaczonych przez rząd. Pierwszą osadą tego typu powstałą na terenach rządowych był Zgierz (1820 r.).

⁸ Trudnym jest dokładne określenie powstania osady Aleksandrów. Zachowane źródła i literatura podają różne daty. Najwcześniejsza wzmianka to 1812 r. Najbardziej wiarygodne są podania sugerujące, iż początki osady związane są z budową kościoła rzymskokatolickiego rozpoczętą w 1816 r. i zakończoną w 1818 r. Od początku nazwa miasta posiadała drugi człon nawiązujący do przynależności administracyjnej. Do końca XIX w. używano w korespondencji oficjalnej nazwy Aleksandrów Łęczycki. Równolegle funkcjonowała potoczna forma Aleksandrów Fabryczny. Gdy pod koniec XIX w. Łódź uzyskała pozycję dominującą w całym okręgu przemysłowym utrwaliła się nazwa Aleksandrów Łódzki. Zob. szerzej: H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 7, 18.

na nią. Gwarantował on także prawo do korzystania z łąk i lasów. Odzew był pozytywny i wkrótce tkacze zaczęli przybywać do Aleksandrowa. Nie bez znaczenia był fakt, iż panujący tam kryzys w branży włókienniczej zmuszał spauperyzowanych rzemieślników do poszukiwania lepszych warunków pracy.

Początkowo działki, jak i pożyczki na budowę domów, przydzielano bez żadnych formalności. Na zalecenie jednak komisji rządowej od 1821 r. tytuły własności musiały być prawnie uregulowane. Wyznaczono również teren pod osadnictwo ludności żydowskiej.

Tabela 1. Ludność wyznania mojżeszowego i chrześcijańskiego w wybranych miastach ŁOP w 1827 r.

Miasto	Ogółem	Chrześcijanie	Żydzi	Odsetek Żydów
Aleksandrów	4072	3386	686	20,26
Brzeziny	3492	2550	924	26,46
Lutomiersk	2153	1051	1102	51,18
Łask	1993	723	1270	73,72
Łęczyca	3993	2196	1797	45,00
Łódź	2835	2440	397	14,00
Ozorków	5308	4274	1034	19,48
Pabianice	1433	1343	90	6,28
Poddębice	1477	1210	267	18,08
Stryków	2236	842	1394	62,34
Szadek	1585	1377	208	13,12
Zgierz	4527	4171	356	7,86

Źródło: *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, 1830, w opracowaniu F. Rodeckiego [za:] P. Pol, *Aleksandrów Łódzki w XIX w. na tle sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej. Czynniki wzrostu i upadku*, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś” Rocznik XXVIII, s. 28.

Koloniści przybywający do Aleksandrowa pochodzili głównie z Wielkopolski i Śląska. Tylko w latach 1821–1822 przybyło 113 rodzin – większość narodowości niemieckiej. W 1820 r. ludność osady liczyła 1083 osoby, a w 1822 r. 3086 osób. Aleksandrów zaczął znacznie przewyższać pod względem liczby mieszkańców i ilości domów inne, starsze miejscowości. Obok Niemców przybywających z Prus i Polaków pochodzących głównie z okolicznych miejscowości do osady ściągali Żydzi. Trudnili się oni głównie handlem i rzemiosłem. Dane z 1828 r. mówią, iż na ogólną liczbę 3831 mieszkańców 3043 to ewangelicy i katolicy, a 788 to wyznawcy religii mojżeszowej⁹.

Początkowe lata osady zapowiadały się bardzo obiecująco. Kierował się tu duży ruch imigracyjny, a miasto rozrastało się. Osiedle otrzymało regularny plan oparty na kilku prosto wytyczonych ulicach, z dużym kwadratowym rynkiem w centrum. Podstawą miejskiego układu była droga gruntowa przebiegająca ze Zgierza do Lutomska stykająca się z rynkiem. Na północnym krańcu miasta znajdował się drugi mniejszy plac o przeznaczeniu handlowym. Przy placach, drodze i jej kilku przecznicach wytyczono ponad dwieście parceli budowlanych. Ponadto, ich właściciele otrzymali 2-morgowe nadziały rolne znajdujące się przeważnie bezpośrednio za budynkami. Ogólna powierzchnia osady wynosiła 683 morgi¹⁰. Przy rynku wybudowano, po przekątnej, kościół katolicki (1818 r.) i ewangelicki (1821 r.). W 1919 r. powstał dom modlitwy wyznawców religii mojżeszowej. Zlokalizowano go w przeznaczony dla Żydów północnej części osady. W ciągu na-

⁹ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 9–11.

¹⁰ K. Dumała, *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831–1869*, Wrocław 1974, s. 276–277.

stępnym kilku lat właściciel miasta sfinansował budowę piętrowego ratusza (1824 r.) oraz jatek rzeźniczo-piekarskich (1825 r.). Nie przedsięwzięto natomiast żadnych inwestycji komunikacyjnych, licząc na inicjatywę władz państwa w tej dziedzinie. Te z kolei nie kwapiły się do przeprowadzenia bitej drogi ku leżącemu na uboczu prywatnemu miastu. Mimo niewielkiej, bo 7-kilometrowej odległości od Zgierza i 11-kilometrowej od Łodzi, Aleksandrów przez wiele lat pozostawał odcięty od państwowej sieci drogowej, co znacznie ograniczało jego gospodarczy rozwój¹¹.

Od początku gospodarka Aleksandrowa oparta była na wytwórczości włókienniczej. Jeszcze przed nadaniem praw miejskich¹² (1822 r.) było tu już ponad 100 majstrów sukienników. W 1826 r. liczba sukienników zwiększyła się do 204. Poza nimi było jeszcze 11 postrzygaczy, farbiarz, płóciennik i powroźnik. Obecni byli również przedstawiciele innych zawodów: 21 piekarzy, 17 rzeźników, 14 młynarzy, 19 murarzy, 12 kowali, 32 cieśli i stolarzy, 26 krawców i 31 szewców. Zakłady handlowe posiadało 39 kupców i kramarzy. W 1828 r. nadal notowano wzrost liczby sukienników (do 248 osób), piekarzy (do 37), rzeźników (do 21) oraz kupców (do 59). Ludność żydowska trudniła się przeważnie kupiectwem i rzemiosłem.

Sukiennicy, których do emigracji na ziemie Królestwa Polskiego zmusił kryzys gospodarczy, nie byli grupą zamożną. Większość posiadała jeden warsztat, na którym

¹¹ K. Dumała, *op. cit.*, s. 278.

¹² Szybki rozwój osady przemysłowej umożliwił wystąpienie jej właścicielowi R. Bratoszewskiemu z wnioskiem do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji Królestwa Polskiego o przyznanie praw miejskich. Wniosek poparł R. RembIELiński, który był pod wrażeniem szybkiego rozwoju Aleksandrowa.

pracowano wraz z rodziną. Głównym produktem aleksandrowskich warsztatów włókienniczych było grube sukno wełniane, znajdujące zbyt głównie na rynku krajowym. Produkcję lepszego jakościowo, cieńszego sukna, uniemożliwiały brak surowca i prymitywna technologia oraz słabość finansowa aleksandrowskich włókienników. Rozmiary produkcji zależały od wielkości zamówień głównego kontrahenta – armii polskiej, a potem rosyjskiej¹³.

Wybuch powstania listopadowego oznaczał załamanie dotychczas bardzo dynamicznego i pomyślnego rozwoju miasta. Dodatkowo, złożony skład narodowościowy Aleksandrowa był powodem do rozłamów i antagonizmów. Ludność niemiecka odniosła się zachowawczo, Polacy zaś i Żydzi popierali na ogół ten zryw wolnościowy. Miasto było oddalone od miejsc głównych działań wojennych, dlatego wpływ na jego regres miały przede wszystkim represje ekonomiczne władz carskich. W 1832 r. władze rosyjskie podniosły taryfę celną na sukno z Królestwa Polskiego eksportowane do Rosji (40 kopiejek od 1 funta wagi). Dla grubszego i tańszego sukna oznaczało to eksportową prohibicję. Choć bezpośrednio nie mogło to rzucać na wytwórczość aleksandrowską (mającą zbyt na rynku krajowym), to fakt ten wpłynął jednak pośrednio, poprzez zaostrenie konkurencji, na warunki i opłacalność produkcji w całym kraju. Kurczące się coraz bardziej możliwości sprzedaży doprowadziły do emigracji bardzo wielu włóknarzy poza granice Królestwa. Dokument Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 1837 r. stwierdzał: „[...] Aleksandrów pozostaje w ciągłej stagnacji z powodu, że fabrykanci w znacznej części ustąpili za granicę [...], a pozostali nie są zamożni do wyrabiania sukien w cienkich gatunkach, które by mogło wychodzić

¹³ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 17.

za granicę.”¹⁴ Jak pisze H. Tukaj i J. Wróbel: „Na sytuację w mieście zaczęła oddziaływać również konkurencja pobliskiej Łodzi, która lepiej radziła sobie dzięki rozwojowi przerobu bawełny”¹⁵. Aleksandrowscy tkacze masowo przenosili się do Łodzi, lub podejmowali produkcję na rzecz zamożniejszych łódzkich fabrykantów. Spora część właścicieli warsztatów uległa pauperyzacji stając się zwykłymi pracownikami najemnymi. Z 248 tkaczy zamieszkujących Aleksandrów w 1828 r., zostało w 1835 r. tylko 172. W 1836 r. odnotowano 99 sukienników i od-tąd, aż do roku 1845 r. ich liczba oscylowała wokół 80-90 osób¹⁶.

Kryzys we włókiennictwie odbił się negatywnie na sytuacji demograficznej Aleksandrowa. Spadła liczba ludności z 3831 osób (w 1828 r.) do 3394 (w 1835 r.). Wykryształizowała się struktura narodowościowa młodego miasta. W 1935 r. dominującą zbiorowością byli ewangelicy (w większości Niemcy) – 1978 osób, co stanowiło 58,3% populacji. Społeczność starozakonna liczyła 795 osoby (23,4% mieszkańców), Polacy zaś w liczbie 621 osób stanowili 18,3% ludności Aleksandrowa. W latach 1835–1845 ludność tego miasta zaczęła wzrastać, by w 1845 r. osiągnąć 4605 osób, co stanowiło najwyższy pułap zaludnienia, jakie miasto osiągnęło w latach 1816–1870. Druga połowa lat 40. to kolejny spadek populacji. W 1849 r. liczba mieszkańców zmniejszyła się blisko o pół tysiąca i wyniosła 4147 osób. Proporcje składu narodowościowego nieznacznie zmieniły się. Nadal dominująca grupą byli Niemcy (54,5% ogółu). Wzrósł odsetek Żydów (do niemal 30%), a udział Polaków zmniejszył się

¹⁴ Archiwum Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, nry 6980, k. 345; 6984, k. 229 [za:] K. Dumala, *op. cit.*, s. 229.

¹⁵ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 22.

¹⁶ *Ibidem*, *op. cit.*, s. 22.

do 15,5%. W kolejnych latach, aż do powstania styczniowego Aleksandrów wyludniał się. W 1863 r. zamieszkiwało go 3121 osób, a proporcje wyznaniowe układały się następująco: ewangelicy (56%), starozakonni (28%), katolicy (16%). Ciekawie wyglądają dane dotyczące poziomu wykształcenia mieszkańców w tym okresie. Niestety, umiejący czytać i pisać stanowili ledwie około 25% ogółu (75% nie ukończyło żadnej szkoły). Osób wykształconych na nieco wyższym poziomie niż podstawowy było zaś zaledwie 9¹⁷.

Od czasów powstania listopadowego do styczniowego trwał powolny proces zmiany profilu produkcji aleksandrowskich sukienników. Spadek koniunktury dla wytwórczości wełnianej sprawił, że już w 1830 r. powstała wytwórnia chustek bawełnianych Fajbusia Pinczewskiego. W 1836 r. ruszyła produkcja w manufakturze bawełnianej Jonasa Majeransa oraz w zakładach produkujących konfekcję: Józefa Wolmara, Dawida Wittelsohna, Metysa Hirszbauma, Józefa Spiro, Chaima Zylberga. Wszystkie te przedsiębiorstwa dostarczały na zamówienie ubiory wojskowe. Już od czasów końca powstania styczniowego dominującą stała się branża bawełniana. Trudniło się nią 125 tkaczy na 135 warsztatach. Przeważało, jak poprzednio, wytwórstwo jednowarsztatowe obsługiwane przez właściciela.

Dominująca w początkowym okresie istnienia osady przemysłowej wytwórczość wełniana zeszła na drugi plan. W 1864 r. produkcją wełnianą zajmowało się już tylko 42 rzemieślników pracujących na 11 warsztatach, posiadających 1260 wrzecion. Marginalne znaczenie miała wytwórczość wyrobów konopnych i lnianych. Trudniło się

¹⁷ *Ibidem*, op. cit., s. 22.

nią dwóch płucienników dysponujących dwoma warsztatami¹⁸.

Aleksandrów był najsilniej, spośród większych ośrodków włókienniczych, dotknięty kryzysami przemysłu tekstylnego, jakie miały miejsce w okresie 1831–1870. Regres, a następnie stagnacja ekonomiczna i demograficzna doprowadziły również do stagnacji urbanistycznej. Dorobek z pierwszych, najbardziej pomyślnych lat, został praktycznie nie zmieniony. Pod koniec omawianego okresu poprawiła się jednak sytuacja komunikacyjna miasta. Zajęto się traktem do Łęczycy, a następnie, znacznie później bo około 1858 r., drogą do dynamicznie rozwijającej się Łodzi. Droga ta stała się wkrótce głównym połączeniem dla Aleksandrowa. Około 1860 r. poprawiono również drogi do Zgierza i Lutomierska¹⁹.

Mimo poprawy sytuacji komunikacyjnej, Aleksandrów do 1870 r. pozostawał skromnym ośrodkiem wytwórczości drobnotowarowej²⁰. W tymże roku odebrano mu prawa miejskie²¹.

¹⁸ G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870*, t. II, *Klasa robotnicza*, Łódź 1957, s. 50.

¹⁹ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 24–25.

²⁰ K. Dumala, *op. cit.*, s. 276.

²¹ Odebranie praw miejskich w 1870 r. nie było związane tylko z degradacją miasta. Miało ono również szerszy ogólnokrajowy kontekst związany z rosyjską reformą urbanistyczną. Ukaz carski z 1 czerwca 1869 r. „o przemianowaniu na osady niektórych miast z mniejszą ludnością” uzasadniano zasadniczo złym stanem 452 miast Królestwa. Miały one małą liczbę mieszkańców, charakteryzowały się słabym rozwojem przemysłu i małymi dochodami. W rzeczywistości nie miały one znaczenia miast. Wyboru miejscowości przeznaczonych do odebrania praw miejskich dokonywali rosyjscy urzędnicy, często świeżo przybyli z ojczyzny, nie znający Polski i jej problemów. Wyboru dokonowano zatem w drodze mechanicznego skreślenia z listy miast bez wnikania w ich rolę w regionie, potencjał gospodarczy, nie mówiąc o tradycji historycznej. W ten sposób pozbawiono praw miejskich

2. Okres 1870–1918

Odebranie osadzie przemysłowej praw miejskich nie oznaczało jej całkowitej degradacji. Zmiany strukturalne w profilu produkcji zapoczątkowane w poprzednim okresie stworzyły perspektywę dalszego rozwoju. Pomijając okresowe wahania koniunktury, stale rosła wartość produkcji miasta i wynosiła ona: 230,4 tys. rubli (w 1873 r.), 532,7 tys. rb. (w 1889 r.), 423,9 tys. rb. (w 1903 r.) i 860 tys. rb. (w 1913 r.). Największy postęp dotyczył branży bawełnianej, a także farbiarskiej i dziewiarskiej.²² Znamiona dynamicznego wzrostu nie dotyczyły tylko Aleksandrowa. Boom przeżywał cały przemysł włókienniczy w Królestwie Polskim. W latach 1870-1913 jego udział w produkcji i zatrudnieniu imperium rosyjskiego wzrósł z 7% do ponad 20%²³. Miasta Okręgu, na czele z Łodzią, rozrastały się w niespotykanym do tej pory tempie.

W okresie tym, przyspieszonemu wzrostowi produkcji, towarzyszyły zmiany w asortymencie aleksandrowskich producentów. Przeróbka taniej bawełny zaczęła ustępować produkcji wyrobów dziewiarskich, głównie pończoszniczych. Pierwsze zakłady tego typu powstały już na początku lat 70. XIX w. Ich właścicielami, i jednocześnie prekursorami zmian, byli żydowscy przedsiębiorcy Szaja Pinczewski i Boruch Lejzor Checht. W tych dwóch zakładach zatrudnienie znalazło łącznie 33 robotników.

333 miejscowości, tj. 74% wszystkich dawnych miast. Dochodziło do nonsensownych decyzji. Skreślono m.in. Aleksandrów z 3,6 tys. mieszkańcami, mimo, iż reforma dotyczyła miejscowości poniżej 3 tys. mieszkańców. Zob. więcej. K. Dumala, s. 178-180. Aleksandrów Łódzki odzyskał prawa miejskie z rąk władz polskich dopiero w 1924 r.

²² B. Sygulski, *Przemysł i rzemiosło gm. Bruźyc Wielka k. Aleksandrowa w latach 1869–1913*, „Rocznik Łódzki”, t. XXII, 1907, s. 56.

²³ W. Puś, *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914. Problemy struktury i koncentracji*, Łódź 1984, s. 196, tabela nr 54.

W 1882 r. działało już w Aleksandrowie sześć dziewiarni zatrudniających 85 osób. W 1900 r. branża zapewniała zatrudnienie 271 robotnikom, a w 1903 r. już 324²⁴.

W warunkach sprzyjającej koniunktury następował proces koncentracji kapitału. Produkcja osady zmieniała szybko profil z rzemieślniczego i manufakturowego na charakterystyczny dla okresu rozwiniętego kapitalizmu – fabryczny. Na przełomie XIX i XX w. postępowała mechanizacja produkcji, budowano duże pomieszczenia fabryczne, zmianie ulegała organizacja pracy coraz to większych przedsiębiorstw. Założycielem pierwszej mechanicznej fabryki pończoch był w 1888 r. Juliusz Paschke. Kolejne fabryki uruchomione zostały przez Rudolfa Schultza (w 1892 r.), Adolfa Greilicha (1893 r.), rodzinę Freyów (1895 r.), Alberta Stillera (1895 r.), Karola Pfeiffera (1900 r.), Gotthilfa Knappe (1901 r.), Gustawa Paschke (1910 r.), Karola Steckla (1912 r.), Gustawa Hirscha (1912 r.). Wymienione tu największe przedsiębiorstwa Aleksandrowa nie wyczerpują listy wszystkich inwestycji przemysłowych, jakie powstały na przełomie XIX i XX w. Obok nich uruchomiono dziesiątki drobnych pończoszarni rozlokowanych po całym mieście (często w lokalach mieszkalnych), przy których pracował sam właściciel lub zaledwie kilku robotników²⁵. Zakłady te budowano bez konkretnej koncepcji urbanistycznej. Każdy z nich stanowił odrębny organizm gospodarczy, niezależny od urzędzeń komunalnych miasta.

Rozwojowi gospodarczemu towarzyszył wzrost zaludnienia. Na początku XX w. osada liczyła ok. 7 tys. mieszkańców, by 1914 r. wzrosnąć, niemal dwukrotnie, i osiągnąć liczbę 13 tys. osób. Wpływało to oczywiście na wzmożenie budownictwa mieszkaniowego. W 1864 r.

²⁴ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 29.

²⁵ *Ibidem*, *op. cit.*, s. 30–31.

Aleksandrów posiadał 295 budynków mieszkalnych. W 1910 r. było ich już 455, a w przededniu I wojny światowej ich liczba wynosiła 750²⁶. Nastąpił również postęp w rozwoju sieci komunikacyjnej. Podjęto prace nad naprawą nawierzchni ulic, które w przeważającej części były nieutwardzone. Poprawiono drogi łączące Aleksandrów z innymi pobliskimi ośrodkami miejskimi, a w styczniu 1910 r. oddano do użytku linię tramwajową łączącą miasto z Łodzią²⁷. Tramwajem wożono towary i surowce do zaopatrzenia fabryk. Linia przyczyniła się do dalszego rozwoju przemysłu i zacieśnienia związków z wiodącym ośrodkiem łódzkim²⁸.

Okres prosperity i rozwoju przerwał wybuch I wojny światowej. W 1914 r. cały okręg łódzki, w tym i Aleksandrów, znalazły się na linii frontu, gdzie toczyły się walki pomiędzy atakującą armią niemiecką i kontratakującą carską. Przeszły one do historii pod nazwą bitwy pod Łodzią. Działania wojenne, które najbardziej dotknęły miasto, miały miejsce w końcu 1914 r. Aleksandrów znalazł się wówczas kilkakrotnie pod ostrzałem artyleryjskim. Działła walczących stron ostrzeliwały również miasto w styczniu 1915 r. Zwycięstwo armii Wilhelma II skutkowało opanowaniem całego regionu przez Niemców. Długotrwałe walki spowodowały jednak dość duże straty materialne²⁹ oraz trudności aprowizacyjne. Mnożyły się rekwi-

²⁶ P. Pol, *Aleksandrów Łódzki w XIX w. na tle sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej. Czynniki wzrostu i upadku*, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś”, Rocznik XXVIII, s. 32.

²⁷ Zob. więcej: K. Badziak, *Geneza i rozwój łódzkiego węzła komunikacyjnego (od 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki”, t. XXI, 1976, s. 161.

²⁸ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, 31–32.

²⁹ Oszacowanie szkód materialnych nastęrczało wiele trudności. Tuż po zakończeniu wojny, oficjalne publikacje mówiły o zniszczeniu 40% budynków. Stan miasta z roku 1918 wskazywał jednak, że szacunki te były mocno przesadzone. Wojnę przetrwały wszystkie duże

zycje na rzecz wojska. Sytuacja gospodarcza uległa pogorszeniu. Występowały trudności ze zdobyciem surowców włókienniczych, a nader wszystko przemysł aleksandrowski został odcięty od swoich tradycyjnych rynków zbytu. Kilka dużych fabryk zostało zamkniętych, mnożyły się liczne bankructwa wśród drobniejszych wytwórców, robotnicy zaś opuszczali miasto w poszukiwaniu pracy. Konsekwencją tego był znaczny spadek liczby mieszkańców, z około 13 tys. w 1914 r. do 8,24 tys. w 1921 r.³⁰

3. Okres międzywojenny

Aleksandrów Łódzki szybko uporał się z naprawą zniszczeń wynikających z działań wojennych. Rozkwitał przemysł, choć jego struktura praktycznie się nie zmieniła. W 1924 r. funkcjonowało: 32 pończoszarni, (w tym 6 większych zakładów zatrudniających po około 100 robotników), 5 tkalni i 4 farbiarnie. Pod koniec lat 20. istniały już 132 zakłady przemysłowe i 182 firmy handlowe. Wśród zakładów przemysłowych zdecydowanie dominowały pończoszarnie (80%). Przemysł miasta również nie zmienił swego charakteru sprzed Wielkiej Wojny. Tylko nieliczne przedsiębiorstwa miały charakter fabryk, pozostałe przypominały raczej duże zakłady rzemieślnicze.

Wielkim problemem dla aleksandrowskich włókniarzy tuż po wojnie okazało się zamknięcie wielkiego rynku rosyjskiego, na którym dotychczas lokowano część produk-

budynki położone w rynku (w tym ratusz, jatki oraz kościoły), a także wszystkie duże fabryki. Zniszczonych zostało 37 drewnianych budynków mieszkalnych z 185 mieszkaniami. Porównaj: A. Kargel, A. Smidt, *Alexandrow. Ein Mittelpunkt der Deutschen im Industrialgebiet Lodz. Herkunft und Geschichte*, Mönchengladbach 1980, s. 139; *Dziesięć lat odrodzonej Polski niepodległej w życiu powiatu łódzkiego 1918–1928*, Łódź 1928, s. 212.

³⁰ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 35–36.

cji. W miarę upływu czasu tę lukę wypełniły otwarte teraz rynki ziem byłego zaboru pruskiego (Wielkopolska, Śląsk, Pomorze). Z rynków zagranicznych wyroby z Aleksandrowa zdobyły Rumunię³¹.

Wielka kryzys lat 1929–1935 uderzył w przemysł pończosniczy z opóźnieniem. Jeszcze w latach 1929–1930 nie odczuwano zbyt mocno kryzysu. Dopiero w końcu 1931 r. nastąpił głęboki regres spowodowany dużym spadkiem siły nabywczej ludności, a tym samym znacznym skurczeniem się rynku. Sytuację dodatkowo pogarszała rosnąca konkurencja. Do 1934 r. bowiem, Aleksandrów był głównym krajowym ośrodkiem pończosznictwa i produkcji skarpet. W połowie lat 30. powstały jednak liczne ośrodki tej branży w Sosnowcu, Zamościu, Grodnie, Grodzisku Mazowieckim, Tomaszowie Mazowieckim, czy w pobliskich Łodzi i Lutomiersku. Wzmógł się konkurencja doprowadziła do załamania cen i drastycznego obniżenia płac robotniczych. Przemysł miasta popadł w kłopoty finansowe. W 1935 r. około 30% fabryk i zakładów rzemieślniczych ogłosiło okresową niewypłacalność, a około 5-6% zbankrutowało. Mówiono wówczas o krachu przemysłu pończosniczego.³²

Od roku 1936 następowała poprawa koniunktury gospodarczej. Produkcja w najważniejszej dla miasta branży pończosniczej systematycznie wzrastała. Rosło również zatrudnienie. Zwiększyła się liczba zakładów przemysłowych ze 132 w 1928 r. do 253 w 1938 r. W tymże roku istniało w Aleksandrowie 179 pończoszarni, 23 formiarnie, 13 tkalni, 3 farbiarnie oraz 18 wytwórni wędlin, 11 piekarni, 2 stolarnie i 2 wytwórnie wód gazowanych, oraz po 1 kuźni i olejarni. Zwiększyła się również liczba

³¹ *Ibidem*, op. cit., s. 41.

³² *Ibidem*, op. cit., s. 42.; Zob. także: *Krach przemysłu pończosniczego w Aleksandrowie*, „Kurier Łódzki”, 6 II 1936.

punktów handlowych ze 182 do 223. Dominowały sklepy spożywcze w liczbie 129, galanteryjne 28 oraz składy węgla – 23. Wzrost liczby placówek handlowych i usługowych oraz zakładów przemysłowych był ważnym symptomem ożywienia gospodarczego.³³

Zauważenia wart jest również fakt odzyskania przez Aleksandrów praw miejskich (1924 r.). Pod względem administracyjnym miasto przez okres międzywojenny wchodziło w skład powiatu łódzkiego. W okresie tym władze czyniły spore wysiłki w kierunku rozbudowy miejskiej infrastruktury i modernizacji miasta. Usilnie, choć z wielkimi trudnościami, dążono do elektryfikacji, utrzymywano i rozbudowywano założony jeszcze w czasie I wojny szpital, wybudowano dom starców, nową szkołę, budynek ochotniczej straży pożarnej, bank, rzeźnię, poprawiano stan dróg i bruków. Sporo zrobiono dla poprawy estetyki miasta. Z przyczyn finansowych nie zrealizowano projektu połączenia kolejowego, miejskiej łaźni, licznych dróg. Trudna sytuacja wynikająca z wielkiej depresji nie pozwoliła też na dokonanie większych inwestycji przemysłowych. Jak piszą H. Tukaj i J. Wróbel: „Bilans osiągnąć [...] w zakresie urbanistycznego rozwoju Aleksandrowa nie wypada imponująco. Długotrwałe kryzysy hamowały inwestycje. [...]. Można wyróżnić jedynie dwa stosunkowo pomyślne okresy [...] w końcu lat 20. i 30.”³⁴

W okresie międzywojennym nastąpił również, tak jak i w całym okręgu łódzkim, szybki rozwój demograficzny Aleksandrowa. Pierwszy spis ludności dokonany w 1921 r. odnotował 8236 mieszkańców. W wyniku przyrostu naturalnego oraz silnego napływu ludności do mia-

³³ *Ibidem*, op. cit., s. 42–43.

³⁴ *Ibidem*, op. cit., s. 44–55.

sta ilość mieszkańców, przez około 20 lat, znacznie zwiększyła się osiągając w 1938 r. liczbę 13 423 osób.

Tabela 2. Struktura narodowościowa Aleksandrowa Łódzkiego w okresie 1921–1938.

Narodowość	1921		1931		1938	
	Liczba	Udział %	Liczba	Udział %	Liczba	Udział %
Niemcy	3018	36,6	4475	38,5	5129	38,3
Polacy	2782	33,8	3766	32,4	4308	32,1
Żydzi	2434	29,5	3374	29,0	3974	29,6
Inni	2	–	7	–	11	–
Razem	8236	100,0	11622	100,0	13423	100,0

Źródło: H. Tukaj, J. Wróbel, tabela nr 6, s. 59.

Tabela 3. Struktura wyznaniowa obywateli Aleksandrowa Łódzkiego w okresie 1921–1938.

Wyznanie	1921		1931		1938	
	Liczba	Udział %	Liczba	Udział %	Liczba	Udział %
Ewangelicy	3116	37,8	4446	38,3	5113	38,1
Katolicy	2399	29,1	3718	32,0	4288	31,9
Mojżeszowi	2635	32,0	3382	29,1	3911	29,1
Baptyści	–	–	48	0,4	–	–
Inni	86	1,0	28	0,2	111	0,08
Razem	8236	100,0	11622	100,0	13423	100,0

Źródło: H. Tukaj, J. Wróbel, tabela nr 7, s. 60.

Struktura etniczna Aleksandrowa miała trójnarodowy charakter. Nacją dominującą, praktycznie od początku istnienia miasta, pozostawali Niemcy. Przez okres mię-

dzywojnia, potencjał ludności niemieckiej nawet wzrósł, osiągając na początku 1939 r. niemal 40% udział w całkowitej liczbie mieszkańców. Grupa ta praktycznie nie ulegała asymilacji. Drugą co do wielkości populacją miasta byli Polacy. Mimo bezwzględnego wzrostu liczby ludności polskiej, jej udział względny nieznacznie zmalał. Przyczyną tej sytuacji było zadeklarowanie, w spisie ludności z 1921 r., przez kilkaset osób narodowości niemieckiej i żydowskiej polskiej przynależności. W latach 30. wzmożyły się nastroje nacjonalistyczne i deklarowanie narodowości polskiej przez osoby innych wyznań niż katolickie należało już do rzadkości. Trzecią grupą etniczną, niemal dorównującą liczebnością Polakom, byli Żydzi. Stanowili oni niemal 1/3 liczby mieszkańców miasta. Możemy generalnie stwierdzić, iż dynamika struktury narodowościowej Aleksandrowa wykazywała sporą stabilność.

Dla wyjaśnienia znaczenia danej grupy narodowościowej w życiu gospodarczym miasta bardzo ważną kwestią jest stan jej posiadania. Pod tym względem uprzywilejowaną pozycję w Aleksandrowie Łódzkim mieli Niemcy. Byli oni właścicielami ponad 56% wszystkich miejskich nieruchomości (w tym 55,5% domów murowanych i 63,1% działek pod zabudowę). W rękach niemieckich znajdowała się również większość dużych zakładów przemysłowych oraz wiele mniejszych.

Zasoby materialne Polaków przedstawiały się o wiele skromniej. Stanowiąc trzecią część społeczności posiadali oni 29,2% wszystkich nieruchomości (w tym 23,6% domów murowanych i 35% działek). Brakowało nazwisk polskich wśród większych fabrykantów. Spora część tej społeczności zajmowała się drobniejszą przedsiębiorczością i handlem oraz stanowiła najemną siłę roboczą.

Tabela 4. Posiadacze nieruchomości miejskich według narodowości (stan na 1934 r.)

Rodzaj nieruchomości	Niemcy		Polacy		Żydzi	
	Liczba	Udział %	Liczba	Udział %	Liczba	Udział %
Domy murowane	534	55,5	227	23,6	201	20,9
Domy drewniane	115	44,7	98	38,1	44	17,1
Działki pod zabudowę	340	63,1	189	35,1	10	1,8
Razem	989	56,2	541	29,2	255	14,5

Źródło: Źródło: H. Tukaj, J. Wróbel, tabela nr 8, s. 61.

Społeczność żydowska, choć stanowiła 1/3 część populacji, posiadała zaledwie 14,5% wszystkich miejskich nieruchomości (w tym 21% domów murowanych i niecałe 2% działek niezabudowanych). Żydzi zajmowali jednak znacznie silniejszą pozycję w handlu i rzemiośle. Posiadali oni blisko 50% ze wszystkich 134 sklepów oraz około 30% wszystkich zakładów rzemieślniczych. W przemyśle jednak ustępowali Niemcom – na ogół posiadali mniejsze zakłady³⁵.

Należy również wspomnieć, iż Aleksandrów był ważnym miejscem życia religijnego. Powstał tu silnie oddziałujący ośrodek chasydyzmu³⁶. Od 1866 r. miasto stanowiło bowiem siedzibę znanych na całym świecie cadyków, najpierw Chanocha Lewina, a potem rodziny Dancygerów. To właśnie oni rozsławili Aleksander (tak Żydzi nazywali to miasto) na cały świat. Aleksandrowscy cadycy byli naj-

³⁵ *Ibidem*, op. cit., s. 60–61.

³⁶ Chasydyzm to najmłodszy i zarazem największy ruch religijny w ramach judaizmu. Twórcą jego był Izrael Baal-Szem-Tow (1690–1760). Głosił on, iż nawet nieuczony Żyd może zbliżyć się do Boga i wspierać do stopnia cadyka, czyli „sprawiedliwego”. Chasydyzm usiłuje wnieść element radości życia do religii. W mistic używa śpiewu, tańca. Modlitwę wyraża ruchem, gestem i tonacją głosu.

potężniejsi w Europie Środkowej. Przybywały tu liczne pielgrzymki wyznawców spragnionych rad i błogosławieństw³⁷.

Spośród politycznych instytucji społeczności żydowskiej wysuwa się na czoło organizacja ortodoksów Szłoymej Emunej Isroel („Całkowicie Wierni Zakonowi”) zwana również Agudą. Zachowywała ona wpływy przez cały okres międzywojnia. Jej liczebność szacowano na 130–200 osób. Ortodoksi przewodzili w żydowskiej gminie wyznaniowej.

Aleksandrowscy Żydzi powołali, poza instytucjami politycznymi, kilka organizacji o profilu kulturalnym i społecznym. Do najbardziej znanych należały Żydowskie Stowarzyszenie Dramatyczne „Strzecha Robotnicza” i Towarzystwo Sportowe „Siła”.

Wybuch II wojny światowej zwiastował tragiczny los dla ludności żydowskiej zamieszkującej Aleksandrów. W grudniu 1939 r. wysiedlono Żydów z miasta na tereny Generalnego Gubernatorstwa, gdzie zostali w przeważającej części wymordowani w obozach zagłady.³⁸

4. Podsumowanie

Ocena roli społeczności żydowskiej w historii rozwoju gospodarczego osady przemysłowej – Aleksandrów Łódzki nastręczać może wiele problemów, choćby z powodów wymienionych na początku tego rozdziału. Tym niemniej, zebrany materiał pozwala na wysnucie pewnych ogólnych wniosków.

Przedewszystkim, w trójnarodowym Aleksandrowie, Żydzi niemal na równi z Polakami, stanowili, do II wojny

³⁷ Z. Aleksandrowicz, *Chasydzi w Aleksandrowie Łódzkim*, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś”, Rocznik XXVIII, s. 60–61.

³⁸ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 81, 89–90.

światowej, trzecią część populacji miasta, co *per se* wskazuje na ich niebagatelną rolę. Oprócz siły demograficznej, bardzo ważnymi pozostają kwestie stanu posiadania tej społeczności oraz jakie funkcje gospodarcze ona spełniała. Stan posiadania aleksandrowskich Żydów nie wypada najlepiej. Stanowiąc 1/3 populacji miasta posiadali oni mniej niż 15% majątku trwałego. Większość miejskich nieruchomości należało do dominującej tu społeczności niemieckiej. Brakowało również żydowskich nazwisk wśród największych miejscowych fabrykantów. Byli oni bowiem przeważnie właścicielami mniejszych zakładów. Silną pozycję zajmowali natomiast w handlu – posiadali połowę sklepów i w rzemiośle – gdzie należała do nich 1/3 wszystkich warsztatów. Wspomnieć należy także o silnym ośrodku religijnym, jaki istniał w Aleksandrowie, który oddziaływał na całą Europę środkową.

Mimo przedstawionej niebagatelnej roli, pozycja ekonomiczna aleksandrowskich Żydów nie była tak silna, jak w innych miastach okręgu łódzkiego. Przyczyny tego stanu rzeczy mają wieloraki charakter. Aleksandrów przez wiele lat nie miał dobrego połączenia drogowego z innymi ośrodkami okręgu. Mimo projektów, nie doczekał się również połączenia kolejowego, co bardzo ograniczało rynki zbytu jego przemysłu i zarazem rozwój. Społeczność żydowską, i nie tylko, przyciągały możliwości ekonomiczne Łodzi, która już od połowy XIX w. rosła do roli centrum okręgu przemysłowego. Tam właśnie społeczność żydowska najbardziej pokazała swoje gospodarcze umiejętności³⁹. Aleksandrów natomiast zaczął pełnić rolę miasta peryferyjnego.

³⁹ Zob. więcej na temat roli Żydów w życiu gospodarczym Łodzi: W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998.

Rozdział V

Kamil Kowalski

Rola Żydów w rozwoju gospodarczym Skierniewic do 1945 roku

1. Zarys dziejów miasta

Rozwój gospodarczy Skierniewic aż do XIX wieku w stosunkowo niewielkim stopniu determinowany był przez położenie geograficzne czy bliskość przebiegających szlaków komunikacyjnych. Specyfika Skierniewic jako wsi, a potem miasta, wynikała z przynależności do dóbr kościelnych arcybiskupów gnieźnieńskich. Czynnik ten odcisnął swoje piętno również na historii Żydów, skutkując późnym pojawieniem się wyznawców religii mojżeszowej w mieście. Ten specyficzny kontekst historyczny wymaga krótkiego choćby wyjaśnienia i dlatego w pierwszej kolejności nieodzowne jest przedstawienie krótkiego rysu dziejów niespełna pięćdziesięcioletniego miasta położonego nad Łupią.

Ustalenie nawet przybliżonych ram powstania Skierniewic nastrocza wiele problemów¹. Zgodzić należy się z poglądem znawcy historii miasta Janem Józefckim, że „Skierniewice są osadą bardzo starą, powstałą na długo przed 1359 r.”². Tak samo problematyczne jest okre-

¹ Zob. J. Wareżak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136–1847 r.)*, Łódź 1952, s. 129–134.

² J. Józefcki, *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988, s. 21.

ślenie początku przynależności Skierniewic do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Jedynym dokumentem rzucającym światło na to zagadnienie jest bulla papieża Innocentego II z 1136 r., potwierdzająca przynależność kasztelanii łowickiej do arcybiskupstwa. Nie wiadomo jednak, ani od kiedy kasztelania stała się własnością arcybiskupów, ani od kiedy w jej skład wchodziły Skierniewice³. Podkreślić należy także, iż arcybiskupi nie cieszyli się pełną niezależnością – książęta mazowieccy uważali ich za swoich lenników.

Pierwsza wzmianka o Skierniewicach (*Squyrnyevicze*) pojawiła się w dokumencie z 1359 r., opisującym spotkanie księcia mazowieckiego Ziemowita II z arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem Bogorią ze Skotnik i porządkującym zasięg terytorialny dóbr łowickich należących do arcybiskupstwa oraz wymieniającym wsie należące do księstwa mazowieckiego⁴. Zawarcie porozumienia potwierdzało w istocie stan posiadania arcybiskupstwa i było sukcesem arcybiskupa. Same Skierniewice zaś, w sensie gospodarczym należały do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, natomiast pod względem politycznym do księstwa mazowieckiego⁵. Ludność obciążona była świadczeniami na rzecz właściciela feudalnego, księcia mazowieckiego oraz Kościoła.

Już rok później (1360 r.) wieś została przeniesiona z prawa polskiego na średzkie prawo niemieckie z upraw-

³ W bulli wymienia się Łowicz i okoliczne wsie. Brak wzmianki o Skierniewicach. (A. Chmieleńska, *Książacy (Łowiczenie)*, Kraków 1925, s. 10).

⁴ *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski*, t. III, nr 1404. Streszczenie zob. J. Józefcki, *Wybór źródeł do dziejów powiatu skierniewickiego 1242–1975*, t. I, s. 48.

⁵ J. Józefcki, *Dzieje...*, s. 23.

nieniami handlowo-rzemieślniczymi⁶. W okresie tym najważniejszymi miastami w okolicach wsi Skierniewice były (lokowane przed 1359 r.): Łowicz, Gąbin, Jeżów i Wiskitki oraz nowe ośrodki miejskie: Rawa, Mszczonów, Główno⁷. Podstawą gospodarki było rolnictwo (przewaga upraw żyta i owsa, w mniejszym stopniu pszenicy i jęczmienia). Do uzyskania praw miejskich we wsi funkcjonowały dwa młyny. Prawdopodobnie od połowy XIV w. działał również targ (cotygodniowy w sobotę). Mieszkańcy miasta trudnili się również rzemiosłem i produkcją trunków. Podstawową atrakcją i rozrywką była karczma a wyjątkową okazją były odwiedziny arcybiskupa i orszak, towarzyszący mu podczas wizytacji rozległej archidiecezji⁸. Rosnącą rangę osady potwierdzało powołanie urzędu starosty arcybiskupiego, którego główną troską było zastępowanie arcybiskupa w sprawach gospodarczych i administracyjnych. Osada korzystała również dzięki drodze handlowej Toruń-Lwów i przebiegającej przez Rawę Mazowiecką, Skierniewice oraz Łowicz.

Skuteczna lokacja miasta nastąpiła w 1457 r. Przywilej lokacyjny wystawił arcybiskup Jan Odrowąż ze Sprowy, podpisując w Uniejowie akt erygujący Skierniewice na miasto. Dzięki treści przywileju wiadomo, że w mieście byli rzemieślnicy: szewcy, sukiennicy, kuśnierze i inni. Według spisu dochodów z 1531 r. (rok po wielkim pożarze) miasto liczyło 124 domy a w 1549 r. o 1/3 więcej⁹.

⁶ *Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z XVI wieku*, (wydane przez Bolesława Ulanowskiego), Kraków 1920, s. 141. Streszczenie zob. J. Józefeki, *Wybór źródeł...*, s. 49.

⁷ Droga ta zaczęła tracić na znaczeniu po przeniesieniu stolicy z Krakowa i Warszawy i w rezultacie zmiany układu transportowego zachodniego Mazowsza.

⁸ Znaczenie skierniewickiego dworu arcybiskupów gnieźnieńskich wzrosło w XVII w. po przeniesieniu stolicy do Warszawy.

⁹ *Wizytacje dóbr...*, s. 680 i 717.

Wspomniane powyżej, w miarę duże zagęszczenie miast zachodniego Mazowsza, sprzyjając zawężeniu rynku lokalnego, nie było korzystne dla Skierniewic jako miasta. W tym kontekście podkreślenia wymaga rola, jaką dla rozwoju nowego miasta odegrali jego właściciele¹⁰ – kolejni arcybiskupi gnieźnieńscy, dzięki którym Skierniewice nie podzieliły losu np. Dmosina, który utracił prawa miejskie¹¹. Korzystali na tym również chłopci, których położenie (z tytułu pracy w dobrach arcybiskupich) było trochę lepsze: w pierwszej połowie XVII w. nie doszło do znacznego rozwoju gospodarki folwarcznej, a pańszczyzna miała mniejsze znaczenie niż w dobrach szlacheckich¹². Co ważne, dwór arcybiskupa był nie tylko miejscem gościny kolejnych dostojników kościelnych (Zbigniew Oleśnicki), ale wyjątkowo również ośrodkiem administrowania krajem (gdy w okresie bezkrólewia prymas sprawował funkcję *interrex*a, pełniąc swoje obowiązki ze Skierniewic).

Od połowy XV w. miasto stało się również ośrodkiem handlu. Dużą rolę zaczął odgrywać zwłaszcza handel rybny. Kupcy skierniewiccy importowali śledzie transportowane z Gdańska w górę Wisły aż do Małopolski. Oprócz tego, przejęli oni wywóz zbóż z dóbr prymasowskich, co było dotychczas domeną administracji kościelnej.

¹⁰ Ta rola przejawiała się również na gruncie sądownictwa. Jurysdykcji arcybiskupa (lub jego starosty) podlegał m.in. wójt miasta. Z kolei mieszkańcom miasta przysługiwało odwołanie do arcybiskupa od wyroków sądów wójtowskich.

¹¹ Kupcy skierniewiccy cieszyli się zwolnieniem z opłat celnych przy krajowym przewozie towarów. Przywilej ten miasto uzyskało od Kazimierza Jagiellończyka przy zatwierdzaniu lokacji miasta w 1463 r. Przywilej ten był potwierdzany przez kolejnych władców przy walnym udziale arcybiskupów.

¹² J. Józefcki, *Dzieje...*, s. 63.

Świadectwem rozwoju miasta było zwiększenie w 1641 r. do czterech liczby corocznych jarmarków¹³.

Ważnym wydarzeniem, które wpłynęło na losy Skierniewic był siedemnastowieczny najazd szwedzki. Wojna z lat 1655–1657 skutkowała ogromnymi zniszczeniami na zachodnim Mazowszu. Skierniewice, w których nie stacjonowały obce wojska, i nie leżące na szlaku przemarszu wojsk, poniosły niewielkie tylko szkody. Z zakończenia wojen Skierniewice wyszły jako czwarte najludniejsze miasto zachodniego Mazowsza (po Łowiczu, Sochaczewie i Rawie). Pełniły również rolę pierwszorzędnej siedziby (a nie tylko miejsca odpoczynku) arcybiskupa gnieźnieńskiego¹⁴. Dlatego też, od drugiej połowy XVIII w. miasto było faktyczną siedzibą zarządu całych dóbr łowickich. Sam dwór arcybiskupa przyciągał do Skierniewic osoby wykształcone, fachowców skuszonych licznymi funkcjami na dworze¹⁵. Pojawili się rzemieślnicy z zagranicy – Niemcy z Saksonii i Turyngii, którzy do 1793 r. byli jedyną odrębną nacją w mieście. Należy jednak zwrócić uwagę na negatywny skutek „potopu szwedzkiego” w życiu gospodarczym miasta, jakim był upadek handlu, widoczny już od połowy XVII w., gdy miasta traciły na rzecz szlachty wpływy w handlu zbożem. Sytuacja ta pogorszyła się po I rozbiorze Polski i upadku handlu Wisłą.

¹³ J. Chańko, *Stary cmentarz w Skierniewicach*, Warszawa-Łódź 1990, s. 13.

¹⁴ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy: prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*, t. 4, Poznań 1891, s. 77.

¹⁵ Pałac arcybiskupów był jedynym murowanym budynkiem w mieście.

2. Okres zaborów

Pierwsi Żydzi pojawili się w Skierniewicach dopiero w 1797 r., gdy miasto było już częścią Prus, wchodząc początkowo w skład departamentu łęczyckiego z siedzibą władz w Piotrkowie Trybunalskim¹⁶. Zaborcy doprowadzili do sekularyzacji dóbr kościelnych, przenosząc dobra duchownych (ale też starostw i królewskie) pod administrację króla pruskiego¹⁷. Ze spisu przeprowadzonego przez Prusaków w 1797 r. wynikało, że w mieście były 164 domy. Skierniewice liczyły 1020 mieszkańców, a w liczbie tej 78 rzemieślników¹⁸. Dnia 17 kwietnia 1797 r. Fryderyk II wydał zarządzenie „Generalne urządzenie Żydów” (*General Judenreglament*), które dzieliło Żydów na „protegowanych”, mówiących po niemiecku i dysponujących jakimś majątkiem oraz na „tolerowanych”. Odtąd Żydzi mieli prawo zamieszkania w mieście¹⁹. Pierwszym Żydem, który uzyskał zezwolenie na osiedlenie się był Wolf Lewin (1797 r.). Trzy lata później dołączyła do niego rodzina Izraela Hirschkorna. Oznaczało to zerwanie z dotychczasowym przywilejem *de non tolerandis Judaeis* z 1530 r., zabraniającym ludności żydowskiej stałego osadnictwa w mieście. Zakaz nie dotyczył jarmarków, podczas któ-

¹⁶ Zgodnie z traktatem prusko-polskim z 18 X 1793 r. Skierniewice pozostawały częścią Rzeczypospolitej (granice wyznaczał bieg Rawki, Skierniewki i Bzury). *De facto* jednak wojska pruskie stacjonowały już w Skierniewicach, co zostało potwierdzone w wyniku III rozbioru.

¹⁷ Wyjątkowo, pałac prymasowski pozostał dożywotnią rezydencją Ignacego Krasickiego. Zob. J. Józefcki, *Dzieje...*, s. 142–143.

¹⁸ K. A. Holsche, *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu-Ostpreußen: Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, t. 2, Berlin 1804, s. 389.

¹⁹ E. Włodarczyk, *Z dziejów Żydów skierniewickich*, Skierniewice 2012, s. 18.

rych Żydzi mieli prawo przebywać w mieście, prowadzić handel a także wynajmować dom na modlitwy.

Paweł Fijałkowski podaje, że w 1800 r. w Skierniewicach było 8 Żydów na 1357 (pojawia się też liczba 1350) mieszkańców (0,5%). Z kolei J. Józefcki pisze o 12 Żydach na 1014 mieszkańców (1,2%) dla 1798 r. Różnica czterech osób może wskazywać emigrację jednej rodziny Żydów. Pominąwszy nawet zastanawiający przyrost liczby mieszkańców miasta, wskazać należy, że obydwie wielkości potwierdzają znikomy odsetek ludności wyznania mojżeszowego w pierwszych latach zaboru, zwłaszcza jeśli porównać go z innymi miastami regionu (tabela 1)²⁰.

Tabela 1: Żydzi w miastach zachodniego Mazowsza w 1798 r.

Miasto	Ludność	Liczba Żydów	Odsetek ludności żydowskiej
Łowicz	3380	–	–
Jeżów	526	5	0,9
Skierniewice	1014	12	1,2
Wisłoki	663	55	8,3
Bolimów	527	76	14,4
Rawa	1520	482	31,7
Mszczonów	1215	520	42,8
Nowe Miasto	898	438	48,8
Biała	316	176	55,7
Głowno	548	329	60,0
Sochaczew	1764	1285	72,8

Źródło: J. Józefcki, *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988, s. 145.

Bardziej dynamiczny przyrost ludności żydowskiej nastąpił od 1802 r., gdy Fryderyk Wilhelm III wydał

²⁰ P. Fijałkowski, *Żydzi w miastach Mazowsza w świetle źródeł pruskich z końca XVII i początku XIX w.*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2005, nr 3, s. 329; J. Józefcki, *Dzieje...*, s. 145.

edykt, znoszący przywileje miast, m.in. ograniczające osiedlanie się ludności żydowskiej. Podobnie jak Polacy, Żydzi poddawani byli silnej germanizacji.

W okresie pruskim Skierniewice ciągle były nastawione na gospodarkę rolną, głównie produkcję zbóż, choć pewną rolę zaczęły odgrywać zbiory ziemniaków. Podjęto próby przejścia od trójpółowki do płodozmianu. Miejscowe rzemiosło raczej wegetowało, nie mogąc konkurować z pruskimi towarami lepszej jakości. Na lata 1794/1795, początek rządów pruskich, przypada upadek pierwszej manufaktury sukienniczej²¹. Nie zaprzestano cotygodniowych targów. Rocznie odbywało się również siedem jarmarków (głównie sprzedawano bydło). Nie wiadomo, jaką rolę odgrywali w nich Żydzi. Zauważalny był jednak ustawiczny wzrost liczby kupców i rzemieślników pochodzenia żydowskiego. Edward Włodarczyk, powołując się na Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 1812 r. wskazał, że aż dziewięciu spośród siedemnastu zarejestrowanych skierniewickich kupców i rzemieślników było właśnie pochodzenia żydowskiego²². Próbowali oni różnych przedsięwzięć, mających przynieść dochód, ale nie za każdym razem podejmowane inicjatywy gospodarczej kończyły się sukcesem. Nieudaną próbę reaktywacji manufaktury sukienniczej podjęli Jakub Bausemer i Adam Kurtz. Ich starania zakończyły się fiaskiem, gdy miasto zostało zajęte przez Rosjan w 1813 r.

Liczba żydowskich mieszkańców Skierniewic rosła dynamicznie. Według spisu z 1808 r. Żydzi stanowili już 5,2% mieszkańców²³. Najdokładniejsze dane, pozwalające ustalić liczby mieszkańców wyznania mojżeszowego dla

²¹ Zob. szerzej: J. Józefacki, *Manufaktura sukiennicza w Skierniewicach*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 3, s. 225–244.

²² E. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 103.

²³ *Kwartalnik statystyczny* 1925, t. 2, Warszawa 1926, s. 90.

lat 1826-1939 znajdowały się w posiadaniu skierniewickiej gminy żydowskiej. Jak podaje J. Józefcki 14 ksiąg akt urodzeń i 9 ksiąg akt zgonów zostało przewiezionych do Warszawy w 1941 r. i tam uległo zniszczeniu²⁴. Ale nawet dysponując mniej precyzyjnymi danymi, dostrzec można dynamiczny wzrost liczby Żydów w mieście: w 1819 r. stanowili oni niemal 12% liczby mieszkańców miasta²⁵. Do momentu wybuchu powstania listopadowego odsetek ten nie zmienił się znacząco, natomiast w kolejnych latach wzrósł znacząco, osiągając poziom 27% w 1847 r., 36% w 1860 r. i 44,5% w przededniu wybuchu I wojny światowej²⁶. Tym ważnym przemianom o charakterze narodowościowo-demograficznym towarzyszyły zmiany o charakterze organizacyjnym. Od 1815 r. cotygodniowy targ odbywał się w piątek (zamiast w sobotę), co było ukłonem w stronę kupców pochodzenia żydowskiego²⁷.

Z drugiej strony, w 1827 r. wytyczone zostały rewiry, w których mieli zamieszkiwać starozakonni – był to obszar na południe i południowy zachód od rynku (ulice: Barania, Poprzeczna, Rawska, św. Stanisława i Stodólna). Rodzina żydowska miała dwa lata na przeniesienie się do dzielnicy. Powyższy nakaz funkcjonował do 1862 r., ale jego ślady pozostały aż do II wojny światowej choćby w postaci charakterystycznej, parterowej zabudowy z licznymi obiektami sakralnymi. Na wyznaczonym terenie wybudowano bowiem synagogę, łaźnię (mykwę), szkołę (heder) oraz koszerną rzeźnię. W 1827 r. poza miastem (przy dzisiejszej ul. Strobowskiej) żydowska gmina wy-

²⁴ J. Józefcki, *Dzieje...*, s. 174.

²⁵ *Ibidem*, s. 177.

²⁶ *Ibidem*, s. 178–179.

²⁷ Od 1845 r. – z uwagi na mniejsze zainteresowanie kupców żydowskich spoza Skierniewic – targ odbywał się w czwartek.

znaniowa utworzyła cmentarz (bejt olam)²⁸. Wcześniej pochówków dokonywano w Łowiczu, Sochaczewie, Mszczonowie i Wyszogrodzie. Decyzja ograniczająca prawo do swobodnego osiedlania się Żydów była uzasadniana jako działanie zmierzające do regulacji struktury przestrzenno-funkcjonalnej miasta. Decydujący był jednak nacisk pozostałych (polskich) mieszkańców miasta, którzy chcąc uniknąć konkurencji, domagali się nawet przywrócenia dawnych przywilejów, zakazujących osiedlania się starozakonnych²⁹.

W okresie Królestwa Polskiego Skierniewice były mało znaczącym ośrodkiem przemysłowym. Fiaskiem zakończyła się próba kolonizacji przemysłowej miasta – tak udanej w przypadku np. Pabianic. W 1860 r. największym zakładem była cegielnia, dająca jednak zatrudnienie zaledwie sześciu osobom. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” z 1889 r. podaje, że w pięciotysięcznym mieście działał browar, destylarnia, fabryka octu, fabryka świec i mydła oraz cegielnia³⁰. Większe znaczenie miało rzemiosło, wytwarzając więcej, niż łącznie wszystkie zakłady przemysłowe w mieście: 13 garbarni (wszystkie będące własnością Żydów) dawało produkcję o wartości 70 tys. rubli, podczas gdy browar 31 tys. rubli³¹. Leonard de Verdmont w 1902 r. pisał z kolei: „Obecnie jest to schludne, spokojne, zadrzewione miasto, lecz przemysł się tu nie rozwija, han-

²⁸ Dla celów grzebalnych był otwarty do 1919 r. Druga z żydowskich nekropolii powstała na początku XX w. przy ul. Granicznej.

²⁹ A. Rykała, *Wkład mniejszości narodowych w kształtowanie przestrzeni Skierniewic (ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości żydowskiej)*, Łódź 2009, s. 91.

³⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski (red.), Warszawa 1889, s. 672.

³¹ *Ibidem*.

dlu znaczniejszego nie ma”³². Niewątpliwie korzystne było oddanie do użytku (do końca 1845 r.) linii kolejowej z Warszawy przez Skierniewice do Koluszek (i dalej w kierunku południowym), fragmentu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Również w 1845 r. poprowadzono odgałęzienie w kierunku Łowicza. Miasto stało się stacją o charakterze węzłowym. W 1866 r. połączyła je przez Koluszki, linia kolejowa do największego ośrodka przemysłowego – Łodzi³³.

Słabe uprzemysłowienie było rekompensowane rzemiosłem i handlem lokalnym. Ten ostatni od połowy XIX w. był już opanowany przez kupców żydowskich (wyjątkiem był handel alkoholem). Jak podaje Zbigniew Dzik, w 1860 r. na trzydziestu krawców jedynie trzech było katolikami. Na siedemdziesięciu pięciu szewców, sześćdziesięciu było wyznania mojżeszowego³⁴. Handlujący Polacy stanowili zaledwie 24,3% spośród ogólnej liczby handlarzy³⁵. W 1899 r. przy ul. Rawskiej powstała duża koszer-
na rzeźnia. Pięć lat później Icek Rozzeuman założył fabrykę guzików (połowa produkcji była eksportowana do Rosji), a w 1905 r. Chaim Kancelenbogen fabrykę gilz. Dość liczne grono skierniewickich Żydów było reprezentantami dyscyplin wymagających gruntownego wykształcenia, jak medycyna czy prawo. Udało się również stworzyć Żydowską Kasę Kredytowo-pożyczkową³⁶. Spektakularnym przykładem udanego przedsięwzięcia była budowa koszar dla garnizonów wojsk rosyjskich przy ul. Kilińskiego. Ich

³² L. de Verdmon, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 244

³³ J. Chańko, *op. cit.*, s. 17.

³⁴ Z. Dzik, *Żydzi w Skierniewicach*, [w:] L. Mackiewicz, *Skierniewicer*, Skierniewice 2012, s. 70.

³⁵ E. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 105.

³⁶ A. Rykała, *op. cit.*, s. 90.

głównym budowniczym był Mosze Bombel. Liczna rzesza Żydów znalazła zatrudnienie nie tylko przy ich budowie, ale przede wszystkim po jej zakończeniu, osiągając dochody z dostaw towarów dla wojska i świadcząc usługi krawieckie, szewskie i inne. Statystyki struktury własności piwiarni, restauracji i gospód również potwierdzają duży udział Żydów: spośród 32 lokali tego typu istniejących w 1910 r. 9 należało do Żydów³⁷. W tym samym roku w domu Izraela Szpichlera przy ul. Sienkiewicza uruchomiono kinematograf. Do filmów przygrywał niewielki zespół muzyczny.

Powolny rozwój miasta w ramach podległego Moskwie Królestwa Polskiego został przerwany przez I wojnę światową. W ogólnej psychozie szpiegowskiej towarzyszącej jej wybuchowi rozstrzelano miejscowego Żyda Stolberga³⁸. Z uwagi na kierowane pod adresem Żydów oskarżenia o współpracę z wojskami niemieckimi, wielu wyznawców religii mojżeszowej zostało wysiedlonych do miejsc, znajdujących się z dala od miejsca walk. Po odbiciu miasta z rąk Niemców w końcówce października 1914 r. Żydów skierniewickich wysiedlano do Wiskitek. Były to eksmisje brutalne. Wypędzonych (w tym również kobiety z dziećmi) zmuszano do pozostawienia dobytku i długotrwałej drogi piechotą³⁹. W grudniu miasto ponownie było w rękach niemieckich. Okupant zaprowadził nowy porządek administracyjny, powołując Magistrat i Radę Miejską. W skład

³⁷ E. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 109.

³⁸ J. Józefeki, *Zachodnie Mazowsze w latach I wojny światowej (1914–1918): część 1*, „Rocznik Mazowiecki” 2003, nr 15, s. 91–92.

³⁹ *Ibidem*, s. 97. Ten sam autor przywołuje relację Heleny Lustych-Karmańskiej, wedle której wywózka Żydów była spowodowana brakiem poręczenia ich lojalności wobec rosyjskich, wojskowych władz miasta, którego nie dał proboszcz parafii św. Jakuba ks. Żaboklicki. Takie zaręczenie zostało wydane tylko w stosunku do ludności katolickiej. Zob. J. Józefeki, *Dzieje...*, s. 238.

tej ostatniej wchodzili także Żydzi (m. in. Izrael Szpichler). W 1917 r. Radę powołano w wyniku wyborów. Także i wówczas jej członkami byli Żydzi (sześciu na dwudziestu jeden członków Rady).

Zajęciu miasta towarzyszyła rabunkowa eksploatacja gospodarcza, objawiająca się przez liczne daniny oraz obowiązkowe dostawy trzody chlewnej i bydła. Do tego dochodziły rabunkowe wyręby bez niezbędnego zalesiania. Wprowadzono racjonowanie żywności oraz monopole przy produkcji i handlu niektórymi towarami. Niektóre z nich znalazły się w rękach Żydów: Daniel Lipszyc miał wyłączność na handel solą, Mozes Wentland dysponował monopolem na handel zapalkami. Jankiel Rochman skupował surowce wtórne pochodzenia włókienniczego a Ojzer Szmulewicz miał monopol na skup metali kolorowych⁴⁰. Większość Żydów zasilala jednak kręgi spauperyzowanych mieszkańców miasta a wielu z nich było gośćmi schroniska dla bezdomnych (działało od 1915 r.). Pomoc dla najuboższych była organizowana m.in. przez Komitet Obywatelski, z którego pomocy skorzystało w 1915 r. 960 Żydów i 1098 Polaków⁴¹. Polepszenie sytuacji przyniosła dopiero klęska Niemiec na Wschodzie, rozbrojenie miejscowych oddziałów i przejęcie władzy w mieście przez Polaków 11 i 12 listopada 1918 r.

3. Działalność gospodarcza Żydów w okresie międzywojennym

W okresie międzywojennym przeprowadzono dwa spisy powszechne ludności: w 1921 r. i 1931 r. Punktem odniesienia dla liczby ludności miasta w okresie I wojny światowej jest szacunek Z. Skupińskiego, który podaje

⁴⁰ *Ibidem*, s. 243.

⁴¹ *Ibidem*.

liczbę 14 160 mieszkańców⁴². Pierwszy powojenny spis ludności wykazał zaludnienie na poziomie 15 265 osób. Przykładowo Łowicz liczył wówczas 15 807 mieszkańców⁴³. Według spisu Skierniewice zamieszkiwało 4 333 Żydów (28% ludności). Dla porównania ewangelików było zaledwie 95. Ponad połowa (57%) skierniewickich Żydów umiała czytać. Dla ludności wyznania katolickiego było to 67%. Spis potwierdził charakterystyczną tendencję, że odsetek ludności żydowskiej zamieszkującej miasto był wielokrotnie wyższy niż, odsetek Żydów zamieszkujących powiat (7%). Było to potwierdzeniem istnienia znacznej migracji Żydów ze wsi do miast. Starozakonni w Skierniewicach byli ludźmi relatywnie zamożnymi. Wedle jednej z ocen, którą przytoczył E. Włodarczyk 30% członków gminy było bardzo zamożnych, a 40% średnio⁴⁴. Byli też oczywiście Żydzi biedni, zajmujący się najmniej płatnymi zajęciami, np. roznoszeniem wody z pomp i studni.

Spis rzucał światło na aktywność gospodarczą mieszkańców Skierniewic i szerzej – powiatu. Rolnictwem trudnił się zaledwie co dwudziesty skierniewiczanie. Najwięcej osób utrzymywało się z pracy w przemyśle odzieżowym i galanterijnym oraz spożywczym. 3 097 mieszkańców pracowało przy komunikacji i transporcie (głównie koleje i tramwaje podmiejskie). Nadmienić należy, iż w okresie międzywojennym stacja kolejowa straciła na znaczeniu, poprzez utratę węzłowego charakteru, mniejszą liczbę zatrzymujących się składów.

⁴² Z. Skupiński, *Szkolnictwo w pow. skierniewickim w okresie międzywojennym (1917–1939)*, Skierniewice 1978, s. 67.

⁴³ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie*, Warszawa 1927, s. 3.

⁴⁴ E. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 111.

Spis nie dostarczył danych na temat narodowości pracowników dla kolejnych branż. Będąc czwartym po Żyrardowie, Łowiczu i Kutnie największym miastem zachodniego Mazowsza, Skierniewice pozbawione były znaczących zakładów przemysłowych. Największymi były dwie cegielnie, tartak oraz browar, z uwagi na piwo dobrej jakości, pozostający jedynym szerzej znanym w regionie skierniewickim zakładem. Łącznie w trzech wspomnianych zakładach produkcyjnych zatrudnienie znajdowało ok. 140 robotników. Sytuacja ta zmieniła się nieco w latach 1923-1929 wraz z wybudowaniem fabryki sklejk drewnianej i huty szkła butelkowanego, gdzie pracowało w sumie nawet 376 osób⁴⁵. Właścicielami fabryki sklejk byli bracia Braum – skierniewiccy Żydzi, którzy w 1925 r. kupili teren i budynki po dawnej fabryce maszyn odlewniczych.

Znaczący odsetek ludności wyznania mojżeszowego w ogólnej liczbie mieszkańców miasta, a zwłaszcza przedsiębiorczość przedstawicieli tej grupy widoczna była w centrum miasta, wśród licznych domów modlitwy, kin i teatrów. Zabudowa rynku miejskiego wypełniona była niewielkimi zakładami prowadzonymi przez starozakonnych. Wymienić można zakład zegarmistrzowski Mordki Fefera, sklep żelazny Estery Bruchman czy restaurację Melki „Zbója”. Nieopodal przy rynku przy ul. Rawskiej mieściły się skład budowlany Szpichlera i skład drewna prowadzony przez Icka Szejwaca⁴⁶. Znane były sklepy z ubraniami Adama Borensteina, Zellmana i Rozentalą. Od 1929 r. działała wytwórnia wód gazowych Symacha Szpichlera. Samym handlem skórami i obuwiem zajmowało się w Skierniewicach aż 71 kupców żydowskich.

⁴⁵ J. Józefeki, *Dzieje...*, s. 260.

⁴⁶ Z. Dzik, *op. cit.*, s. 72.

Żydzi zdominowali handel hurtowy w mieście. Efrain Liberman i Papierbuch stali na czele dochodowych hurtowni alkoholu i stali się nawet przedmiotem zainteresowania Sejmiku Skierniewickiego. Wydany w 1927 r. nakładem Biura Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego tom „Z działalności sejmiku skierniewickiego” dość szeroko opisywał sytuację rynku gorzelniczego w powiecie. Podkreślano w nim, że „w 1922 roku podczas powszechnych skarg na biedę i drożyznę, wyrzekania się podatki ludność Skierniewic spożyła spirytusu więcej niż przed wojną (...) Ileśmy też przepili?⁴⁷”. Według podanych wyliczeń jeden mieszkaniec powiatu wypił statystycznie 4 litry wódki „na osobę od nowonarodzonego dziecka począwszy”. Wartość spożytego alkoholu szacowano na 1,5 mld marek polskich. Z dalszych szczegółowych wyliczeń wyłaniał się obraz hurtowników i restauratorów zarabiających krocie na sprzedaży wódki, kiedy na finansowanie oświaty, przytułków i transportu brakowało pieniędzy. Wyliczenie to kończyła następująca konkluzja: „To jest właśnie miara, jaką oceniamy pracę na korzyść powiatu, Wydziału Powiatowego z jednej strony i Liebermana i Papierbucha i innych z drugiej strony”⁴⁸.

Zgodnie z drugim spisem powszechnym (z 1931 r.) liczba mieszkańców miasta wzrosła o 4878 osób (czyli o niemal 32%, zob. tabela 2)⁴⁹. W chwili wybuchu II wojny światowej miasto liczyło zaś ok. 22 tys. mieszkańców. Przyrost ten był rezultatem nie tylko napływu ludności do ośrodka miejskiego, ale także efektem terytorialnego

⁴⁷ *Z działalności sejmiku skierniewickiego. Osiem lat pracy*, Warszawa 1927, s. 30

⁴⁸ *Ibidem*, s. 36.

⁴⁹ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937, s. 37.

rozrostu miasta, wynikającego z przyłączenia niektórych pobliskich wsi. 15 480 osób było wyznawcami katolicyzmu, a 4 445 deklaroowało religię mojżeszową. Nastąpił zatem sześciopunktowy spadek wyznawców tej religii, przy analogicznym wzroście deklarujących katolicyzm.

Być może zmiany te spowodowane były wspomnianym napływem ludności z terenów wiejskich. Spis wykazał wzrost liczby osób utrzymujących się z pracy w przemyśle i rzemiośle (z 3 822 do 7 785 osób). Nadal największy udział miała branża odzieżowa, obuwnicza i spożywcza. Pomimo sumarycznego wzrostu zatrudnionych (wynikającego ze zwiększenia się populacji miasta) nie należy pomijać konsekwencji wielkiego kryzysu gospodarczego, który osiągnął swoje dno na miejscowym rynku w sierpniu 1930 r. Kryzys doprowadził do czasowego przerwania produkcji huty szkła, jednej z cegielni i znaczącej redukcji zatrudnienia w drugiej.

Tabela 2: Wyznanie mieszkańców Skierniewic (1921–1931)

Wyznanie	1921		1931	
	Liczba osób	Odsetek	Liczba osób	Odsetek
Rzymskokatolickie	10 800	70,75	15 480	76,85
Mojżeszowe	4 333	28,38	4 445	22,06
Ewangelickie	95	0,06	136	0,08
Inne	37	0,02	82	0,05
Razem	15 265		20 143	

Źródło: Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. *Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie*, Warszawa 1927, s. 3.; Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. *Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937, s. 37.

W drugiej połowie lat 30. nasileniu uległo zjawisko bojkotu towarzyskiego osób nabywających towary w sklepach żydowskich. U jego przyczyn, oprócz antysemityzmu, leżało także przekonanie o współpracy tej mniejszości z polskimi komunistami. Wielu przykładów antysemitycznych dostarczała „Polska Narodowa” – lokalny, łowicki tygodnik, zawierający rubrykę „kronika skierniewicka” i dostępny w tym mieście. W wydaniu z 24 maja 1936 r. informowano, że kierownik miejscowego koła Stronnictwa Narodowego Ignacy Olczakowski został usunięty ze stanowiska za „nabywanie artykułów w składach żydowskich, które mógł nabyć u chrześcijan”⁵⁰. Numer z 28 czerwca tego samego roku informował o zwycięstwie Polaków w przetargu na dostawę mięsa dla garnizonu skierniewickiego, dodając triumfalnie, iż „należy przypuszczać, że czasy kiedy dostawcami mięsa dla wojska byli Żydzi skończyły się bezpowrotnie”⁵¹. Obok pojawiła się notka o zajściach z „handlującymi w niedzielę Żydami”. Pośród innych doniesień „kroniki skierniewickiej”, interesującej się przede wszystkim występkami antyżydowskimi i szkalującymi ich wydarzeniami, można wymienić utrzymaną w duchu wyraźnego *schadenfreude* informację o redukcjach w fabryce sklejk (prowadzonej przez Żydów) oraz kipiącą od oburzenia notkę o Żydzie strzelającym rewolwerem w kierunku dzieci⁵².

4. Żydzi w Skierniewicach po 1939 r.

We wrześniu 1939 r. miasto stało się częścią Generalnego Gubernatorstwa. Po czasowym – wynikającym z działań wojennych i braku surowców – wstrzymaniu

⁵⁰ „Polska Narodowa” 1936, nr 2.

⁵¹ „Polska Narodowa” 1936, nr 7.

⁵² „Polska Narodowa” 1936, nr 8.

produkcji huty szkła, browaru i innych nielicznych zakładów przemysłowych, wróciły one do ograniczonej działalności. Fabryka sklejek, należąca przed wojną do Żydów, została zagrabiona przez Niemców a następnie działała na zasadzie dzierżawy. Produkcja zakładów była najczęściej przejmowana przez Niemców. Skierniewiczanie, posiadający grunty orne byli natomiast zmuszani do dostarczania kontyngentów płodów rolnych (żyto, ziemniaki, jaja) lub zwierząt hodowlanych. Krańcowym przypadkiem pracy na rzecz okupanta były przymusowe wyjazdy do Niemiec i tam niewolnicza praca. Jak podaje Janusz Skodlarski, w ciągu czterech lat okupacji ze Skierniewic wywieziono 1850 osób⁵³.

System eksploatacji ludności uzupełniały obozy pracy. W rejonie Skierniewic znajdowały się one w Kamionie, Nowym Dworze, Byczkach (również obóz karny), Michałowicach i Dąbrowicach. W tym ostatnim, założonym na przełomie 1942 i 1943 r. przebywało łącznie około 300 Żydów. Zgrupowani w trzech barakach, zatrudniani byli przy oczyszczaniu i zarybianiu stawów. Obóz był ogrodzony drutem kolczastym i pilnowany przez Niemców oraz milicję żydowską. Znany jest przypadek śmiertelnego pobicia pięciu więźniów, pochowanych następnie na skierniewickim cmentarzu żydowskim. Obóz zlikwidowano w 1944 r.⁵⁴

Sytuacja ludności żydowskiej była bardzo zła, choć co charakterystyczne, likwidacji polskich organów samorządowych towarzyszyło utworzenie rady żydowskiej (*Judenrat*), na czele której stał Herman Guzik⁵⁵. Rada zastępo-

⁵³ J. Skodlarski, *Eksterminacyjna działalność okupanta w powiecie skierniewickim (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1972, t.16, s. 212.

⁵⁴ Idem, *Ziemia skierniewicka w latach okupacji niemieckiej*, Łódź 2007, s. 85.

⁵⁵ J. Józefcki, *Dzieje...*, s. 325.

wała dotychczasowe władzy gminy żydowskiej. Od listopada 1939 r. nałożono obowiązek oznakowania przedsiębiorstw prowadzonych przez Żydów a od 1 grudnia Żydzi powyżej dwunastego roku życia musieli nosić symbol „gwiazdy Dawida”. W dniu 22 października 1940 r. ukazało się ogłoszenie starosty powiatu (*Kreishauptmanna*) Nikolausa Ruppe, zgodnie z którym Żydzi z gmin wokół dawnego powiatu skierniewickiego mieli przenieść się do miasta. Na wykonanie tego zarządzenia pozostawiono im dwa tygodnie. Od 21 listopada zaczęto wygradzać getto (ogrodzenie było drewniane i pomalowane dodatkowo białą farbą). Było ono zlokalizowane na południe od rynku, na terenie zamieszkiwanym przez Żydów i przypomniało obrysem rewir z 1827 r. Getto składało się z dwóch części, rozdzielonych ul. Piotrkowską (Batorego), nie wchodzącą w jego skład i nad którą poprowadzona była kładka. W grudniu 1940 r. nakazano, aby ludność żydowska zdeponowała cały majątek w miejscowej *Landraturze*. Okupantowi nie przeszkadzało, że zgromadzony majątek pochodził od tak pogardzanych wyznawców religii mojżeszowej⁵⁶.

Dokładna liczba mieszkańców dzielnicy żydowskiej nie jest znana. Przyjąć można, że przekroczyła 6 000 osób⁵⁷. Warunki życia były fatalne. Mieszkańcy getta byli niedożywieni, słabo leczeni, przebywali w bardzo złych warunkach sanitarnych. Ich przymusowemu pobytowi towarzyszyły epidemie. Przypadków rozstrzeliwań w skierniewickim *Judische Wohnbezirk* nie zanotowano. Częste były natomiast pobicia, poniżanie i lżenie. W lutym 1941 r., wraz z pierwszymi transportami do Warszawy

⁵⁶ E. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 191.

⁵⁷ Liczba Żydów z powiatu skierniewickiego w 1940 r. wynosiła 6 966. Części ludności żydowskiej, zwłaszcza na wsi, udało się ukrywać i do getta nigdy nie trafiła. (J. Józefeki, *Dzieje...* s. 367).

i Rawy Mazowieckiej rozpoczęto likwidację dzielnicy (od 22 stycznia Żydom zabroniono opuszczania dzielnicy). Akcja zakończyła się w 1941 lub 1942 r. Miejsce eksterminacji Żydów skierniewickich nie jest znane, choć można przypuszczać, że większość zginęła w Treblince. W kolejnych latach dochodziło do egzekucji, na tych którym udało się ukryć i uciec. W samym 1943 r. żandarmeria złapała i rozstrzelała 44 Żydów: najwięcej (czternastu) w lesie Zwierzyniec pod Skierniewicami⁵⁸. Po Zagładzie, w 1946 r. w mieście przebywało 30 Żydów, którzy w większości dość szybko opuścili miasto, przeprowadzając się do innych miast i państw⁵⁹.

5. Podsumowanie

Udział Żydów w życiu gospodarczym Skierniewic obejmuje okres niecałych 150 lat. Zważywszy na wielowiekową historię osady, a potem miasta – to niezbyt długi czas. A mimo to wyznawcy religii mojżeszowej znacząco i trwale zapisali się w historii Skierniewic. Znakomicie wykorzystali okoliczności stwarzane przez mało konkurencyjny miejscowy rynek wymiany handlowej, z jednej strony, a z drugiej zaś, przez własną przedsiębiorczość i pracowitość. W nie zawsze sprzyjających warunkach, często przy wyraźnej niechęci innych, byli w stanie nie tylko znaleźć swoje miejsce w krajobrazie społeczno-gospodarczym miasta, ale również bardzo często zdominować niektóre gałęzie handlu i rzemiosła. Żydzi skierniewiccy nie pozostawili po sobie wielkich fabryk, tak jak przemysłowcy z Łodzi. W skali Skierniewic, które do okresu po II wojnie światowej nie posiadały zakładów przemysłu

⁵⁸ J. Skodlarski, *Ziemia...*, s. 64.

⁵⁹ A. Rykała, *op. cit.*, s. 90.

słowych o znaczeniu ponadregionalnym, wskazać można, mimo to, wiele przykładów udanych inicjatyw gospodarczych ludności żydowskiej. Były to nie tylko większe przedsięwzięcia, takie jak budowa koszar czy fabryka sklejki, ale również setki małych rodzinnych przedsiębiorstw, przynoszących utrzymanie pokoleniom rodzin żydowskich. Masowa eksterminacja Żydów w czasie II wojny światowej spowodowała znaczącą utratę tego dziedzictwa.

Bibliografia

I. Źródła i opracowania

- 550 lat miasta Łodzi: 150 lat Łodzi przemysłowej. Album statystyczno-gospodarczy, red. S. Kwiatkowski, Łódź 1973.
- Acemoglu D., Robinson J. A., *Why Nations Fail. The Origins of Power, Prosperity and Poverty*, London 2013.
- Akta miasta Łodzi [1471] 1794–1914 [1918]. Przewodnik po zespole, oprac. M. Bandurka, Warszawa–Łódź 1990.
- Badziak K., Liszewski S., *Łódź: monografia miasta*, Łódź 2009.
- Bauman Z., *To nie jest dziennik*, Kraków 2012.
- Bąbol F., *Łódź, która odeszła...*, Łódź 1973.
- Beattie A., *False Economy. A Surprising Economic History of the World*, New York 2009.
- Castells M., *Kwestia miejska*, Warszawa 1982.
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata*, Warszawa 1996.
- Chańko J., *Stary cmentarz w Skierniewicach*, Warszawa–Łódź 1990.
- Chmieleńska A., *Księżacy (Łowiczenie)*, Kraków 1925.
- Chouraqui A., *Życie rodzinne. Czasy biblijne*, Warszawa 2012.
- Chwalba A., *Historia Polski, 1795–1918*, Kraków 2005.
- Cipolla C., *Before the Industrial Revolution: European Society and Economy, 1000–1700*, London 1976.
- Conniff R., *Historia naturalna bogaczy*, Warszawa 2003.
- Cywilizacje starożytne, red. A. Cotterell, Łódź 1990.
- Czacki T., *Rozprawa o Żydach*, Wilno 1807.
- Dmowski R., *Wybór pism*, oprac. R. Wapiński, Warszawa 1990.
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie, Warszawa 1937.
- Dumała K., *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831–1869*, Wrocław 1974.
- Dziesięć lat odrodzonej Polski niepodległej w życiu powiatu łódzkiego 1918–1928, Łódź 1928.
- Dzik Z., *Żydzi w Skierniewicach*, [w:] L. Mackiewicz, *Skierniewice*, Skierniewice 2012.
- Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 r.*, t. II, Warszawa 1981.
- Ferguson N., *Potęga pieniądza. Finansowa historia świata*, Kraków 2010.
- Florida R., *Cities and the Creative Class*, New York–London 2005.

- Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Warszawa 2010.
- Florida R., Gates G., Knudsen B., Stolarick K., *The University and the Creative Economy*, 2006.
- Friedman F., *Dzieje Żydów w Łodzi od początku osadnictwa do r. 1863. Stosunki ludnościowe, życie gospodarcze, stosunki społeczne*, Łódź 1935.
- Fuks M., *Żydzi Polscy, Dzieje i Kultura*, Warszawa 1982.
- Golka M., *Wielokulturowość miasta*, [w:] *Pisanie miasta Czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997.
- Górski J., Sierpiński W., *Historia powszechna myśli ekonomicznej. 1870–1950*, Warszawa 1977.
- Herbarz Polski podług Niesiedzkiego*, wyd. K. Łódzia-Czarnecki, t. I, Gniezno 1875.
- Holsche K. A., *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu-Ostpreußen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, Berlin 1804.
- Hundert G. D., *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII* [w:] *Genealogia nowoczesności*, Warszawa 2007.
- Izdebski H., *Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, Warszawa 1990.
- Jacobs J., *The Death and Life of Great American Cities*, New York 1961.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982.
- Jezierski A., Zawadzki S., *Dwa wieki przemysłu w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1966.
- Johnson P., *Historia świata (do roku 1917)*, Polonia 1989.
- Józefeki J., *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988.
- Józefeki J., *Wybór źródeł do dziejów powiatu skierniewickiego 1242–1975*, t. I, Skierniewice 2000.
- Kahneman D., *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań 2012.
- Kargel A., Smidt A., Alexandrow. *Ein Mittelpunkt der Deutschen im Industrialgebiet Lodz. Herkunft und Geschichte*, Mönchengladbach 1980.
- Kochanowski J. K., *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1899.
- Kodeks dyplomatyczny wielkopolski*, t. III, nr 1404.

- Kopel A., *Klasa kreatywna jako czynnik rozwoju miast*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas” 2007, nr 1.
- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy: prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*, t. 4, Poznań 1891.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1975.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia i rozwój 1870–1970*, Warszawa 1970.
- Łódź. *Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. I, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa-Łódź 1980.
- Łukowska M. A., *Fabrykant Łódzki we wspomnieniach robotników*, Łódź 2007.
- McLuhan M., Fiore Q., *The Medium is the Message*, New York 1967
- McLuhan M., *Understanding Media. The Extensions of Man*, New York 1964.
- Małecki J., *Handel żydowski u schyłku XVI i w połowie XVII w. w świetle krakowskich rejestrów celnych*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Markiewicz M., *Historia Polski, 1492–1795*, Warszawa 2007.
- Mendelson E., *Żydzi Europy Środkowowschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.
- Miasta polskie w tysiącleciu*, red. M. Siuchniński, Wrocław-Warszawa 1967.
- Mikosik S., *Teoria rozwoju gospodarczego Josepha A. Schumpetera*, Warszawa 1993
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego*, Łódź 1964.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego. 1815–1870*, Łódź 1975.
- Mokyr J., *The Lever of Riches: Technological Creativity and Economic Progress*, New York 1990.
- Mostowicz A., *Łódź, moja zakazana miłość*, Łódź 1999.
- Mroccka L., *Dynamika rozwoju i struktura społeczno - zawodowa głównych grup etnicznych w Łodzi w latach 1918–1939*, [w:] *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX-XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Muller J. Z., *Capitalism and the Jews*, Princeton 2010.
- Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993.

- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie*, Warszawa 1927.
- Pismo Świète Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1989.
- Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Prokopowicz M., *Żydzi polscy. Historie niezwykle*, Warszawa 2010.
- Puś W., *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914. Problemy struktury i koncentracji*, Łódź 1984.
- Puś W., *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim. 1870–1914*, Łódź 1997.
- Puś W., *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 2003.
- Skodlarski J., Matera R., *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Warszawa 2005.
- Pytlaś S., *Łódzka burżuazja przemysłowa*, Łódź 1994.
- Pytlaś S., *Skład narodowościowy przemysłowców łódzkich do 1914 r.*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991.
- Rogoziński S., *Moje szczęśliwe życie*, Łódź 1994.
- Rykała A., *Wkład mniejszości narodowych w kształtowanie przestrzeni Skierniewic (ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości żydowskiej)*, Łódź 2009.
- Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2007.
- Skodlarski J., *Ziemia skierniewicka w latach okupacji niemieckiej*, Łódź 2007.
- Skupiński Z., *Szkolnictwo w pow. skierniewickim w okresie międzywojennym (1917–1939)*, Skierniewice 1978.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski red., Warszawa 1889.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954.
- Sombart W., *The Jews and Modern Capitalism*, London 1913.
- Sziper I., *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.
- The Economic History of Britain since 1700*, red. R. Floud, D. McCloskey, Cambridge 1994.
- Tomaszewski J., *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1990.
- Trepp L., *Żydzi, naród, historia, religia*, Warszawa 2009.
- Trunk J. J., Clarke A., *Pojłn: obrazy i wspomnienia z Łodzi*, Łódź 1997.

- Tukaj H., Wróbel J., *Aleksandrów Łódzki. Zarys dziejów 1816 – 1948*, Aleksandrów Łódzki 1992.
- Vargas Llosa M., *Marzenie Celta*, Kraków 2011.
- Verdmon de L., *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.
- Walicki J., *Żydzi łódzcy przed wrześniem 1939 r.*, [w:] *Łódź w 1939 roku. Studia i szkice.*, red. Toborek T., Waingertner P., Łódź 2011.
- Wareżak J., *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136–1847 r.)*, Łódź 1952.
- Weber M., *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1984.
- Weber M., *The Protestant Ethic and the „Spirit” of Capitalism and Other Writings*, New York 2002.
- Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z XVI wieku, (wydane przez Bolesława Ulanowskiego), Kraków 1920.
- Włodarczyk E., *Z dziejów Żydów skierniewickich*, Skierniewice 2012.
- Z działalności sejmiku skierniewickiego. Osiem lat pracy*, Warszawa 1927.
- Żor A., *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Warszawa 2011.

II. Arykuły naukowe

- Aleksandrowicz Z., *Chasydzi w Aleksandrowie Łódzkim*, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś”, R. XXVIII.
- Badziak K., *Geneza i rozwój łódzkiego węzła komunikacyjnego (od 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. XXI.
- Fijałkowski P., *Żydzi w miastach Mazowsza w świetle źródeł pruskich z końca XVII i początku XIX w.*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 3.
- Józefeki J., *Manufaktura sukiennicza w Skierniewicach*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 3.
- Józefeki J., *Zachodnie Mazowsze w latach I wojny światowej (1914–1918): część 1*, „Rocznik Mazowiecki” 2003, nr 15.
- König-Jażdżyńska J., *Geneza rozwoju miasta kapitalistycznego w Łódzkim Okręgu Przemysłowym*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1954, t. V.
- Kossert A., *„Promised Land”? Urban Myth and the Shaping of Modernity in Industrial Cities: Manchester and Lodz*, [w:] *Imaging the City*, vol. 2, red. C. Emden, C. Keen, D. Midgley, „Cultural History and Literary Imagination” 2006, vol. 8.
- „Kwartalnik statystyczny” 1925, t. 2, Warszawa 1926.

- Lorenz Z., *Łódź i okręg łódzki jako przedmiot badań historycznych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1939, t. III.
- Pol P., *Aleksandrów Łódzki w XIX w. na tle sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej. Czynniki wzrostu i upadku*, „Aleksandrów Wczoraj i Dziś” Rocznik XXVIII.
- Rosin R., *Początki miasta Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. 20.
- Schumpeter J., *Creative Response in Economic History*, „Journal of Economic History” 1947, vol. 7, no 2.
- Skodlarski J., *Eksterminacyjna działalność okupanta w powiecie skierniewickim (1939-1945)*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. 16.
- Sobczak M., *Ekonomiczny aspekt antysemityzmu Narodowej Demokracji w jej walce o państwo narodowe w latach trzydziestych II RP*, „Prace Naukowe- Akademii Ekonomicznej Imienia Oskara Langego we Wrocławiu” 2006, nr 1149.
- Sygulski B., *Przemysł i rzemiosło gm. Brużyc Wielka k. Aleksandrowa w latach 1869-1913*, „Rocznik Łódzki” 1907, t. XXII.
- Tomaszewski J., *Robotnicy żydowscy w Polsce w latach 1921-1939/ Szkic statystyczny*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1964, nr 51.
- Wodziński M., *Bomba demograficzna*, [w:] *Historia Żydów Polskich*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2013.
- Zaremska H., *Osiedlenie oraz A. Augustowska, Populacja*, [w:] *Historia Żydów Polskich*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2013.

III. Prasa

- „Głos Poranny” 1936–1939
- „Samodzielność” 1936–1939
- „Kurier Łódzki” 1935–1939
- „Orędownik” 1935–1939
- „Polska Narodowa” 1936
- „Sprawy Narodowościowe” 1935–1939

The Role of Jews in the Economic Development of the Łódź Land. Selected Issues

(Summary)

The Industrial Revolution with its social and economic transitions reached the Kingdom of Poland in the first decades of the 19th century. The process of dynamic urbanisation in the Łódź Land was accompanied by a wave of Polish, German, Russian and, to a great extent, also Jewish migration, which changed the demographic profile of local cities and towns. The Jewish population began to grow rapidly, which was especially true in the case of the dynamically developing Łódź Industrial Region (ŁOP)¹ – a group of industrial towns, dominated by the textile industry.

The Jewish community actuated the economic development in the Łódź Land. The prominent theoreticians Werner Sombart and Max Weber emphasised the exceptional flair of Jewish entrepreneurs for business within the Market economy and their significant impact on the capitalist system. The purpose of this publication, which consists of five monographic chapters, is to illustrate this

¹ In the 19th century the borders of the Region were finally marked out, forming a triangle with Łęczyca in the north, Sieradz in the south-west and Tomaszów Mazowiecki in the south-east. See: Missalowa, G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego*, Łódź 1964, vol. 1, p. 14. Some authors shrink the area, but the majority expand it, including such towns as Piotrków Trybunalski in the south, Kalisz in the west, or Łowicz, Skierniewice, and even Żyrardów in the east. In this publication we assume a broader look, crossing the borders of the Łódź Industrial Region, and thus the title contains the geographic name of the Łódź Land.

statement with the example of the Jewish people's contribution to the economic development of the Łódź Land, with particular focus on the foundation of the Łódź Industrial Region.

In the first chapter Janusz Skodlarski introduces the issues related to the role of the Jewish nation in the development of the global economy, and the foundations of the capitalist system. The author demonstrates a series of factors determining Jewish capitalistic abilities, and is the first one to mention and describe the religious influence on business activity in the Jewish society. As another important factor he nominates the high ranks of wisdom and education in the Jewish social hierarchy of values, with particularly great esteem for merchant abilities such as mathematical and negotiation skills, the ability to address market needs, diligence, and prudence in making decisions. The author demonstrates that the anthropological dissimilarity of the Jewish nation also stemmed from endogamy, giving the community its peculiar virtues.

In the second chapter Rafał Matera demonstrates and utilises the Creative Class theory by Richard Florida to research the role of the Jewish population in the development of Łódź. The author makes an effort to determine the creativity indicators which may be useful in researching the economic history. He points to a number of factors influencing the rapid development of Łódź, which, within a century, had undergone a transformation from a town with a population of several hundred to the largest centre of the textile industry in Eastern Europe, boasting over half a million permanent residents. According to the author, these factors include: the natural conditions, the institutions connected with social and economic transformations, the authorities' policy facilitating the influx of

immigrants and the development of industry. The author also scrutinizes the features of the Creative Class, which in this case is the Jewish community, with regard to the possibilities of technological development, tolerance, education and talent. Matera comes to the conclusion that due to the favourable circumstances and conditions (especially in the second half of the 19th century), the Jewish Diaspora in Łódź could develop creatively and free of any hindrances, playing a major role in the development of the city.

In the third chapter Kamila Lutek presents the Jewish contribution to the economic life of Łódź in the late 1930's, as well as the issue of the accompanying economic boycott. Jews, who were a very large community in the region, dominated industry and crafts (as owners), as well as trade and finance. At that time, anti-Jewish propaganda intensified significantly, fuelled mainly by the actions of the extreme-right radical party. The citizens were encouraged to boycott and picket Jewish shops and workshops, to break their display windows, etc. Nevertheless, the energetic attempts to nationalise the economy and change the ownership structures in the Jewish-dominated industries resulted in failure.

In Chapter 4 Andrzej Pieczewski analyses the role of Jews in the development of Aleksandrów Łódzki until 1939, which – together with other small and medium-sized towns (Zgierz, Ozorków, Konstantynów, Pabianice, Stryków, Głowno and Brzeziny) – is part of the Łódź Industrial Region. The author draws the conclusion that, despite the considerable role Jews played in its development, their economic position was not as strong as in the other towns of the Region. The Jewish community, among others, was lured by the economic potential of Łódź, which in the second part of the 19th century be-

came the capital of the Region. This is also where the Jewish community could most visibly demonstrate its economic skills, the example of which can be the Aleksandrów-born industrialist Izrael Poznański – the owner of ‘the cotton empire’ in Łódź.

In the fifth chapter Kamil Kowalski presents the role of the Jewish community in the development of Skierniewice – a city located in the eastern part of the Łódź Land. The author emphasises the fact that even under unfavourable circumstances Jews were capable of not only finding themselves in the town’s social and economic landscape, but they also managed to dominate in some branches of the trade and crafts industries. In Skierniewice, which before the Second World War housed no factories of more than regional importance, many examples of successful Jewish economic enterprises may be found, hundreds of which were – apart from some bigger investments, e.g. army barracks or a plywood manufacture – small family businesses, comprising the source of income for several generations.

Offering this monograph to the reader, we are fully aware that it is merely a small contribution to the debate on the role of the Jewish nation in the economic history of the Łódź Land, and – for obvious reasons – it does not exhaust the topic. The authors’ intentions are to encourage economic historians to take up further research in the subject area, in order to create a broader synthesis of the issue.

Contents

Introduction	7
Chapter I	
The Jew as homo oeconomicus (Janusz Skodlarski)	11
Chapter II	
The role of Jews in the development of Łódź (until 1914) in view of the Creative Class theory (Rafał Matera)	31
Chapter III	
The participation of Jews in the economic life of Łódź in the late 1930's, with the accompanying economic boycott in the city press (Kamila Lutek)	77
Chapter IV	
The role of Jews in the economic development of Aleksandrów Łódzki (1822–1939) (Andrzej Pieczewski)	105
Chapter V	
The role of Jews in the economic development of Skierniewice till 1945 (Kamil Kowalski)	129
Bibliography	151
The role of Jews in the economic development of the Łódź Land. Selected issues (Summary)	159
Contents	163